

Studia Teol.-Hist.
Śląska Op. 15 (1995)

KS. KAZIMIERZ DOLA

**DUSZPASTERSTWO W (ARCHI) DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ
I JEJ USTRÓJ ZA RZĄDÓW ARCYBISKUPA
KS. KARDYNAŁA ADOLFA BERTRAMA (1914 — 1945)**

W 50. lecie śmierci Kardynała
Janowa Góra 6 lipca 1945 roku

Wprowadzenie. — 1. Biskup ordynariusz. Biskupi pomocniczy. — 2. Zarząd diecezji. — 3. Kapituła katedralna. — 4. Synody diecezjalne. — 5. Fakultet teologiczny. — 6. Seminaria duchowne. — 7. Duchowieństwo diecezjalne. — 8. Zakony. — 9. Kierunki pracy duszpasterskiej. — Zakończenie.

Wprowadzenie

Działania wojenne I wojny światowej ominęły szczęśliwie ziemie śląskie. Obawy biskupa, że wojska rosyjskie przekroczą granicę pruską zaraz w początkach wojny, nie spełniły się, mimo że w Pszczynie przez dwa lata 1915—1917 była główna kwatera cesarska. Poniósł jednak Śląsk duże straty ludnościowe. Poświadczają je tablice pamiątkowe przy każdym prawie kościele parafialnym wyliczające całe litanie tych, którzy zginęli na frontach wojennych.

W traktacie wersalskim z 28 czerwca 1919 roku przyznano Polsce część dolnośląskich okręgów: Góra Śląska, Milicz, Namysłów i Syców (w 1910 roku mieszkało tu około 26 tys. mieszkańców). Francja i Stany Zjednoczone poparły też polskie roszczenia do całego Górnego Śląska. Protest Anglii doprowadził do decyzji o przeprowadzeniu plebiscytu na tym terytorium, poza powiatami grodkowskim, niemodlińskim, nyskim i zachodnią częścią prudnickiego, pod nadzorem aliantów. Prusy wysunęły propozycję utworzenia samodzielnej prowincji Górnego Śląska z ludnością katolicką i dwoma równouprawnionymi językami. Prawo udziału w plebiscycie przyznano wszystkim urodzonym na terytorium plebiscytowym oraz wszystkim mie-

szkającym tu od 1 stycznia 1904 roku, którzy do 1 stycznia 1921 roku ukończyli dwadzieścia lat. W plebiscycie w dniu 20 marca 1921 roku 59,6% opowiedziało się za Niemcami, a 40,4 % za Polską. W obawie, że cały Górny Śląsk przypadnie Niemcom Wojciech Korfanty wezwał 3 maja 1921 do III powstania. Opanowane zostały tereny, do których rościła pretensje Polska. W październiku 1921 Konferencja Ambasadorów w Paryżu zadecydowała o ostatecznej granicy. Polsce przyznano 3213 qkm z 985.076 mieszkańcami, z których 55,8% głosowało w plebiscycie za Polską. Konwencja Genewska 15 maja 1922 roku zapewniła na 15 lat prawa mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce: równy dostęp do urzędów publicznych, prawo swobodnego używania języka ojczystego, prawo zakładania stowarzyszeń i prowadzenia szkół. Mieszkańcy niemieckiej części Górnego Śląska wypowiedali się we wrześniu 1922 roku raz jeszcze, czy chcą autonomicznej prowincji w Rzeszy, czy też pozostania przy Prusach. Tylko 10 % było za autonomią. Stolicą prowincji górnośląskiej pozostało do 1938 roku Opole¹.

Podział Górnego Śląska spowodował migracje ludnościowe. Do 1935 roku około 150 tys. przeniosło się z części polskiej do niemieckiej, a około 70 tys. z niemieckiej do polskiej².

W efekcie I wojny światowej powstały też dwa nowe państwa sąsiadujące z diecezją wrocławską: Polska i Czechosłowacja. Nowe granice polityczne wywołały potrzebę nowych rozgraniczeń kościelnych. Temat ten pojawiał się zresztą już wcześniej. W 1914 roku, po śmierci kard. Jerzego Koppa, wysunięto myśl utworzenia nowej diecezji w Opawie dla terenów diecezji wrocławskiej należących do Austrii (okręgi Cieszyna i Widnawy), co związane byłoby jednak z naruszeniem granic archidiecezji ołomunieckiej. W 1918 roku temat został podjęty już w innym kontekście. Planowano nowe diecezje dla odradzającego się państwa polskiego. Na Śląsku, według niektórych propozycji, miałyby być utworzone trzy biskupstwa: w Katowicach, Oświęcimiu lub Cieszynie oraz w Opolu. Przyznanie w następstwie plebiscytu zachodniej części historycznego księstwa opolskiego państwu niemieckiemu oczywiście plany te zdezaktualizowało. Odżyły one w okresie kampanii wyborczych do Reichstagu w 1930 i 1932 roku. Polski Centralny Komitet Wyborczy w Niemczech miał zwrócić się do Stolicy Apostolskiej o utwo-

¹ Ogólne informacje o tym okresie zob. np. K. P o p i o ł e k, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972, 393—404; H. W e c z e r k a, *Geschichtliche Einführung*, w: *Handbuch der historischen Stätten. Schlesien*, Stuttgart 1977, LXXXV—LXXXIX; *Dzieje Górnego Śląska w latach 1815-1947*, red. F. H a w r a n e k, Opole 1981, 297—326.

² Za R. R a k, *Wychowanie eucharystyczne w diecezji katowickiej (1922-1972)*, Lublin 1974, 34 n.

rzenie diecezji opolskiej i akademii duchownej w Opolu, co poparł kard. August Hlond i episkopat polski³. Realne okazały się zamierzenia co do nowej diecezji w tej części Górnego Śląska, która weszła w granice państwa polskiego. 21 października 1921, nazajutrz po wytyczeniu granicy politycznej, kard. Bertram ustanowił dla terytorium diecezji wrocławskiej, które weszło w skład państwa polskiego delegaturę książecko-biskupią i zamianował swoim delegatem z władzą wikariusza generalnego ks. Jana Kapicę, proboszcza i dziekana w Tychach. W 1922 r. została przez Stolicę Apostolską ustanowiona w Katowicach administratura apostolska, przekształcona w 1925 r. w diecezję katowicką. Włączono też do niej Śląsk Cieszyński. Administratorem, a potem pierwszym biskupem w Katowicach, zamianowany został ks. August Hlond, salezjanin⁴.

Pozostały natomiast przy diecezji wrocławskiej terytoria, które znalazły się w nowym państwie czechosłowackim: komisariaty cieszyński i widnawski, podobnie jak nie uległa zmianie przynależność diecezjalna Kotliny Kłodzkiej (archidiecezja praska) i Ziemi Głubczyckiej (dekanaty Branice, Głubczyce i Kietrz z archidiecezji ołomunieckiej), choć pozostały przy Prusach.

Kolejne zmiany przyniósł konkordat z Prusami zawarty w 1929 i bulla „*Pastoralis officii Nostri cura*” z 1930 roku⁵. Wrocław został podniesiony do rangi metropolii, a dla delegatury biskupiej Brandenburgii i Pomorza utworzone zostało biskupstwo w Berlinie. Metropolii wrocławskiej podporządkowano tę nową diecezję oraz biskupstwo warmińskie i prałaturę nullius w Pile powołaną dla części diecezji poznańskiej i chełmińskiej, które znalazły się w granicach Niemiec. Regulacje z 1930 roku nie oznaczały więc zmian granic kościelnych, a tylko utworzenie nowej diecezji na terenach poddanych dotąd jurysdykcji duszpasterskiej biskupa wrocławskiego.

Sytuację prawną Kościoła katolickiego w państwie pruskim regulowały w okresie międzywojennym najpierw konstytucja weimarska, potem konkordat z 1929 i wreszcie konkordat z 1933 roku. W czasach republiki weimarskiej Kościół uzyskał prawo wolnego obsadzania urzędów kościelnych. W praktyce jednak nadal duży udział miał patronat. Konkordaty przyznawały kapitule prawo elekcji biskupa w ten sposób, że po zwolnieniu stolicy tak episkopat niemiecki, jak i kapituła danej diecezji miały przestać

³ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966-1939)*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 21(1971), 373, 388 n.

⁴ F. Maroń, *Historia diecezji katowickiej*, *Nasza Przeszłość* 44(1975), 18 n., 42 n.

⁵ E. Brzoska, *Das Preußische Konkordat vom 14. Juni 1929 und die Zirkumskriptionsbulle vom 13. August 1930 in ihrer Bedeutung für das Fürstbistum Breslau*, *Nachrichten für die Schlesischen Priester und Ordensleute* 1989, 41—64.

listę swoich kandydatów do Stolicy Apostolskiej, z niej Rzym wybierał trzech kandydatów (w szczególnych przypadkach mogli to być ludzie nie znajdujący się na listach) przesyłanych kapitule, która dokonywała ostatecznie wyboru. Przed zatwierdzeniem papieskim zasięgała kapituła opinii rządu. W elekcji brali udział także kanonicy nierezydujący (honorowi).

W swojej śląskiej części liczyła diecezja wrocławska w 1912 roku 2.745.399 katolików, co stanowiło 55,9% mieszkańców. W części austriackiej było 403.616 katolików. W poszczególnych rejencjach proporcje ludności katolickiej i protestanckiej przedstawiały się różnie:

wrocławska:	katolików 588.690	protestantów 1.044.245
legnicka:	211.155	955.793
opolska:	1.869.972	180.197

Część górnośląska liczyła więc w dwójnasób tylu katolików, co obydwie rejencje dolnośląskie razem. Ta statystyka zmieniła się po przyznaniu Polsce wschodniej części Górnego Śląska i utworzeniu diecezji katowickiej. Wliczając tereny czechosłowackie w 1930 roku archidiecezja liczyła 2.000.950 katolików (37,4% mieszkańców), zaś według ostatniej statystyki z 1940 (ogłoszonej w 1943 roku) 2.324.058 (w części pruskiej 2.107.812, co stanowiło 37,6% ludności)⁶.

1. Biskup ordynariusz. Biskupi pomocniczy

Kardynał Jerzy Kopp zmarł w Opawie 4 marca 1914 roku. Trzy dni później kapituła wybrała wikariuszem kapitulnym kanonika Józefa Klozego⁷. Zgodnie z ustaleniami bulli „De salute animarum” z 1821 roku przygotowała kapituła listę kandydatów. Obok kilku kanoników wrocławskich, jak bp pomocniczy Karol Augustin, prepozyt Artur König, Alfons Blaeschke, znalazł się na niej działacz partii „Zentrum” ks. J. Glowatzki, proboszcz z Wysokiej k. Góry św. Anny⁸, a także ordynariusz diecezji Hildesheim —

⁶ A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, Warszawa 1955, 191; E. Gatz /Hg./, *Geschichte des kirchlichen Lebens in den deutschsprachigen Ländern seit dem Ende des 18. Jahrhunderts*, Freiburg 1991, I, 233. Ocena książki A. Rogalskiego, a zwłaszcza jego sposobu interpretacji statystyk, zob. W. Neisner, *Schlesischer Katholizismus im Spiegel zeitgenössischer polnischer Darstellung*, Archiv für schlesische Kirchengeschichte (cyt. dalej: Archiv) 14(1956), 265—271.

⁷ J. Negwer-K. Engelbert, *Geschichte des Breslauer Domkapitels im Rahmen der Diözesangeschichte vom Beginn des 19. Jahrhunderts bis zum Ende des Zweiten Weltkrieges*, Hildesheim 1964, 166—168, tu podano też krótkie biogramy kanoników.

⁸ Biogramy wymienionych zob. *Schlesische Priesterbilder*, Bd.5, Aalen 1967, hg. J. Gottschalk: J. Negwer, *Generalvikar Alfons Blaeschke (1870-1950)*, 37—42; A. Sabisch, *Joseph Glowatzki (1847-1936)*, 59—63.

bp Adolf Bertram. Strona rządowa zaakceptowała tylko tego ostatniego kandydata i zaproponowała dodanie kilku innych nazwisk, lub też przedstawienie listy dotychczasowej z równoczesnym moralnym zobowiązaniem kapituły do wyboru Bertrama⁹. Elekcja nie była więc w pełni wolna i została oprotestowana wobec nuncjusza apostolskiego w Monachium. W dniu wyborów 27 maja 1914 spośród 18 obecnych kanoników 15 oddało głosy na Bertrama, dwóch głosowało na bpa Augustina, a jeden na kartce wyborczej napisał: „non eligo, quia non est electio”. Śmierć papieża Piusa X opóźniła potwierdzenie elekcji i dopiero 8 września nastąpiła papieska prekonizacja.

Biskup Bertram urodzony w Hildesheim 14 marca 1859 został ordynariuszem swojej rodzimej diecezji w 1906 roku po wielu latach pracy kuralnej¹⁰. Nie był osobą znaną na Śląsku, ani nawet w kapitule. Może było sugestią poprzednika, kard. Koppa, wyrażoną wobec kanoników, lub w jakimś śląskim gremium, by Bertram został jego następcą. Kilka lat wcześniej, w 1912 roku, był już wśród kandydatów na arcybiskupstwo kolońskie. Diecezja wrocławska była znacznie rozleglejsza i trudniejsza w zarządzie od diecezji Hildesheim, stąd też obawy i wzbranianie się kandydata. Bertram przed objęciem biskupstwa nigdy w duszpasterstwie nie pracował, ale miał ogromne, wieloletnie doświadczenie w administracji kościelnej; cechowały go głęboka rozważa, ostrożność i mądrość pastoralna. Kardynałem kreowany już 4 grudnia 1916, został ogłoszony publicznie dopiero po wojnie 15 grudnia 1919 roku.

Na samym początku rządów, 15 października 1914, skierował listy pasterskie do wszystkich kapłanów diecezji i do wiernych. List do kapłanów dotyczy wyłącznie ich życia religijnego, jest napomnieniem do świętości życia poprzez wierność podstawowym praktykom życia wewnętrznego: modlitwie, adoracji Najśw. Sakramentu, częstej spowiedzi, nabożeństwu do NMP i dopiero w tym kontekście wezwaniem do gorliwości duszpasterskiej. List

⁹ A.H. Leugers-Scherzberg, *Die Wahl Adolf Bertrams zum Fürstbischof von Breslau im Jahr 1914. Ein Schritt zur Entpolitisierung des Bischofsamtes in Preußen*, Archiv 47/48(1989/90), 120—124; B. Kumor, *W sprawie wyboru bpa Adolfa Bertrama na biskupa wrocławskiego*, Nasza Przeszłość 76(1991), 348—351: przedstawia zabiegi rządu austriackiego o ewentualne wprowadzenie swojego kandydata na diecezję.

¹⁰ W Marschall, *Geschichte des Bistums Breslau*, Stuttgart 1980, 152—173; tenże, *Adolf Kardinal Bertram als Fürstbischof und Erzbischof von Breslau 1914—1945*, w: Adolf Kardinal Bertram. Sein Leben und Wirken auf dem Hintergrund der Geschichte seiner Zeit, hg. B. Stasiewski, Köln 1992, I, 41—56; w t. II, 89—159 tegoż opracowania: H.-L.A. bmeier, *Schrifttum über Adolf Bertram* (do 1991 r.); J. Swastek, *Śp. Kardynał dr Adolf Bertram, książę metropolita wrocławski*, Nowe Życie. Dolnośląskie pismo katolickie 9(1991) nr 22, 6—8.

pasterski do wszystkich wiernych miał za motto słowa św. Pawła: „Głosimy Chrystusa, moc i mądrość Bożą” Mówił o zagrożeniach współczesnych, jak indyferentyzm religijny, ignorowanie zasad chrześcijańskiej moralności, spychanie Kościoła z życia publicznego i wskazywał na potrzebę zjednoczenia się w duchu „królewskiego kapłaństwa” wokół urzędu pasterskiego¹¹.

Także na przyszłość listy pasterskie pozostały ważną formą kontaktu z diecezjanami, do której Bertram przywiązywał wielką wagę. Opracowywał je bardzo starannie. Szczególne znaczenia miały doroczne listy wielkopostne oraz listy na tzw. niedzielę szkolną (pierwsza niedziela w maju). Stwarzały one okazję do obszerniejszego i oficjalnego wyłożenia aktualnej problematyki religijnej, moralnej, kościelnej i wychowawczej. Ogłaszane były zawsze, do wybuchu wojny, w językach niemieckim i polskim¹².

Nie jest łatwo znaleźć jakiś szczególny akcent programu i pracy duszpasterskiej Kardynała. Nie naszkicował go Biskup w listach inauguracyjnych. Napewno samo duszpasterstwo, do którego po 25 latach od święceń Bertram został wezwany, stało się dlań celem najważniejszym, a praca dla Królestwa Bożego motywem dominującym. Może zresztą i rząd pruski, wskazując jed-

¹¹ Listy drukowano jako osobne broszury, a także w zbiorze A. Bertram, *Kirche und Volksleben. Hirtenworte über einige kirchliche Aufgaben unserer Zeit*, Breslau 1916, 401—410 i 376—392.

¹² Wykaz listów pasterskich jest pewnym obrazem problematyki pontyfikatu Bertrama, będzie więc celowe podać tu tytuły listów wielkopostnych w kolejności lat: 1915 — „Jedni drugich brzemiona noście”, 1916 — Moc krzyża i nauka krzyża w czasach wojny, 1917 — O pokoju Bożym w czasie wojny, 1918 — Pamiętaj o dniu bierzmowania, 1919 — Wierni Sercu Bożemu do ostatniego tchu, 1920 — Kościół nasza Matka i nasza nadzieja, 1921 — Apostolat laikatu „królewskim kapłaństwem”, 1922 — Do rodzicielskich serc, 1923 — Źródło moralnej siły i duchowej radości, 1924 — Wytrwać i radować się w „działaniu póki trwa dzień”, 1925 — Kapłaństwo w duszy ludu i w sercach młodych, 1926 — Więcej szacunku (wobec Boga, rodziców i Kościoła), 1927 — Święta Maryjo, Matko i Służebnico, Tobie powierzamy nasze troski!, 1928 — O krzyżach przydrożnych i ich wymowie, 1929 — Nasza moc i zwycięstwo w zaufaniu Bogu, 1930 — Apostolat przykładu według św. Pawła, 1931 — „Głos wołającego na pustyni” naszych czasów, 1932 — Czujność cnotą Akcji Katolickiej, 1933 — Posłannictwo Jezusa jako lekarza ludzi, 1934 — Idee mowy pożegnalnej Pana Jezusa, 1935 — „Miłość Chrystusa przynagła nas”, 1936 — Wiara, nadzieja, miłość — gwiazdy przewodnie życia chrześcijańskiego, 1937 — „Bracia! radości i chwało moja, stójcie mocni w wierze!”, 1938 — Wołanie Boże w dniach skupienia, 1939 — O źródłach mocy Kościoła katolickiego, 1940 — Wiara katolicka tajemnicą naszej siły i uszczęśliwiającej radości, 1941 — Wierność wierze i życie z wiary w przełomowych czasach, 1942 — O godności i błogosławieństwie chrześcijańskiej moralności, 1943 — „Uczynki ich idą za nimi” 1944 — Rodzina, najszlachetniejsza część Mistycznego Ciała Chrystusa, 1945 — Apostolat modlitwy. Listy publikowane były jako samodzielne broszury, lub w *Schlesische Volkszeitung*, potem w *Amtsblatt*.

noznacznie na Bertrama jako swojego kandydata, chciał mieć we Wrocławiu biskupa innego pokroju, niż poprzednik — bardzo aktywny na wielu politycznych i społecznych polach pracy kard. Kopp. Okazję do określenia swego stanowiska dał Bertramowi 65. Ogólnoniemiecki Dzień Katolicki we Wrocławiu w sierpniu 1926, który stał pod hasłem „Chrystus naszym Królem” Mszę św. inauguracyjną przed Halą Ludową (Jahrhunderthalle) odprawiał nuncjusz kard. E. Pacelli, a w mowie wprowadzającej wskazywał Bertram na insygnia koronne tego Króla: prawda, świętość i miłość, a następnie deklarował: „Nie chcemy uprawiać polityki tego świata czy polityki partyjnej. Państwo, któremu chcemy służyć to Państwo Boże. Do tego Królestwa odnosi się program pontyfikatu naszego papieża Piusa XI”¹³.

Papieski program przedstawiony w tzw. Akcji Katolickiej Bertram podjął szybko i oryginalnie rozwinął¹⁴. Jednakże wydarzenia najpierw lat dwudziestych związane z regulacją granic na Górnym Śląsku, a zwłaszcza dojście do władzy w Niemczech partii nazistowskiej wciągnęły Kardynała w wir sporów nacjonalistycznych i spraw politycznych. Nie brał Bertram udziału w negocjacjach wokół konkordatu z III Rzeszą, zachowywał wobec niego postawę lojalną, ale sceptyczną. Także encyklikę „Mit brennender Sorge” przyjął jako jedną jeszcze autorytatywną ocenę ideologii narodowo—socjalistycznej, nie zaś jako napomnienie Rzymu do zajęcia bardziej sztywnego i bezkompromisowego stanowiska wobec polityki kościelnej partii hitlerowskiej¹⁵. W duszpasterskiej koncepcji zadań Kościoła osadzony też jest sposób w jaki Bertram zmagał się o prawa katolików z władzą narodowo—socjalistyczną: chodziło mu o stworzenie przestrzeni dla pracy religijnej i wewnątrz—kościelnej, i to w jakimś stopniu osiągnął. Z osłony jaką stwarzały kościoły często korzystali ludzie kryjący się przed totalitarnym państwem. Grupa opozycyjna względem linii Bertrama w Konferencji Episkopatu Niemieckiego, skupiona wokół biskupów Galena i Preysinga, widziała swe zadania inaczej, bardziej uniwersalnie: Kościół winien występować nie jako obrońca swoich tylko praw, ale w obronie gwałconych praw ludzkich; nie powinien prowadzić cichej polityki tysiąca podań, ale głośno protestować budząc sumienia. Mogli się tu jednak odwołać tylko do mało sprecy-

¹³ W. M o h r, *Schlesien Vorort des Katholizismus. Katholikentage in Schlesien - Schlesier auf Katholikentagen 1848—1932*, Sigmaringen 1989, 209—219; cytat za J. K ö h l e r, *Adolf Kardinal Bertram als Promotor der Katholischen Aktion*, w: Adolf Kardinal Bertram, dz. cyt., 102.

¹⁴ *Im Geiste und Dienste der Katholischen Aktion. Aus meinem Sinnen und Sorgen vom Wirken im Reiche des Königs Christus*, München 1929; tłum. polskie St. Grelewskiego: *W służbie ideałów Akcji Katolickiej*, Poznań 1938; zob. J. K ö h l e r, dz. cyt., 99—117.

¹⁵ F J ü r g e n s m e i e r, *Adolf Kardinal Bertram im Spiegel veröffentlichter Vatikankakten 1933—1945*, w: Adolf Kardinal Bertram, dz.cyt., 119—133.

zwanego „prawa naturalnego”, zaś Bertram odwoływał się do konkretnej umowy gwarantującej konkretne prawa: do konkordatu¹⁶. Im usilniej jednak próbował stanąć poza i ponad sprawami i racjami narodowościowymi i politycznymi, na tym częstsze i ostrzejsze krytyki się narażał¹⁷.

Duszpasterska wizja misji biskupiej wynika też z doniosłego, choć w tym względzie wcale nie programowego przemówienia wygłoszonego do około 120 tys. mężczyzn zgromadzonych na Górze św. Anny w 1936 roku. Tylko dla ilustracji, jakby na marginesie, przytoczył tu Kardynał swoją odpowiedź na list episkopatu angielskiego z 1935 roku, w której wyraził trzy aktualnie największe troski biskupów niemieckich: zachowanie czystości wiary, katolickie wychowanie młodzieży i utrzymanie żywotnej więzi ze Stolicą Apostolską¹⁸.

Jeśli by teraz powiedzieć o szczególnych akcentach programu i pracy pastoralnej w oparciu o enuncjacje kierowane do duchowieństwa i wiernych oraz w oparciu o częstotliwość z jaką pojawiają pewne idee i zamiary, to trzeba by wskazać, iż w pierwszym okresie pontyfikatu, do około 1930 roku, był to kult Eucharystii i kult Serca Pana Jezusa. Ta droga rozbudzenia i pielęgnowania pogłębionej religijności wydawała się Biskupowi najprostsza i najślusniejsza. Postulował więc w 1915 roku, aby członkowie stowarzyszeń kościelnych praktykowali comiesięczną Komunię świętą¹⁹. O Tajemnicy Ołtarza mówił w zbiorze dawniejszych tekstów przypomnianych we Wrocławiu w 1916 roku²⁰. Synod roku 1935 osobny rozdział poświęcił Eucharystii nazywając ją źródłem mocy apostolskiej i Akcji Katolickiej²¹. Dla praktyki „wiecznej adoracji” opracowana została na nowo dawna diecezjalna książka modlitw adoracyjnych ubogacona tekstami Bertrama²². W 1930 podjął sprawę wczesnej Komunii świętej. Zachęty papieża Piusa X

¹⁶ Zob. K. S c h a t z, *Zwischen Säkularisation und Zweitem Vatikanum. Der Weg des deutschen Katholizismus im 19. und 20. Jahrhundert*, Frankfurt a.M., 1986, 279.

¹⁷ J. K ö h l e r, dz.cyt., 101. Zob. dla przykładu prace polskie: M. K o g u t, *Postawa ks. kardynała Adolfa Bertrama wobec plebiscytu na Górnym Śląsku w latach 1919—1921*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, 81—85, a zwłaszcza odwołujące się do materiałów archiwalnych opracowanie K. J o n c y, *Kardynał Adolf Bertram wobec ideologii totalitarnych (1930—1945)*, w: tamże, 87—104.

¹⁸ Tekst kazania drukowany w: P H a d r o s s e k, *Kardinal Bertram, Erzbischof von Breslau*, Augsburg 1956, 35.

¹⁹ *Kirchliches Amtsblatt des Fürstbischöflichen /Erzbischöflichen/ Ordinariats in Breslau* (cytowane dalej: *Amtsblatt* z podaniem roku i numeru kolejnego) 1915, nr 83, 47.

²⁰ *Kirche und Volksleben*, 59-88 i o wczesnej Komunii św., 89—117.

²¹ *Diözesansynode des Erzbistums Breslau 1935*, Breslau 1936, 53—56.

²² *Betstunden für die Ewige Anbetung des Allerheiligsten Altarsakramentes in der Diözese Breslau*, Breslau 1926.

z 1910 roku nie znalazły bowiem dotąd w diecezji upowszechnienia, ani za czasów kard. Koppa, ani nawet w synodzie z 1925 roku. Biskup wskazywał duchowieństwu pożytek z wprowadzenia tej praktyki, ale także zadania jakie ona stawiała wobec duszpasterza. Synod 1935 roku, odwołując się do przepisów kościelnych, nazywa obowiązkiem duszpasterskim przygotowywanie dzieci do prywatnej wczesnej Komunii, by potem mogły przystąpić do uroczystej pierwszej Komunii²³. Z praktyką regularnej Komunii świętej związany był ściśle kult Najśw. Serca Jezusowego. Inspiracją były tu encykliki papieża Leona XIII, na którego Bertram się powoływał. To Leon XIII u progu nowego stulecia, 11 czerwca 1899 roku, poświęcił cały świat Sercu Pana Jezusa, a na przełomie roku zostało to powtórzone we wszystkich diecezjach świata. 19 grudnia 1914 roku listem pasterskim nakazał Bertram, aby w niedzielę 10 stycznia 1915 we wszystkich parafiach odnowić akt papieża poświęcenia się Sercu Bożemu, co należało poprzedzić triduum z kazaniem i adoracją. W 1918 i 1919 roku zachęcał biskup wrocławski do poświęcenia się indywidualnie rodzin katolickich Sercu Bożemu²⁴. Kultowi Serca Jezusowego poświęcony był także list wielkopostny z 1919 roku. Że tą sprawą Kardynał żył poświadczą wprowadzenie do listu pasterskiego na temat rekolekcji zamkniętych. Wskazywał tu na trzech sprzymierzeńców, którzy dopomóc mogą w utrzymaniu gorliwości wiary i ustrzec przed niebezpieczeństwem: 1/ związek Kościoła z następcą św. Piotra, jako jego głową, 2/ kult eucharystyczny, a zwłaszcza częsta Komunia św. dorosłych i wczesna Komunia dzieci oraz 3/ ruch rekolekcyjny²⁵. Poświadczą to ponadto jeszcze zakończenie cytowanego już przemówienia do mężczyzn na Górze św. Anny w 1936 roku, gdzie napomina, aby przez apostołstwo słowa i przykładu przyprowadzić tych, którzy od Kościoła odeszli napowrót do rodziny parafialnej i do Serca Jezusowego. Osobny akapit znalazł się także w książce o Akcji Katolickiej²⁶. Gdy papież Pius XI w encyklice „*Quas primas*” polecił co roku w uroczystość Chrystus Króla odnawiać poświęcenie się Sercu Jezusa, Kardynał ogłosił to w diecezji i podał teksty modlitw²⁷.

Praktyki religijne związane z Eucharystią: Komunia wielkanocna (*paschantes*) i niedzielna msza św. (*dominantes*), są też pewną miarą żywotności katolicyzmu śląskiego w tym czasie. W 1933 roku procent *paschantes* wynosił

²³ Amtsblatt 1930, nr 235; *Diözesansynode 1935*, 33.

²⁴ Amtsblatt 1918 nr 2, 11; A. Bertram, *Familiensinn, geheiligt durch Weihe an Jesu Herz*, Freiburg 1919 i 1937

²⁵ Amtsblatt 1927, dodatek: 12 V 1927.

²⁶ *Im Geiste und Dienste der Katholischen Aktion*, dz.cyt., 243-249: Jesu Herz, unser Leitstern im Erziehungswerke.

²⁷ Amtsblatt 1926 nr 1, 1, tekst modlitw w języku niemieckim i polskim.

w poszczególnych komisariatach od 67,5 (Strzelce Opolskie) do 38 (Głogów), a przeciętna dla całej archidiecezji wynosiła 56%, przy czym w dekanatach zamieszkałych w sposób zwarty przez ludność katolicką był najwyższy — przekraczał 60% (Strzelce, Nysa, Opole, Racibórz), tam zaś gdzie katolicy byli w diasporze spadał do 45% w przeciętnej (Głogów, Jelenia Góra, Jawor). Podobnie należy sądzić o dominicanes: większość katolików uczestniczyła co niedzielę we mszy, w skali ogólnoniemieckiej przeciętnie w 60%²⁸.

Po dojściu do władzy nazistów przesuwają się w enuncjacjach Bertrama wyraźniej na plan pierwszy nabożeństwo do Matki Bożej. Sam był członkiem Sodalicji Mariańskiej od 1877 roku²⁹. Już wcześniej, w 1921 roku, wydał list pasterski na miesiąc różańcowy³⁰, a w 1927 najważniejsza doroczna odezwa biskupa do diecezjan — list wielkopostny poświęcony został „Świętej Marji, Matce i Służebnicy” Wskazał tu na podstawy biblijne kultu maryjnego i na jego chrystocentryzm wnioskowany z obrazu dobrego drzewa i owocu (Maryja i Chrystus). Od 1935 roku wykorzystywał Arcybiskup wiele okazji, zwłaszcza miesiące maj i październik, aby napisać lub powiedzieć wiernym i duchowieństwu o potrzebie i skuteczności modlitwy przez wstawiennictwo Matki Bożej. Teksty na miesiąc maj są zwykle krótką zachętą do udziału w nabożeństwach. Znacznie obszerniejsze są listy październikowe, wykładają całą teologię różańca i teologię maryjną Kardynała. Trzeba powiedzieć, że tylko kilka z nich ma jednoznacznie maryjny charakter, np. listy z 1936 czy 1940 roku³¹. Są to teksty mocno osadzone w wierze Kościoła i w Piśmie św.: Maryja zasłużyła na chwałę w niebie, „bo uwierzyła”, bo jest najwierniejszą uczennicą Chrystusa w naśladowaniu jego przykładu; jest Pośredniczką i Orędowniczką przed Tronem Łaski. Inne natomiast listy mają wyraźnie chrystocentryczną treść i ustawiają rozważania różańcowe w historii zbawienia. Np. list z 1933 roku tylko jeden raz wymienia imię Maryja („...rózaniec prowadzi nas ku Jezusowi i Maryi”); list z 1939 tylko raz używa słowa „Matka Boża” nie wymieniając w ogóle imienia Maryi; w liście z 1937 nawet aspektu maryjnego brak³². Taką

²⁸ A. Rogalski, *Kościół katolicki na Śląsku*, 197 n.; E. Gatz, *Geschichte des kirchlichen Lebens I*, 123.

²⁹ Mówił o tym w przemówieniu do nauczycieli religii w 1935 roku: Maria und der katholische Jungmann, w: A. Bertram, *Veritati et caritati. Hirtenworte, Predigten, Ansprachen*, hg. J. Ferche, Kaldenkirchen 1956, 178.

³⁰ Amtsblatt 1921, nr 164.

³¹ Amtsblatt 1936, nr 267 (tekst niemiecki i polski), Amtsblatt 1940, nr 263 (tylko tekst niemiecki).

³² Amtsblatt 1933, nr 185 i 185a (tekst niemiecki i polski); 1939, nr 238 (tylko niemiecki tekst); 1937 dodatek do zes. 16 (tekst niemiecki i polski).

swoją teologię komentuje Kardynał sam: „Któż kiedykolwiek pod słońcem zajmował bardziej chrystocentryczne stanowisko, niż Maryja? Ona wielkość swego imienia nie komu innemu zawdzięcza, ale Zbawicielowi i Jego Boskiemu dziełu Odkupienia”³³. Jest bardzo wymowne, że jeden z ostatnich swoich listów do wiernych z okazji trzydziestolecia pontyfikatu (październik 1944) zaczął Kardynał od słów: „Znacie od dawna moje umiłowanie modlitwy różańcowej...”³⁴

I jeszcze jeden trzeba wskazać często powracający akcent: rodzina, szkoła i katolickie wychowanie młodzieży i dzieci. Zasadniczy ton wypowiedzi idzie tu po linii współpracy między rodzicami, szkołą, a Kościołem. Szkoła winna kontynuować pracę wychowawczą rodziny, dlatego Bertram był zwolennikiem katolickiej szkoły wyznaniowej i programu założonej w 1911 roku w Niemczech Katolickiej Organizacji Szkolnej. Mówił o niej i o potrzebie szkoły wyznaniowej prawie w każdym z listów z okazji niedzieli szkolnej z lat 1926—1940. Do rodziców apelował, zwłaszcza w latach 1926—1931 kiedy w Reichstagu bezowocnie dyskutowana była ustawa o szkole ludowej, aby domagali się szkoły katolickiej. Stąd powitał ciepłymi słowami decyzje konkordatu z 1933 roku zapewniającego nauczanie religii w szkole i gwarantującego istnienie katolickich szkół prywatnych i zakonnych w dia sporze³⁵. Rychło jednak, w 1938 roku, musiał skonstatować, że nauka religii, tak jak jest prowadzona w szkole, na skutek różnych ograniczeń i szykan ze strony władz oświatowych, nie spełnia swego zadania, utrudnia się na wszystkie sposoby kontakt księży z dziećmi i młodzieżą; trzeba więc organizować uzupełniające nauczanie poza szkołą, przy parafiach³⁶.

Dużym uznaniem cieszyły się publikacje Bertrama dotyczące wprost problematyki wychowania, zwłaszcza przygotowania do życia w rodzinie.

³³ *Charyzmaty duszy i pracy kapłańskiej*, tłum. St. Grelewski, Poznań 1936, 72 (cyt. za J. S w a s t e k, art. cyt., 8).

³⁴ A. B e r t r a m, *Veritati et caritati*, 26: „Ihr kennt schon seit langem meine Vorliebe dafür, beim Herannahen des Oktobermonats ein Wort vom Rosenkranz an Euch zu richten.” Stąd i synod 1925 roku zachęca kapłanów, aby „umiłowali modlitwę różańcową i pozostawali jej wierni” (*Diözesansynode des Bistums Breslau 1925*, Breslau 1926, 19).

³⁵ *Amtsblatt* 1934, nr 90 (tekst niemiecki i polski).

³⁶ *Amtsblatt* 1938, nr 81 (tekst listu niemiecki i polski). Jeszcze w liście z 1937 roku (*Amtsblatt* 1937, nr 133) uspokajał rodziców (i siebie?) co do nauczania szkolnego: „zapamiętajcie sobie: dopóki istnieje niemiecka wierność (deutsche Treue), dopóki jeszcze słowo Kanclerza coś znaczy, jak długo umowy są święte, tak długo mamy prawo do katolickiej szkoły w Niemczech” Na tej samej przesłance budowało zapewne w liście na niedzielę szkolną w 1939 roku (*Amtsblatt* 1939, nr 124 tekst niemiecki i polski) ryzykowne napomnienie rodziców, aby wychowywali dzieci we czci dla świętych dzieł Bożych, w szacunku dla Kościoła oraz dla w ł a d z y ustanowionej przez Boga.

W 1929 roku przedłożył memoriał w tej sprawie Pruskiemu Ministerstwu Nauki, Oświecenia i Oświaty Ludowej³⁷. Domagał się w nim uwzględnienia w programach uświadamiania seksualnego dzieci i młodzieży dorobku etyki chrześcijańskiej i stanowiska Kościoła, podkreślał, że „rozwiniecie poczucia wstydu jest daleko większą ochroną dla młodzieży, niż najlepsze uświadomienie”³⁸. Jako „niedzielę młodzieży” ogłoszono w archidiecezji uroczystość Chrystus Króla. W wielu parafiach poprzedzana była triduum. Administracyjnym wyrazem troski o młodzież jest powołanie przy Kurii Metropolitalnej 15 sierpnia 1937 roku osobnego referatu dla duszpasterstwa młodzieży³⁹. Do pracy na tym odcinku oddelegowano kilku młodych księży.

Obszerne fragmenty poświęcone wychowaniu dzieci i młodzieży oraz nauczaniu religii podały ogólnodiecezjalne spotkania duchowieństwa, tak synody diecezjalne 1925 i 1935 roku, jak i konferencje dziekanów z 1934, 1938 i 1941 roku⁴⁰.

Działania społeczne i inicjatywy wychowawcze Biskupa spotykały się w częstych zachętach i napomnieniach dotyczących ruchu trzeźwościowego, Stowarzyszenia Świętego Krzyża (Kreuzbündnis) rozwijającego działalność abstynencką oraz Stowarzyszenia Księża Abstynentów „Sobrietas” Bertram, sam abstynent, udzielał tym związkom poparcia i zachęcał do przynależenia do nich⁴¹.

Osobnym zagadnieniem jest stosunek Kardynała do władzy nazistowskiej w Niemczech⁴². Bertram, któremu przyświecały cele duszpasterskie, zmuszony został do ustawicznego interweniowania i wikłania się w spory kościelno-polityczne z władzami państwowymi, nie tylko jako biskup wrocławski, ale przede wszystkim jako przewodniczący Fuldajskiej Konferencji Episkopatu Niemieckiego. I ten, niestety, fragment działalności Bertrama, i to nawet

³⁷ Bemerkungen über sexual—pädagogische Aufgaben, Amtsblatt 1929, zesz. 8, do datek. Ważniejsze publikacje Bertrama w tej materii to: Jugendpflege im Lichte katholischer Lebensauffassung, Düsseldorf br.; Jugendseele „kostbar in Gottes Augen”, Freiburg 1933; Reverentia puero, Freiburg 1929, (tłum. polskie S. Sobalkowskiego, Szanujmy dusze młodzieńcze!, Kraków 1936); list do rodziców „Aris Elternherz” Breslau 1922.

³⁸ Szanujmy dusze młodzieńcze!, 44.

³⁹ Amtsblatt 1937, nr 229.

⁴⁰ Diözesansynode 1925, 28—31, 91—98; Diözesansynode 1935, 30—37.

⁴¹ Zob. *Cardinal Bertram und die Alkoholfrage*, Heidhausen-Rhur 1926 (3.wyd. 1936).

⁴² Ostatnie publikacje na ten temat: B. S t a s i e w s k i, *Das Wirken des Breslauer Erzbischofs Adolf Kardinal Bertram gegen den Nationalsozialismus*, w: *Nationalsozialismus und Widerstand in Schlesien* (Schlesische Forschungen, Bd. 3), Red. U. Schmilewski, Sigmaringen 1989, 137—157; M.E. K o c h, *Adolf Kardinal Bertram als Kirchenpolitiker im Dritten Reich*, Archiv 47/48(1989/1990), 37—115 z bogatą literaturą; K. J o n c a, art. cyt., 87—104.

nie całościowo ujęty, ale raczej upraszczany do jego korespondencji z Adolfem Hitlerem, zaważył na wielu opracowaniach o Kardynale i jego krytycznym ocenianiu⁴³ Swój stosunek do programu narodowo-socjalistycznego i do partii nazistowskiej Bertram określił przed jej dojściem do władzy. Przewidując tę ewentualność starał się przygotować na to księży. Dwie ważne są wypowiedzi Kardynała: z 31 grudnia 1930 i z 13 lutego 1931 roku⁴⁴. Wystąpił tu zdecydowanie przeciw nacjonalizmowi: „Uprawniony jest patriotyzm, o którym mówiłem w okresie zamieszek na /Górnym/ Śląsku, a jego cechami są umiłowanie ojczystej mowy (Muttersprache), umiłowanie i przywiązanie do własnego narodu oraz do rodzimych zwyczajów. Nie-uprawniony jest natomiast fanatyczny nacjonalizm, który rozrywa więzy wspólnoty i jest źródłem nienawiści między narodami. ..Katolicy nie znają religii rasy ani narodowego Kościoła. A mówimy wam o tym, aby nikt nie wypominał, że w tak ważnej sprawie Kościół zostawił was samych” (31 grudnia 1930). Szczegółowiej wytknął błędy nazizmu w piśmie z 1931 roku, gdzie znajdujemy też szereg wskazówek pastoralnych dla księży: nie wolno im podejmować jakiegokolwiek współpracy z ruchem narodowo-socjalistycznym; nie wolno godzić się na udział nazistów w nabożeństwach w zwartych szeregach, w mundurach i z chorągwiami; indywidualnie narodowy socjalista może być dopuszczony do sakramentów pokuty i Eucharystii po stwierdzeniu, że nie akceptuje podstaw światopoglądowych partii i nie pełni w niej funkcji kierowniczych, a jest tylko członkiem (Mitläufer). Jeśli by jednak okazało się, że naziści przyjęli te same zasady działania, jakie preferuje bolszewizm, to nawet u pojedynczych osób nie można zakładać dobrej woli. Partia tak oceniana przez Kardynała doszła jednak niebawem do władzy. 30 stycznia 1933 Hitler został kanclerzem Rzeszy, a w wyborach 12 listopada 1933 roku partia narodowosocjalistyczna zebrała 92,2% głosów i zajęła wszystkie miejsca w Reichstagu. Ocena doktrynalna programu partii nie mogła ulec zmianie. Musiał jednak teraz być Kardynał świadom, ile szkody może przynieść Kościołowi demonstracyjne przeciwdziałanie. Przyjął więc zapewne z ulgą deklaracje Hitlera z 23 marca 1933, i uchwycił się ich mocno. Hitler zapewniał, że to chrześcijaństwo — protestantyzm i katolicyzm — jest podstawą i oparciem ładu państwowego, że zamierza kontynuować i rozwijać przyjazne stosunki ze Stolicą Apostolską i wręcz zaproponował zawarcie konkordatu. Oznaczało to rozbrojenie opozycji. Z inicjatywy Bertrama Konferencja Biskupów w Fuldzie wyraziła też 28 marca opinię o ogólnym złagodzeniu ostrzeżeń i zakazów kościelnych dotyczących np. przynależenia do partii: Episkopat nie odwołał wcześniej wyrażonych ocen

⁴³ Spostrzeżenie A. J o n c y, art.cyt., 88.

⁴⁴ Amtsblatt 1930, nr 245 i Amtsblatt 1931, dodatek do zesz. 3.

i zarządzeń co do błędów religijnych i moralnych, ale uznał, że może zaufać deklaracjom i że nie zaistnieje konieczność zastosowania poprzednich sankcji⁴⁵. Wielu katolików przyłączyło się do ruchu, a niektórzy liderzy katolickich związków młodzieżowych uznali, że jeśli w całości wejdą do związków hitlerowskich, np. do Hitlerjugend i zmienią tylko mundur a nie program, będą mogli sami nadawać ton pracy. Liczba członków partii w okresie między 30 stycznia a 1 maja 1933 wzrosła z 800 tys. do 2.400 tys.⁴⁶ W nowej instrukcji dla księży z 31 marca Kardynał wskazywał, aby: 1/ członków partii dopuszczać do sakramentów o ile nie ma innych racji dla ich odmówienia, 2/ dopuszczać na nabożeństwa nawet umundurowanych w niewielkich grupach, ale zapobiegać wprowadzaniu chorągwi partyjnych, 3/ godzić się na udział w pogrzebach kościelnych związków świeckich, ale wykluczyć udział w procesji Bożego Ciała⁴⁷. Ważne było też krótkie przemówienie Kardynała z 3 maja 1933 na zakończenie konferencji dekanalnej w Bytomiu na Górnym Śląsku, w którym cytując list Hitlera z 28 kwietnia zapewnijący, że zrzeszenia katolickie będą mogły działać bez jakichkolwiek przeszkód, o ile tylko nie ujawnią wobec rządu wrogich tendencji, zaapelował o jedność i wzywał, aby księża wyzbyli się przygnębienia, niepokoju i lęku⁴⁸. W przygotowaniu konkordatu podpisanego 20 lipca 1933 Kardynał nie uczestniczył, ale wiele postanowień w nim zawartych budziło napewno jego zadowolenie. Zbyt prędko jednak okazało się, że konkordat miał być parawanem przesłaniającym próbę likwidacji instytucji kościelnych i program zastąpienia chrześcijaństwa ideologią narodowo-socjalistyczną. Przeciw temu już 27 kwietnia 1934 zdecydowanie wystąpił Biskup w liście pasterskim wskazując wprost o jaką ideologię chodzi⁴⁹. Do walki wręcz z Kościołem nawiązywał ogólnoniemiecki list pasterski biskupów z 7 czerwca 1934 roku. Wypomniął w nim Episkopat: ograniczenia nałożone przez cenzurę na prasę katolicką; zajmowanie niedzielnych przedpołudni przez przemarsze, pochody i spotkania organizacji; uniemożliwianie działalności zrzeszeń

⁴⁵ R. Morsej, *Die katholische Volksminderheit und der Aufstieg des Nationalsozialismus 1930—1933*, w: Kirche, Katholiken und Nationalsozialismus, hg.K. Gotto — K. Repgen, Mainz 1980, 20.

⁴⁶ W Zapliński — A. Galos — W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981, 734.

⁴⁷ Amtsblatt 1933, nr 67.

⁴⁸ Amtsblatt 1933, dodatek do zes. 7.

⁴⁹ Amtsblatt 1934, nr 109: „Głosi się nową ewangelię, nową germańską, czy nordycką religię i etykę; twierdzi się, że religijność i prawo moralne zależne są od krwi i rasy. Nie kwestionujemy swoistości każdego ludu i plemienia, ale prawo Boże i Boże przykazania są wieczne i jednakowe dla wszystkich czasów i ludów. Jest to nowe pogaństwo, które w tysiącach różnych postaci wsącza się do duszy narodu, choćby przez książkę „Mit XX wieku” Deklaruje się tu otwartą walkę z Kościołem”

katolickich, zwłaszcza młodzieżowych; głoszenie, że dobre jest wszystko co jest pożyteczne dla narodu, że możliwe jest chrześcijaństwo bez wiary w Jezusa Chrystusa Syna Bożego⁵⁰. Było znów sugestią Bertrama, że czytanie tego listu zostało w ostatniej chwili, ku niezadowoleniu wielu księży, odwołane. Jest to przykład, iż Kardynał unikał każdego kroku, który mógłby być wykorzystany jako pretekst dla usprawiedliwienia otwartego wystąpienia przeciw Kościołowi. Łatwo było krytyczne stanowisko wobec Rządu naziistowskiego przedstawić jako zdradę interesów narodowych, tym bardziej, że naród niemiecki nie był wyznaniowo jednolity, a protestantyzm ze swej genezy i koncepcji kościelności był bardziej „patriotyczny” — narodowy, niż katolicyzm — rzymski. Duża część protestantów, także pastorów, oficjalnie przyłączyła się do ruchu narodowo—socjalistycznego⁵¹. Stąd i dowody niemieckiego patriotyzmu Kardynała. Np. polecenie modlitw, aby plebiscyt w Zagłębiu Saary 13 stycznia 1935 zakończył się przyłączeniem tej prowincji do Niemiec⁵². Także zagarnięcie przez Hitlera Kraju Sudetów nie spotkało się z jakąkolwiek krytyczną uwagą ze strony kościelnych władz wrocławskich, wszak katolicy czterech dekanatów tego Kraju należeli do archidiecezji wrocławskiej. Arcybiskup pozdrowił ich we wspólnej teraz ojczyźnie listem z 3 października 1938, w którym wyrażał podziękowanie Bogu, że dzięki temu można było uniknąć wojny i zachęcał, aby z zaufaniem odnieść się do nowych władz, a do Hitlera skierował 1 października telegram dziękczynny⁵³. Na swój sposób chciał też Bertram ująć Dyktatora i może załagodzić presję na Kościół wydając zarządzenie uroczystego obchodzenia 50 jego urodzin Hitlera 20 kwietnia 1939 roku: między 12.00 a 13.00 były dzwony we wszystkich kościołach i kaplicach, budynki kościelne były oflagowane i odprawiano mszę wotywną do św. Michała Archanioła o błogosławieństwo Boże dla solenizanta⁵⁴, a i później przesyłał mu życzenia urodzinowe, co dało nawet w 1940 roku powód do bardzo ostrego protestu biskupa Preysinga na konferencji Episkopatu. Również po wybuchu wojny, 4 września, zwrócił się Kardynał do diecezjan napominając do zaufania Boskiej Opatrzności i do ofiarnego wypełniania obowiązków wobec ojczyzny⁵⁵. Cokolwiek by o tego rodzaju poczynaniach powiedzieć, jedno pozostaje pewne:

⁵⁰ Amtsblatt 1934, nr 146.

⁵¹ Dane zestawiał G. M a y, *Kirchenkampf oder Katholikenverfolgung?*, Stein a.Rh, 1991, 305—308, 310—314.

⁵² Amtsblatt 1935, nr 11.

Amtsblatt 1938, nr 229; *Adolf Kard. Bertram*, dz. cyt. II, 78.

⁵⁴ Amtsblatt 1939, nr 108. Zob. też M. Sadowski, *Korespondencja kardynała Adolfa Bertrama z Adolfem Hitlerem (1933-1944)*, w: *Ludzie śląskiego Kościoła*, 113-117, gdzie literatura i szereg przytoczeń archiwalnych.

⁵⁵ Amtsblatt 1939, bez numeru.

Kardynał nigdy nie uległ złudzeniu jakoby nazizm mógł być systemem, z którym chrześcijaństwo byłoby do pogodzenia, lub że Kościół znajdzie miejsce i możliwości działania w państwie rządzonym przez partię Hitlera. Oczywiście też było zawsze dla niego, że system ten nie ma przyszłości, że Kościół przeżyje go. Swoim oględnym, ostrożnym sposobem działania, metodą tysiąca podań i ukłonów zapobiegł rozłamowi w Kościele⁵⁶ i uchronił wielu przed represjami, choć w niejednym przypadku taką postawą prowokował władze partyjne do odważniejszych i jawnych wystąpień przeciw instytucjom kościelnym.

Te lata ogromnego naporu ideologicznego były trudną próbą dla katolików śląskich (i w ogóle niemieckich). Spowodował on w latach 1933—1940 pewną falę wystąpień z Kościoła na Śląsku: 40 tys. osób, przy 4 tys., które nawróciły się lub wróciły do katolicyzmu. W sumie więc, przy metodach najróżniejszych nacisków, uznać należy procent za niewysoki, ale brać trzeba też pod względ negatywne oddziaływanie na rodzinę, na otoczenie, tych decyzji. Stąd Konferencja Dziekanów w 1941 roku zobowiązywała proboszczów, aby pouczali wiernych o tym, jak głęboko sięga zerwanie z Kościołem w ich własne życie religijne i jakie są społeczne następstwa tego kroku⁵⁷

Ostatnie dni życia Kardynała były bardzo trudne. Wyjechał z Wrocławia do Janowej Góry koło Jawornika (Czechosłowacja) 21 stycznia 1945 pod naciskiem otoczenia, przede wszystkim lekarza, w przeddzień ogłoszenia miasta twierdzą. Tu udzielił jeszcze 24 marca święceń kapłańskich trzem kandydatom. 24 czerwca odprawił ostatni raz mszę św. Następnego dnia doznał pierwszego udaru mózgu. Zmarł 6 lipca 1945 roku. 11 lipca pochowany został na cmentarzu w Jaworniku. 7 listopada 1991 roku szczątki doczesne przeniesione zostały uroczysto do katedry wrocławskiej⁵⁸.

Życie kard. Bertrama nacechowane było niezwykłą pracowitością i sumiennością, był znakomitym administratorem z bardzo dużym doświadczeniem i roztropnością, nie stwarzał jednak wokół siebie przyjacielskiej atmosfery współpracy, pracował sam i niemal wszystkie pisma sam przygotowywał, sam najczęściej podejmował też decyzje, nawet „między biskupem a kanonikami nie istniało nigdy głębsze braterskie porozumienie, lecz tylko stosunek urzędowy”⁵⁹. Wynikało to zapewne z zapracowania Kardynała; żył samotnie, nie miał przyjaciół ani kręgu towarzyskiego, w którym

⁵⁶ K. Jonca, art.cyt., 103.

⁵⁷ A. Rogalski, dz.cyt., 193 n.; *Verhandlungen der Erzpriester-Konferenz 1941*, 20 n.

⁵⁸ J. Swastek, art.cyt., s. 7; B. Stasiowski, art. cyt., 155; *Veritati et caritati. Dokumentensammlung der feierlichen Überführung Kardinal Adolf Bertrams von Jauernig nach Breslau*, Bonn 1991, 71 ss.

⁵⁹ P. Peikert, *Kronika dni oblężenia (Wrocław 22 I — 6 V 1945)*, wyd. K. Jonca i A. Konieczny, Wrocław 1964, 22; zob. też oględniej H. Jedyn, *Lebensbericht*, Mainz 1984, 37/38. Ks. P. Peikert, proboszcz parafii św. Maurycego we Wrocławiu, mówi, że

przeżywałby wolny czas, bo poprostu takimi wolnymi dla siebie godzinami nie dysponował, był „głodny pracy”⁶⁰. Mimo to Kardynał cieszył się dużym miernem wśród księży. Napewno brało się to po części ze wspomnień seminaryjnych, starał się bowiem nawiązać bezpośredni kontakt i poznać osobiście każdego kandydata. Zgodnie natomiast wszyscy, którzy znali Kardynała i pracowali u jego boku, podkreślają jego skromność, bezpretensjonalny sposób bycia, bezpośredniość w przystawaniu z ludźmi — z każdym, przede wszystkim jednak z wiernymi w czasie wizytacyjnych spotkań. Bardzo częste przedwczesne przyjazdy do parafii wizytowanych wprawiały w zakłopotanie i ambaras proboszcza i parafian, ale równocześnie utracąły wiele formalności i bufonady. Oczekiwał szacunku dla siebie jako biskupa i przedstawiciela Kościoła, ale nie imponował mu ceremoniał, przerywał nawet zbyt napuszone przemówienia powitalne proboszczów. Piszącemu kojarzy się kard. Bertram w swoim sposobie myślenia, życia, pracy i ujęcia biskupiego urzędu i posługiwania z pierwszym biskupem opolskim ks. Franciszkiem Jopem; choć młodszy o całe pokolenie w taki, wydaje się, sposób rozumiał służbę Kościołowi, tak widział swoje zadania biskupie.

Pomocnikiem Kardynała w posłudze biskupiej na ogromnym terytorium diecezji był najpierw zmarły w 1919 roku ks. Karol Augustin, biskup pomocniczy we Wrocławiu od 1910 roku⁶¹, a potem w latach 1920—1940 ks. biskup Walenty Wojciech⁶². Wojciech pochodził ze wsi Grzawa w parafii Miedźna koło Pszczyny. Urodził się w zamożnej rodzinie gospodarskiej miejscowego sołtysa. Szkoła w Miedźnej i gimnazjum w Pszczynie przygotowały go do studiów teologicznych we Wrocławiu, gdzie 11 czerw-

o ostatnim wyjeździe Kardynała z Wrocławia 21 I 1945 nawet wikariusz generalny dowiedział się niemal przypadkowo i jakby w biegu przekazane mu zostały niezbędne pełnomocnictwa (tamże, 90). Ks. H. Thiel, wizytator apostolski dla wiernych archidiecezji wrocławskiej na terenie NRF w latach 1972—1983, wręcz mówi o wielkiej nieufności Bertrama do współpracowników. Czy było tak już w Hildesheim, czy dopiero w nowej diecezji, w obcym środowisku? Zob. *Adolf Kardinal Bertram*, dz.cyt., 6.

⁶⁰ K. Engelbert, *Adolf Kardinal Bertram Fürstbischof von Breslau (1914—1945)*, Archiv 7(1949), 32; F. Piönteck, *Kardinal Bertram (1859—1945)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 16/17. Dobrze charakteryzuje samego Kardynała tekst z jego dzieła na temat Akcji Katolickiej: „W niedzielne popołudnie tak chętnie zapraszam do siebie dobrego przyjaciela, by pogawędzić o wspólnych zainteresowaniach, o sprawach drugich, o radości i cierpieniach ludzi, by powspominać, ale i pomarzyć, by mnie podniósł na duchu i natchnął dobrą myślą. Cóż to za przyjaciel? - pomyślisz. Powiem ci: to jest dobra książka!” Za A. Leugers, *Adolf Kardinal Bertram als Vorsitzender der Bischofskonferenz während der Kriegsjahre (1939—1945)*, Archiv 47/48(1989/1990), 13.

⁶¹ Zob. J. Jungnitz, *Die Breslauer Weihbischöfe*, Breslau 1914, 437—439.

⁶² K. Ulitzka, *Valentin Wojciech, Weihbischof von Breslau 1920-1940*, Breslau 1940. Z Paszkowski, *Walenty Wojciech duszpasterz parafii Korfantów w latach 1902—1916*, Nysa 1985, mps w Bibliotece WSD w Nysie.

ca 1894 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był potem wikariuszem bardzo krótko w jedynej wówczas katowickiej parafii Niepokalanego Poczęcia NMP i w Kluczborku dopóki nie objął na pięć lat w 1897 roku parafii Lewin Brzeski. W 1902 roku został proboszczem w Korfantowie, dużej 6 tysięcy wiernych liczącej parafii. Największym problemem był tu kościół, małe mieszczący około dwustu wiernych. Mimo początkowych oporów ze strony patrona parafii hrabiego Pücklera, zdołał pozyskać go dla budowy nowego, okazałego kościoła, poświęconego w 1909 roku. Już wcześniej wznosił kościół we wsi Rzymkowice należącej do parafii. Powiększył też pątniczy kościółek na Szwedzkiej Górze koło Przydroża Małego. W 1916 roku mianowany został kanonikiem gremialnym przy katedrze. Zobowiązany do rezydencji musiał przenieść się do Wrocławia, gdzie czekała go praca w kancelarii biskupiej i wikariacie generalnym. Był również kuratorem zgromadzenia sióstr boromeuszek. Desygnowany na biskupa pomocniczego został konsekrowany w katedrze wrocławskiej 1 maja 1920 przez kard. Bertrama. Do zajęć dotychczasowych doszły liczne i dalekie podróże wizytacyjne związane z udzielaniem sakramentu bierzmowania, czasem w wielkich parafiach kilku tysiącom osób w ciągu jednego dnia. Sposób przemawiania biskupa Wojciecha był nauczający, bardzo bezpośredni. Ważne też były spotkania z nim dla duchowieństwa parafialnego, stwarzał atmosferę zaufania, intymności, nawet serdeczności⁶³. Z przeziębienia, jakiego nabił się w czasie wizytacji toszeckiego dekanatu w październiku 1939 roku, już się nie podniósł. Zmarł 29 maja 1940 roku. Wspominany był jako duszpasterz o głębokim życiu wewnętrznym, ujmujący ludzi swoją łagodnością, taktem i wyrozumiałością.

Następcą jego został ks. Józef Ferche, urodzony w 1888 roku w Pszowie koło Rybnika. Po latach pracy duszpasterskiej w Chorzowie, Oławie i Koźlu powołany został do pracy w kancelarii arcybiskupiej i do kapituły. Znał język polski, poznał potem czeski i po zajęciu przez Hitlera Sudetenlandu zamianowany został komisarzem arcybiskupim dla tej części archidiecezji. Sakrę biskupią w katedrze wrocławskiej otrzymał w 1940 roku. Po zakończeniu działań pozostał we Wrocławiu do połowy września 1946 roku odwiedzając nadal parafie archidiecezji i udzielając bierzmowania z upoważnienia administratora apostolskiego. W 1947 roku arcybiskup koloński kard. Joseph Frings przyjął go jako sufragana. Zmarł w 1965 roku⁶⁴.

⁶³ K. U l i t z k a, dz.cyt., 30.

⁶⁴ K. E n g e l b e r t, *Weihbischof Joseph Ferche (1888—1965)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 29—36; P. N i t e c k i, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, 58.

2. Zarząd diecezji

Ogromne doświadczenie administracyjne kard. Bertrama i jego niezłomna pracowitość umożliwiały mu rozstrzyganie bezpośrednio bardzo wielu spraw. Jednakże nie do pomyslenia jest prowadzenie rozległej terytorialnie diecezji bez organów pomocniczych. Takimi centralnymi organami były:

1/ Kancelaria Kurii Arcybiskupiej (zwana do 1930 r. Tajną Kancelarią). W jej kompetencji leżało powoływanie nowych parafii, obsadzanie parafii i innych samodzielnych urzędów, rozstrzyganie spraw związanych z uposażeniem kościelnym i spraw szkolnych, także fakultetu uniwersyteckiego, zakonów i stowarzyszeń kościelnych. Kierował jej pracami Kardynał sam.

2/ Wikariat Generalny. Obsadzał wikariaty, kapelanie, określał wynagrodzenia i ustalał obciążenia, decydował o udzielaniu pomocy finansowej w różnych potrzebach, udzielał jurysdykcji, wystawiał celebrety, ustalał terminy wizytacji biskupich, udzielał urlopów. Wikariuszami generalnymi byli kolejno kanonicy Józef Klose do 1916 r., Alfons Blaeschke 1916—1938 i Józef Negwer 1938—1945⁶⁵

3/ Komisja do zarządu mieniem i dochodami kościelnymi. Podstawy materialne funkcjonowania organów diecezjalnych stanowiły dawne zachowane fundacje, dotacje państwowe, opodatkowanie kleru i kolekty. Przy diecezji pozostały jeszcze średniowieczne majątki Cieszyny i Cieszyn Kuźnia koło Odolanowa (w archidiecezji poznańskiej), majątki koło Jawornika i Janowa Góra w Czechosłowacji, a nadto szereg budynków (np. dom biskupi, domy kanonickie, domy księży emerytów), funkcjonowały stare fundacje związane z katedrą (przy kaplicach elektorskiej i św. Elżbiety). Własnością diecezji pozostało Orphanotropheum we Wrocławiu, szpital generalny w Nysie i zakład Ducha Świętego w Bytomiu dostаточно uposażony (np. kopalnia „Eminencja” w Katowicach). Nadto w konkordacie z 1929 roku przyznana została archidiecezji wrocławskiej dotacja państwowa wysokości 303.148 marek. Dyrektorami administracyjnymi byli kanonicy Karol Kuhnert 1925—1936 i po nim Ferdynand Piontek.

4/ Konsystorz (sąd arcybiskupi). Kierował nim oficjał. Był to równocześnie od 1930 roku sąd apelacyjny II instancji dla diecezji związanych z metropolią wrocławską oraz dla Miśni. Oficjałami byli kanonicy Antoni Bergel w latach 1916—1923, Józef Negwer 1923—1938 i ks. Jan Jedin od 1938 roku⁶⁶.

⁶⁵ K. Engelbert, *Generalvikar Joseph Negwer (1882—1964)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 43—46.

⁶⁶ J. Gottschalk, *Johannes Jedin (1882—1953)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 153—156.

Regionalnymi, terytorialnymi organami zarządu kościelnego byli komisarze biskupi i archiprezbiterzy. Archidiecezja podzielona była w 1940 roku na 12 komisariatów, które zajęły już wcześniej, u schyłku średnio-wieczna, miejsce archidiakonatów (dziesięć w niemieckiej i dwa w czeskiej części diecezji): 1/ Wrocław — 10 archiprezbiteratów (Borów, Brzeg, Kąty Wrocławskie, Oleśnica, Oława, Wiązów, Wrocław Południe, Wrocław Północ, Wrocław — Leśnica); 2/ Głogów — 13 (Chociebuż, Głogów, Gorzów Wlkp., Góra Śl., Kozuchów, Sława Śl., Szprotawa, Świebodzin, Wysoka Cerekiew, Zielona Góra, Żagań, Żary, Neuzelle); 3/ Jawor — 4 (Bolków, Jawor, Legnica, Strzegom); 4/ Jelenia Góra — 7 (Bolesławiec, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Lubań, Lubomierz, Wleń, Senftenberg); 5/ Nysa — 7 (Głuchołazy, Grodków, Nysa, Otmuchów, Paczków, Prudnik, Skoroszyce); 6/ Opole — 7 (Biała Prudnicka, Kluczbork, Niemodlin, Olesno, Opole, Prószków, Siołkowice); 7/ Racibórz — 10 (Bytom, Gliwice, Gościęcin, Koźle, Łabędy, Łany, Miechowice, Racibórz, Tworków, Zabrze); 8/ Strzelce Opolskie — 7 (Dobrodzień, Głogówek, Pyskowice, Strzelce, Strzeleczyki, Toszek, Ujazd); 9/ Ziębice — 6 (Dzierżoniów, Kamieniec, Świdnica, Wałbrzych, Ząbkowice, Ziębice); 10/ Żmigród — 7 (Milicz, Namysłów, Syców, Ścinawa, Trzebnica, Wołów, Żmigród); 11) Fryształ (komisariat wschodnio-czeski) — 3 (Fryształ, Jabłonków, Karwina); 12 Frywaldów (zachodnio-czeski) — 4 (Frywaldów, Janowa Góra, Widnawa, Cukmantel)⁶⁷ W 1944 roku podzielone zostały dekanaty Opole i Siołkowice i utworzone dwa nowe: Groszowice i Zagwiździe⁶⁸. Tak więc w 1945 roku archidiecezja wrocławska liczyła w 12 komisariatach 87 dekanatów. Zarówno komisarze jak i dziekani (archiprezbiterzy) byli mianowani przez arcybiskupa. Komisarze wykonywali wobec dziekanów i ich parafii te zadania, jakie dziekani mieli wobec proboszczów swoich okręgów, a więc przede wszystkim coroczne wizytacje według przepisanej kwestionariusza. Pomocnikiem dziekana był wybierany przez proboszczów *actuarium circuli*, którego potwierdzał wikariusz generalny. Towarzyszył on dziekanowi w czasie wizytacji i ewentualnie przejmował część obowiązków. Dziekan odpowiedzialny był za comiesięczne spotkania księży. Synod z 1925 roku zobowiązywał ich także do troski o prawdziwie kapłańskie, religijne życie konfratrów w dekanacie⁶⁹

Sieć parafialna była w diecezji dobrze rozbudowana i nadała za rozwojem demograficznym i przemieszczeniami ludnościowymi. W 1929 roku

⁶⁷ Zob. do tego akapitu J. N e g w e r, *Die Verwaltungseinrichtungen der Breslauer Erzdiözese in Geschichte und Gegenwart*, Breslau 1935, schematyzmy diecezjalne: *Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1916, 1930, 1942*, Breslau, w części „Bistumsbehörden” oraz *Realhandbuch des Bistums Breslau, Breslau 1929*, T.II, 14—21.

⁶⁸ *Amtsblatt* 1944, nr 104 i 215.

⁶⁹ *Diözesansynode 1925*, 22 n., 74—76.

liczyła diecezja 708 parafii, 25 tzw. kuracji, czyli w pełni samodzielnych placówek duszpasterskich, potwierdzonych także przez państwowe władze administracyjne, gdzie duszpasterzem był proboszcz usuwalny (*parochus amovibilis*) oraz 23 lokalie tzn. nie w pełni samodzielnych placówek wydzielonych z parafii, gdzie kapłan miał tylko delegowaną jurysdykcję, nie miał stałych dochodów i nie było też rady parafialnej. W sumie w 1929 roku było na terenie pruskiej części diecezji 1199 kościołów oraz 537 kaplic, zaś na terenie części czeskiej dalszych 99 kościołów i 112 kaplic⁷⁰. W okresie międzywojennym wybudowano ponad 200 nowych kościołów i kaplic, erygowano 79 parafii i 167 kuracji i lokalii⁷¹. Ponadto było 192 kościołów filialnych i 29 kaplic, gdzie w niedziele odprawiana była msza święta oraz 205 parafii istniejących tylko prawnie (*matres adjunctae*). W czeskiej części diecezji w 1940 roku były 62 parafie i 2 nieparafialne stacje duszpasterskie. W przeciętnej na jedną placówkę duszpasterską w 1940 roku wypadało około 2570 wiernych.

Prawo obsadzania parafii po upadku monarchii przysługiwało w zasadzie biskupowi, ale siłą tradycji przetrwało jeszcze kilkadziesiąt patronatów państwowych, 65 potwierdzonych zostało w konkordacie z 1929 roku⁷².

Organem pomocniczym dla proboszcza była rada parafialna. Każdy proboszcz miał obowiązek powołać ją drogą wyborów. Ich nowy porządek ogłoszono w 1929 roku: dotychczasowa rada miała sporządzić listę kandydatów i ogłosić tak, by wszyscy mogli się z nią zapoznać. Co trzy lata wybierano połowę radnych⁷³.

Ważnym dla wszystkich diecezji niemieckich dziełem było powołanie do życia we Wrocławiu w 1936 roku Instytutu ds. Zarządu Mieniem i Finansami Kościelnymi⁷⁴. Studium to przewidziane było dla pracowników administracji kościelnej — księży diecezjalnych i zakonnych. Do jego ustanowienia skłoniły przede wszystkim procesy o wykroczenia dewizowe wytaczane duchowieństwu, zakonom i instytutom kościelnym przez nazistów w celu zniesławienia Kościoła. Wykazywały one czasem faktycznie działania niezgodne z obowiązującymi przepisami, wynikłe z ich nieznamomości lub z nieumiejętności i niezaradności ludzi administrujących mieniem i kapita-

⁷⁰ E. G a t z, dz.cyt., 233; *Realhandbuch*, 484—489.

⁷¹ Zob. B. S t a s i e w s k i, jak przyp. 40, 142; J. Hermann (= H. H o f f m a n n), *Adolf Kardinal Bertram*, Hindenburg 1937, 31 oraz *Amtsblatt* za poszczególne lata według indeksu. Część placówek liczona tu jest podwójnie z racji ich awansu prawnego z kuracji lub lokalii na parafie.

⁷² E. G a t z, dz.cyt., 231.

⁷³ *Amtsblatt* 1929, nr 1.

⁷⁴ J.G. S t a n z e l, *Das Institut für kirchliche Verwaltung und Finanzwirtschaft in Breslau 1936-1945*, w: *Adolf Kardinal Bertram*, dz.cyt., 135—160.

łami instytucji kościelnych. Studium wrocławskie przewidujące zajęcia przez dwa semestry po około 25 godzin tygodniowo miało kandydatów zaznajomić z podstawowymi przepisami prawa cywilnego, rodzinnego, spadkowego, handlowego i karnego i przygotować do pracy administracyjnej⁷⁵. Uczestników było z roku na rok około 15.

3. Kapituła katedralna.

Poważny udział w administracji diecezjalnej miała kapituła. Zgodnie z bullą „De salute animarum” z 1821 roku, co potwierdziła bulla z 1929, tworzyło kapitułę dwu prałatów (prepozyt i dziekan), 10 kanoników rzeczywistych, 6 honorowych i 3 tytularnych w części czechosłowackiej. Prałaci i kanonicy, poza honorowymi, rezydowali we Wrocławiu i pracowali w diecezjalnych organach administracyjnych. Ważnym przywilejem kapituły (wliczając i kanoników honorowych) było prawo elekcji biskupa. Odbywała się ona w katedrze. Z każdą prałaturą i kanonikatem związana była roczna dotacja państwowa. Od 1929 roku wynosiła ona dla prałata 12.400 marek, dla kanonika rzeczywistego 9.120, dla honorowego 400 marek rocznie⁷⁶.

Statuty kapituły po jej sekularyzacji w 1810 roku nie doczekały się pełnego opracowania. Dopiero w 1924 roku pracę tę podjęto i następnie zlecono opracowanie dziekanowi kapituły — ks. Rudolfowi Buchwaldowi (zm. 1933). Potwierdził je biskup 4 lipca 1924. Posiedzenia kapituły odbywały się co dwa tygodnie w piątki. Zwolywanie dodatkowych posiedzeń przysługiwało biskupowi.

Kapituła wykonywała administrację diecezji w okresie wakansu; wybierała do ośmiu dni wikariuszy kapitulnych dla części pruskiej i czeskiej diecezji.

Wkładem kapituły jest odnowienie wież katedralnych i zwieńczenie ich hełmami. Prace podjęto już za kard. Koppa. W 1913 roku na wieży północnej, a w 1922 na wieży południowej osadzono gotyckie hełmy. W 1926 roku odrestaurowano portal z przedsionkiem i obłożono glazurą cegłą, w 1929 nakryty został cały budynek blachą miedzianą, a w latach 1934—39 przeprowadzono renowację wnętrza.

Ściśle z kapitułą związane było kolegium wikariuszy katedralnych. Miało ich być ośmiu. Zobowiązani byli do rezydencji, do codziennej (poza niedziela-

⁷⁵ Szczegółowy plan zajęć zob. tamże, 184—192. Autorem programu był obok Kardynała ks. prof. Heinrich Weber przeniesiony przez nazistów do Wrocławia. Zob. J. Gröger, *Die Zwangsversetzung von Professor Heinrich Weber nach Breslau. Ein Beitrag zur nationalsozialistischen Hochschulpolitik*, Archiv 49(1991), 165—176.

⁷⁶ J. Negwer, *Domkapitel*, 206.

mi i uroczystościami) mszy konwentualnej i odmawiania w chórze katedralnym oficjum, w miejsce kanoników. Wikariaty te mieli pracownicy naukowemu wydziału teologicznego i księża pracujący w urzędach kurialnych.

4. Synody diecezjalne.

Synody diecezjalne zastępowane były w XIX wieku przez konferencje dziekanów całej diecezji. Za kard. Bertrama uzupełniały one i rozwijały uchwały synodalne. Miały być zwoływane co trzy lata. Faktycznie zebrały się w 1915, 1918, 1922, 1934, 1938 i 1941 roku. Zabierały głos w najaktualniejszych sprawach proponując duchowieństwu czasem bardzo konkretne rozwiązania duszpasterskie. Przewodniczył im Kardynał, który poprzedzał obrady dłuższą konferencją ascetyczną o powołaniu i pracy kapłańskiej (1918, 1938, 1941)⁷⁷

Czasy I wojny, a zwłaszcza ważne zmiany ustrojowe jakie w jej efekcie nastąpiły, domagały się przypomnienia prawa diecezjalnego, a także nowego uregulowania problemów związanych z duszpasterstwem. Służyć temu miały konferencje dziekanów zwoływane w 1915, 1918 i 1922 roku. Omawiano tam kwestie Caritasu, stowarzyszeń kościelnych, szkół wyznaniowych, szkolenia nauczycieli religii i przygotowania kleru. W 1925 roku, w tradycyjnym w diecezji terminie: 13, 14 i 15 października odprawiony został synod diecezjalny — pierwszy od 1656 roku. Uczestniczyć w nim mieli wszyscy dziekani oraz jeden swobodnie wybrany proboszcz z każdego dekanatu. Problematyka, która miała być przedmiotem synodu, została rozesłana do dekanatów, gdzie miała być przedyskutowana, a uwagi należało przesyłać do Kurii. Utworzono dziewięć komisji, którymi kierowali kanonicy. Promotorem synodu był wikariusz generalny, ks. Alfons Blaschke. Uczestników było 250. Msze święte i nabożeństwa odprawiane były w katedrze, posiedzenia zaś w jadalni konwiktów teologów (Georgianum). Rozważone zostały i ustalone normy kształcenia, przygotowania i wynagradzania duchowieństwa, jego formacji po święceniach, a następnie problemy katechezy szkolnej, przygotowania dzieci do pierwszych sakramentów, duszpasterstwa młodzieży, rekolekcji zamkniętych, Caritasu, diaspory. Redaktorem uchwał synodalnych był Kardynał sam⁷⁸.

Drugi synod diecezjalny odprawiony został 10 i 11 września 1935 roku. Promotorem był również ks. prepozyt Alfons Blaschke. Uczestników było

⁷⁷ J. N e g w e r, *Die Verwaltungseinrichtungen*, 35; Protokoll der am 16. und 17. Oktober 1918 stattgehabten Konferenz der Erzpriester der Diözese Breslau preußischen Anteils, Breslau, 6—9.

⁷⁸ *Diözesansynode 1925*; dz. cyt.: J. N e g w e r, *Domkapitel*, 198.

119 według regulaminu z 1925 roku. Problematyka tego synodu była nie prawno—porządkująca, ale wybitnie duszpasterska. Podjęto trudne problemy, jakie pojawiły się po dojściu do władzy nazistów: Akcja Katolicka, obrona przed atakami na wiarę i Kościół, nauczanie religii, wczesna Komunia święta, rekolekcje zamknięte, troska o powołania⁷⁹

Do pastoralnej problematyki synodu wróciła konferencja dziekanów odprawiona 29 i 30 marca 1938. W przemówieniu wprowadzającym ks. Kardynał podkreślił znaczenie osobowości księdza—duszpasterza, który jest ostoją dla wiary parafian, mówił z troską o powołaniach. Postanowienia konferencji wskazują na znaczenie kazania w kontekście frontalnej walki ideologicznej, kiedy odebrano Kościołowi prasę, wolność zgromadzeń i zrzeszania się; związki katolickie mogły jeszcze tylko sporadycznie pracować na Górnym Śląsku; duchowni byli odsuwani od nauczania religii w szkołach; trzeba więc maksymalnie wykorzystać możliwości nauczania przyparafialnego⁸⁰.

Niezależnie od swoich konferencji dekanalnych księża zwoływani byli na rejonowe konferencje pastoralne odprawiane równolegle w kilku miastach archidiecezji, szczególnie w czasie wojny.

5. Fakultet teologiczny

Uniwersytecki wydział teologiczny, przy którym zdobywali wiedzę teologiczną kandydaci do święceń, przeżywał w ciągu XIX wieku bardzo trudne lata⁸¹. Teraz, w latach 20—tych, został odmłodzony. Profesorowie reprezentowali dobry poziom naukowy, i jako wykładowcy i jako autorzy prac teologicznych. Powoływani byli z różnych diecezji niemieckich, miejscowi księża byli w mniejszości. Dogmatyki nauczali w tym okresie ks. Bernard Geyer (1921 do 1927) z diecezji Münster i ks. Bernard Poschmann (1928 do 1945) z Warmii; teologii moralnej pochodzący z Estonii kapłan diecezji wrocławskiej — ks. Fryderyk Wagner (1916—32), ks. Teodor Müncker (1932—36) z archidiecezji kolońskiej i ks. Jan Stelzenberger (1936—45) z Monachium; teologii pastoralnej ks. Franciszek Schubert (1920—37) z czeskiej części diecezji wrocławskiej i ks. Henryk Weber (1937—45) z diecezji Münster; prawa kanonicznego Franciszek Triebs (1905—30) ksiądz wrocławski i ks. Franci-

⁷⁹ *Diözesansynode 1935*; J. N e g w e r, *Domkapitel*, 213.

⁸⁰ *Verhandlungen der Erzpriesterkonferenz der Erzdiözese Breslau gehalten in Breslau am 29. und 30. März 1938*, *Amtsblatt 1938*, *Beilage zu Stück 5*, 9, 23, 31.

⁸¹ Do całości akapitu zob. E. K l e i n e i d a m, *Die katholisch-theologische Fakultät der Universität Breslau 1811—1945*, Köln 1961 oraz t e n ż e, *400 Jahre Priesterausbildung in Breslau*, w: *Nachrichten für die Schlesischen Priester und Ordensleute*, 1991, 61—76.

szek Gescher (1930—45) z Kolonii; egzegezę Starego Testamentu prowadzili ks. Alfons Schulz (1925—36) z Warmii i ks. Fryderyk Stummer (1939—45) z Würzburga, a Nowego ks. Józef Sickenberger (1906—24) z archidiecezji monachijskiej i ks. Fryderyk W. Meyer (1924—45) z freiburskiej; historii Kościoła i patrologii uczyli księża wrocławscy: Józef Wittig (1911—25), Franciszek Seppelt (1915—45), Bertold Altaner (1919—33) i Feliks Haase (1933—45) i jedynie Franciszek Dölger (1926—29) pochodził z Würzburga; z wykładających filozofię Ludwik Baur (1925—36) przyszedł z uniwersytetu w Tybindze, a Bernard Rosenmöller (1937—45) z Braniewa.

Fakultet wydawał od 1922 roku serię zasłużoną dla rozwoju teologii historycznej „Breslauer Studien zur historischen Theologie” (33 tomy). Jej wydawcami byli J. Wittig i Fr. Seppelt. Była to kontynuacja inicjatywy M. Sdralka „Kirchengeschichtliche Abhandlungen” (od 1902).

W okresie narodowego socjalizmu wydział miał duże kłopoty. Już w 1933 roku odejść musiał B. Altaner jako aktywny uczestnik Katolickiego Ruchu na Rzecz Pokoju, a także docenci pół—żydowskiego pochodzenia H. Jedin i M. Rauer. Natomiast ideologią narodowo—socjalistyczną przejął się ks. Feliks Haase, który też jako mąż zaufania władz politycznych, zamianowany został w 1933 roku dziekanem i pozostał nim do 1945. Kardynał zabronił klerykom uczęszczać na jego wykłady i zdawać u niego egzaminy, zajęcia jego zlecił H. Jedinowi, który mógł je prowadzić tylko w konwiktach⁸². Wybuch wojny zdeorganizował pracę na wydziale. Czasowe zamknięcie uniwersytetu, potem rozproszenie kleryków, było powodem, że w latach wojny liczba studentów teologii była minimalna: w semestrze letnim 1941 roku tylko 22, w 1943 zaledwie 13 (przy ogólnej liczbie studentów 1535).

6. Seminaria duchowne

Kandydaci do posługi kapłańskiej przygotowywali się na uniwersytecie oraz w konwiktach dla kleryków. W XIX wieku na ich prowadzenie władze państwowe w różnych krajach niemieckich tylko z oporami się godziły. We Wrocławiu mieszkali kandydaci cztery lata w konwiktach teologów zwanym Georgianum, na północnej stronie placu Katedralnego (dziś nr 14). Budynek ten został wzniesiony staraniem kard. Jerzego Koppa w 1895 roku w modnym wówczas stylu neogotyckim na terenie zaszypanego ramienia Starej Odry. Przewidziany był dla 300 studentów. Dotychczasowy konwikt, znacznie mniejszy przy ul. św. Marcina, został przekazany Siostrze Notre—Dame. Równocześnie zarządził ks. Kardynał, aby wszyscy studiujący teologię od

⁸² *Adolf Kardinal Bertram*, I, 5.

pierwszego semestru tam zamieszkali⁸³. Obowiązywał tam ustalony porządek dnia. Stąd klerycy wychodzili do uniwersytetu, zobowiązani byli wrócić najpóźniej na wieczorny posiłek do 18.30. Zobowiązani też byli do stroju (ciemne ubranie, krawat)⁸⁴. Studia trwały na uniwersytecie siedem semestrów oraz jeden rok w alumnacie, gdzie wykładane były przedmioty teologii praktycznej⁸⁵. W alumnacie mieszkali klerycy ostatni rok przed kapłaństwem. Było to tzw. Marianum, położone w południowej stronie Wyspy Tumskiej naprzeciw katedry nad Odrą. Budynek ten zbudowany w 1731 roku rozbudowano w 1838 i 1886 dla około 50 osób. Był to rodzaj nowicjatu przed święczeniami. Gdy Kodeks Prawa Kanonicznego w 1918 roku wprowadził obowiązek sześcioletnich studiów filozoficzno—teologicznych, przedłużono w Uniwersytecie studium do ośmiu semestrów. Budynki Georgianum i Marianum okazały się za małe i kard. Bertram rozpoczął budowę nowego alumnatu we Wrocławiu na Karłowicach. Poświęcony został 19 maja 1935 roku pod wezwaniem św. Alberta (Albertinum — Priesterseminar)⁸⁶. Odtąd kandydaci do kapłaństwa pierwszych trzech lat studiów mieszkali w Georgianum, rok czwarty w Marianum, a piąty i szósty w Albertinum. Do domu wyjeżdżało się z alumnatu tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach. Prowadzili go rektor, ojciec duchowny i wicerektor. W domu obowiązywał ustalony porządek dnia, w jadalni klerycy siedzieli zawsze alfabetycznie. Poza dom wychodziło się zawsze w sutannie i conajmniej w dwójkę⁸⁷. Tu wykładano i uczono wszystkich przedmiotów praktycznych, których nie obejmowało studium w uniwersytecie: sakramentologii, pastoralnej, części homiletyki (w zakresie perykop niedzielnych), katechetyki, liturgiki i pedagogiki (razem z ćwiczeniami, a sześciotygodniowy kurs nauczycielski każdy nowo wyświęcony miał ukończyć w seminarium nauczycielskim, według uchwały Konferencji biskupów niemieckich z 1902 r.), tu uczyli się języka polskiego nieznający go⁸⁸. Rektorem Marianum w latach

⁸³ *Sammlung kirchlicher Verordnungen, Erlasse und Bekanntmachungen für das Bisthum Breslau*, Breslau 1902, nr 30, zarządzenie z 12 IX 1895.; *Realhandbuch*, 26 n.; J. N e g w e r, *Domkapitel*, 142; *Priesterausbildungsstätten der deutschsprachigen Länder zwischen Aufklärung und zweitem Vatikanischem Konzil*, hg. E. G a t z (Römische quartalschrift für christliche Altertumskunde und Kirchengeschichte, 49. Supplementheft), Freiburg 1994, 42—51.

⁸⁴ Zob. wspomnienia wychowanków: H. H o f f m a n n, *Im Dienste des Friedens. Lebenserinnerungen eines katholischen Europäers*, Stuttgart 1970, 37; H. J e d i n, *Lebensbericht*, 37; B. J u n g n i t z, *Seelsorger in schwerer Zeit. Das Schicksal des Pfarrers Gerhard Steuer von Ober—Mois (1908—1945)*, Archiv 50(1992), 126.

⁸⁵ E. K l e i n e i d a m, dz.cyt., 103.

⁸⁶ *Amtsblatt* 1935, nr 97; *Das neue Priesterseminar der Erzdiözese Breslau. Festschrift 1935 mit Bildanhang*, Breslau.

⁸⁷ E. K l e i n e i d a m, *400 Jahre Priesterausbildung*, 71.

⁸⁸ H. H o f f m a n n, *Die Geschichte des Breslauer Alumnats*, Breslau 1935, 203—209.

1915—1935 był ks. Paweł Oppermann, który uczył równocześnie sakramentologii. Pierwszym rektorem w Albertinum został katechetyk — ks. Paweł Ramatschi (1935—1945)⁸⁹.

Trudnym zadaniem rektorów alumnatu w okresie międzywojennym, było utrzymanie, a właściwie nawiązanie kontaktów z wydziałem teologicznym oraz budowanie wspólnoty wobec zaistniałych, zwłaszcza w związku z egzaminami i rygorozami, nieporozumień i kwasów⁹⁰. Natomiast żywy kontakt z seminarium starał się utrzymywać Kardynał. Chciał osobiście poznać każdego kandydata, przychodził, przynajmniej w okresie kiedy seminarium było w Marianum, każdego tygodnia z konferencją dla kleryków. Punktem wyjścia rozważania był zazwyczaj tekst wybrany z „Naśladowania Chrystusa” komentowany przykładami z wizytacji duszpasterskich i wydarzeniami diecezjalnymi⁹¹. Raz w miesiącu prowadził rodzaj dnia skupienia dla stojących już przed święceniami. Z tych „pogawędek”, jak je nazywał, powstała ważna książka „Charyzmaty duszy kapłańskiej”⁹².

Dla czeskiej części diecezji istniało od 1899 roku osobne seminarium w Widnawie prowadzone przez rektora, ojca duchownego i siedmiu profesorów. Rektorami byli tu księża Leonard Stampfl (1905—1925), Józef Fischer (do 1932) i Ludwik Wrzoł⁹³. Seminarium to zostało zabrane przez Wehrmacht w 1940 r. i przeznaczone dla oficerów — francuskich jeńców wojennych.

Wszystkie święcenia tzw. niższe i wyższe, otrzymywali klerycy w czasie ostatniego roku przed kapłaństwem, czyli w okresie pobytu w alumnacie. Obłóczyny sutanny miały miejsce nazajutrz po przyjeździe, najczęściej w Wielkim Tygodniu. Przed wyjazdem na sześciotygodniowe ferie otrzymywali tonsurę i tzw. niższe święcenia (zwykle w czerwcu — lipcu), potem w grudniu lub styczniu subdiakoniat i diakonat, zaś prezbiterat w niedzielę najbliższą dnia 1 lutego. Ten terminarz zmienił się dopiero w latach II wojny⁹⁴. Kard. Bertram udzielał święceń prawie zawsze w kaplicy bi-

⁸⁹ Zob. J. Gottschalk, *Paul Oppermann (1865—1938)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 76—79; E. Kleineidam, *Paul Ramatschi (1898—1975)*, w: *Schlesische Kirche in Lebensbildern*, hg. J. Gröger—J. Köhler—W. Marschall, Sigmaringen 1992, 181—186.

⁹⁰ E. Kleineidam, *400 Jahre Priesterausbildung*, 71.

⁹¹ H. Jedin, *Lebensbericht*, 37; J. Allendorff, *Persönliche Erinnerungen an Kardinal Bertram*, Archiv 14(1956), 263.

⁹² J. Negwer, *Domkapitel*, 212.

⁹³ K. Harbich, *Die Philosophisch—theologische Diözesanlehranstalt und das Priesterseminar in Weidenau*, w: J. Negwer, *Domkapitel*, 404—422; E. Kleineidam, *Die Philosophisch—Theologische Hochschule und das Priesterseminar zu Weidenau*, Archiv für Kirchengeschichte von Böhmen—Mähren—Schlesien 12(1993), 127—177; W. Nastainczyk, *Ludwig Wrzol*, w: *Schlesische Kirche in Lebensbildern*, 48—51.

⁹⁴ Terminarze święceń i liczbę kandydatów podaje z roku na rok *Amtsblatt*, zob. *doroczne indeksy pod „Pontifikalhandlungen”*

skupiej lub w kaplicy alumnatu, więc tylko w obecności najbliższej rodziny⁹⁵. Wszystkich święceń i tonsury udzielał Kardynał sam, biskup pomocniczy tylko w wyjątkowych wypadkach dla pojedynczych osób.

Liczba kandydatów do kapłaństwa — studentów teologii ulegała wahaniom. Do 1910 roku wynosiła przeciętnie 300, w semestrze zimowym 1910 — 333. Po odłączeniu diecezji katowickiej w 1922/23 było 282, a w 1927 tylko 218 kandydatów. Rychło jednak liczba ta zwiększyła się do 333 w 1929 i 475 w 1935 roku⁹⁶. Ten szybki wzrost był ogólnoniemiecką tendencją i kard. Bertram, wzorem innych niemieckich biskupów, określił w 1935 roku numerus clausus na I rok teologii do 125 osób. Wzrost powołań uznać trzeba za efekt pracy i rozwoju ruchów młodzieżowych. Jednakże w 1938 roku zgłosiło się już tylko 68, a ogólna liczba kandydatów w 1939, tuż przed wojną, wynosiła 283⁹⁷. W latach 30-tych było przeciętnie co roku około 45 święconych. Kandydaci do kapłaństwa w większości rekrutowali się z inteligencji (nauczyciel, urzędnicy, wolne zawody); w 1924/25 roku było na 62 alumnów pierwszorocznych tylko dwóch synów gospodarzy⁹⁸.

Z chwilą rozpoczęcia wojny zamknięte zostały wszystkie uniwersytety w Niemczech zachodnich i wschodnich, w tym wszystkie wydziały teologiczne, a jedyny wydział katolicki w Niemczech środkowych, w Monachium, zamknięty został już wcześniej, na wiosnę 1939, w ramach represji wobec wystąpień kard. M. Faulhabera. Klerycy wrocławscy mieli przenieść się do Widnawy lub do Wiednia, a część została zaciągnięta do wojska. Kolegia Georgianum i Albertinum zarekwirowano z chwilą wybuchu wojny na szpitale wojskowe.

Po zakończeniu działań wojennych seminarium podjęło z miejsca działalność. W ocalałym klasztorze urszulanek (przy pl. Nankiera) zebrało się około 20 kleryków, którzy powrócili z frontu lub z niewoli. Zajęcia organizowali i prowadzili pozostali jeszcze we Wrocławiu księża: rektor Albertinum ks. P. Ramatschi, ojciec duchowny H. Grządziel, profesorowie F. Seppelt, B. Poschmann i inni. Przed Wielkanocą 1946 roku bp J. Ferche udzielił czterem kandydatom z tej grupy święceń kapłańskich⁹⁹.

Wyrazem troski o powołania kapłańskie i stały dopływ kandydatów na wydział teologiczny było utrzymywanie przez diecezję sześciu konwiktów dla uczniów gimnazjalnych, które miały kształt niższych seminariów¹⁰⁰:

⁹⁵ H. J e d i n, *Lebensbericht*, 38.

⁹⁶ E. K l e i n e i d a m, *Die kath.—theol. Fakultät der Universität Breslau*, 104.

⁹⁷ Tamże, 119.

⁹⁸ H. J e d i n, *Lebensbericht*, 38.

⁹⁹ J. N e g w e r, *Domkapitel*, 259 n.

¹⁰⁰ *Real-Handbuch*, 27 n.

1/ we Wrocławiu w sąsiedztwie Marianum biskup H. Förster wybudował w 1866 roku dom dla około stu gimnazjalistów. Rozbudowany został on potem przez kard. Koppa, i całkowicie przebudowany w 1930 roku. Zamieszkiwało w nim około 70 uczniów uczęszczających do katolickiego gimnazjum św. Macieja. W 1941 roku budynki zostały zajęte przez Wehrmacht na szpital, a w czasie działań wojennych w 1945 całkowicie zniszczone¹⁰¹. Dom prowadziły siostry boromeuszki;

2/ w Bytomiu założony został konwikt biskupi w 1887 roku w dawnej szkole dla dziewcząt¹⁰². W 1900 roku przeniesiono go do nowych budynków. Liczba wychowanków w 1929 wynosiła 58. Zamknięty został w 1939 r.;

3/ w Gliwicach konwikt św. Józefa powstał w 1903 roku z inicjatywy proboszcza pyskowskiego ks. Jana Chrzęszcza ze składek wiernych. W 1929 roku było tu 60 uczniów. Nowe budynki dla 80 chłopców otrzymał konwikt przy ul. Łużyckiej w 1932 roku, nazwał się teraz od wezwania kaplicy „Albertinum” Czasy hitlerowskie nie pozwoliły się rozwinąć tej instytucji i liczba wychowanków spadła do 30 jeszcze przed wojną. W 1940 roku budynki zostały zarekwirowane przez władze miejskie dla przesiedleńców — Niemców z Bukowiny i Rumunii, a w 1943 przeznaczone na szpital dla wojsk SS. W użytkowaniu kościelnym pozostała tylko kaplica, mieszkania księży oraz kilka pokoi dla 20 uczniów. W 1945 przejęła szpital Armia Czerwona. Spłonął w czasie działań wojennych zastępczy kościół — barak św. Michała i kurację przeniesiono do kaplicy Albertinum. Wszystkie te budynki udało się odzyskać w 1946 roku po wyprowadzeniu się wojsk radzieckich¹⁰³;

4/ w Głogowie konwikt „Georgianum” założony został w 1892 roku. Nowe budynki wzniesione w 1905 roku przeznaczone były dla stu mieszkańców (w 1929 było ich 113). Został zbombardowany w 1945 roku. Prowadziły dom siostry elżbietanki¹⁰⁴;

5/ konwikt w Nysie został zbudowany w 1893 roku na miejscu starych domów altarzystów. Tu w 1909 roku prefekt — ks. Bernard Strehler dał początek katolickiemu ruchowi młodzieżowemu zwanemu Quickborn. Wychowanków było stale około 65, wszyscy byli uczniami nyskiego gimna-

¹⁰¹ N. H e t t w e r, *Das fürstbischöfliche Knabenkonvikt zu Breslau in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts*, Archiv 33(1975), 163—188.

¹⁰² *Sammlung kirchlicher Verordnungen*, nr 28.

¹⁰³ A. S a b i s c h, *Zur Geschichte des Erzbischöflichen Konviktes „Albertinum” in Gleiwitz*, Archiv 19(1961), 238—246.

¹⁰⁴ K r e t s c h m e r, *Das Glogauer Gymnasial—Konvikt*, Archiv 13(1955), 268—279; H. Grüger, *Katholisches Gymnasium und Erzbischöfliches Konvikt Glogau in den letzten Jahren seines Bestehens*, w: *Beiträgen zur Geschichte Schlesiens im 19. und 20. Jahrhundert*, hg. P. Chmiel, Dülmen 1987, 104—112.

zjum „Carolinum” W 1944 roku dom udzielił dachu 90 chłopcom ze zbombardowanych miast zachodnio—niemieckich. Zamknięty został przed nadejściem frontu 19 stycznia 1945. Potem przejęły go polskie władze miejskie¹⁰⁵;

6/ najświeższej daty był konwikt w Żaganiu otwarty w 1927 roku dla 44 wychowanków.

7. Duchowieństwo.

Mimo swego bardzo rozległego terytorium diecezja wrocławska nie cierpiała na brak księży. Proporcja liczby duchownych do wiernych nie przedstawiała się źle: w 1912 roku było w pruskiej części diecezji (bez delegatury berlińskiej) 1474 diecezjalnych i 93 zakonnych kapłanów, w 1930 — po odłączeniu diecezji katowickiej — 1316 diecezjalnych i 208 zakonnych, zaś w 1940 odpowiednio 1454 i 316. Tak więc na jednego kapłana diecezjalnego wypadało w 1912 roku 1863, a w 1940 — 1450 wiernych¹⁰⁶.

Wiele uwagi poświęcano w diecezji doksztalcaniu księży już po święceniach. Mówiono o tym na konferencjach dziekanów w 1918 i 1922 roku, a konkretne postanowienia podjął synod z 1925 roku: każdy ksiądz przez pierwsze trzy lata po święceniach miał zdawać egzaminy z dogmatyki moralnej, prawa, katechetyki i homiletyki. Do egzaminu proboszczowskiego mógł stanąć po sześciu latach kapłaństwa. Obowiązywały egzaminy z wymienionych przedmiotów, dołączenie tekstu kazania i katechezy i wygłoszenie ich przed komisją¹⁰⁷. Formacji służyć też miały różne kursy homiletyczne, katechetyczne, o tematyce społecznej powtarzane w kilku miastach. Wymieniony synod postanowił, aby organizować co roku takie dwudniowe kursy praktyczno-naukowe. Związane były zwykle z aktualnymi trudnościami lub problemami. Np. w 1932 roku tematem była obrona przed ideologią ateistyczną (w Opolu, Gliwicach, Wrocławiu i Legnicy), w 1934 wiosną encyklika „Casti connubii” (w Bytomiu, Opolu, Lubaniu, Raciborzu, Nysie i Wałbrzychu), a jesienią problem alkoholizmu¹⁰⁸.

Służyły też utrzymaniu poziomu kleru diecezjalnego konferencje dekalne. Zalecano odprawiać je co miesiąc, ale obowiązkowo dwa razy w roku. Synod z 1925 roku zachęcał i napominał księży, aby co miesiąc odprawia-

¹⁰⁵ W. D i n t e r, *Das Fürstbischöfliche Knabenkonvikt und seine Vorläufer*, w: *Gymnasium Carolinum zu Neisse 1624—1974*, bm.br, 54-60.

¹⁰⁶ Zob. E. G a t z, dz.cyt., 229.

¹⁰⁷ *Diözesansynode 1925*, 17 n., a także ogólnodiecezjalna konferencja dziekanów w 1938: *Verhandlungen der Erzpriesterkonferenz der Diözese Breslau 29—30 März 1938*, 32.

¹⁰⁸ Tematykę, termin i miejsce kursów zapowiadał każdego roku *Amtsblatt*.

li dzień skupienia, co roku, a najdalej co dwa lata, rekolekcje, aby nie zabrakło codziennego rozmyślania, rachunku sumienia, różańca i częstej tygodniowej lub dwutygodniowej spowiedzi¹⁰⁹.

Możliwość odprawienia rekolekcji kapłańskich proponowały w różnych miejscach przede wszystkim domy zakonne: redemptoryści w Bardzie, jezuita w Sobótce (tu także proponowano miesięczne ignacjańskie rekolekcje), werbiści w Nysie, franciszkanie w Dusznikach, ponadto diecezja w konwiktach biskupim we Wrocławiu¹¹⁰.

Synod zalecał też przynależność do jakiejś konfraterni kapłańskiej. Było ich w diecezji kilka: Unia Misyjna Kleru (dyr. ks. J. Gulitz), Unia Księża „Sobrietas” (kier. ks. P. Brosig), Związek Kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej połączony około 1935 roku z Zrzeszeniem Duchowieństwa d/s gospodarczych „Fraternitas” (przew. ks. J. Weidner, potem ks. J. Direške), Unia Apostolska (dyr. ks. M. Jüttner, miała trzy okręgi: Wrocław, Dolny Śląsk i Górny Śląsk), Stowarzyszenie Księża Adoratorów (dyr. ks. J. Hübner, potem ks. E. Tinschert)¹¹¹

Istniała diecezjalna kasa ubezpieczeniowa dla księży, a wysokość opłaty zależała od ilości lat pracy parafialnej i pełnionej funkcji¹¹². Kasa diecezjalna przychodziła z pomocą księżom nie mającym samodzielnej placówki, pokrywała koszty przeprowadzek czasem bardzo dalekich, np. z Górnego Śląska na teren delegatury berlińskiej¹¹³

W Nysie, w dawnym klasztorze kapucyńskim, istniał nadal od czasów sekularyzacji dom księży emerytów, który zapewniał mieszkanie i utrzymanie. Prowadziły go siostry elżbietanki i dyrektor. Były też cztery mieszkania dla tych księży, którzy chcieli prowadzić własne gospodarstwo domowe.¹¹⁴

Drugi dom diecezjalny, również w dawnym klasztorze pokapucyńskim pod Prudnikiem, przeznaczony był dla księży demerytów, traktowany jako dom poprawczy. Mieszkał tam z pacjentami inspektor i dwu franciszkanów.

Księżom przysługiwały urlopy po „wieloletniej, wiernej służbie w parafii”, a także w razie choroby. Bez bardzo ważnej i naglącej konieczności nie były one jednak udzielane od I niedzieli Adwentu do Bożego Ciała¹¹⁵

Znajdujemy też w synodzie szereg wskazań dotyczących spraw bytowych księży: powinni — tam, gdzie jest ich kilku — mieszkać w jednym domu

¹⁰⁹ *Diösesansynode 1925*, 18 n.

¹¹⁰ Ogłoszenia w *Amtsblatt* np. 1927, nr 203 i 215; 1928 nr 349 i 350; 1940 nr 3, 221, 237.

¹¹¹ *Handbuch des Erzbistums Breslau 1934*, 163 i 1942, 146.

¹¹² *Amtsblatt* 1930, nr 164 i 239.

¹¹³ *Amtsblatt* 1928, nr 146.

¹¹⁴ *Real-Handbuch*, 30 n.; A. M a r c o l i, *Z dziejów Domu Księża Emerytów w Nysie*, *Studia Teol.—Hist. Śląska Opolskiego* 4(1974), 107-116.

¹¹⁵ *Sammlung der Verordnungen*, nr 301; *Amtsblatt* 1927, nr 23.

i zasiadać do jednego stołu, osoba prowadząca gospodarstwo winna mieć conajmniej 35 lat. Zobowiązani byli księża do noszenia stroju duchownego, także w czasie podróży¹¹⁶.

Wyrazem troski o dobrych kapłanów jest zachęta synodu z roku 1935 do wprowadzania parafialnej „soboty kapłańskiej” po I piątku miesiąca jako dnia modlitw za księży, o świętość i łaskę w pracy duszpasterskiej. Była to inicjatywa nowa, zainaugurowana w katedrze berlińskiej 8 września 1934 przez ks. B. Lichtenberga. Dekret papieski z 11 marca 1936 zezwalał, aby każdego miesiąca w pierwszy czwartek lub pierwszą sobotę odprawić wotywę o Chrystusie Najwyższym Kapłanie. Wskazano równocześnie na synodzie na dwa dzieła, których celem jest materialne wspieranie kandydatów do kapłaństwa¹¹⁷

W szczególnej sytuacji znalazło się duchowieństwo w okresie reżimu hitlerowskiego, zwłaszcza od 1936 roku. Poddano księży ścisłej inwigilacji, rozpoczęto procesy o wykroczenia moralne i przestępstwa dewizowe, którym prasa nadawała wielki rozgłos¹¹⁸. Większą grupę księży dotknęły represje z racji politycznych, jako przeciwników systemu. Było rzeczą oczywistą, że zarówno episkopat niemiecki, jak i duchowieństwo z racji światopoglądowych zajmowało stanowisko opozycyjne wobec reżimu narodo—socjalistycznego, poza jednostkowymi wyjątkami. Represje nasiliły się w czasie wojny, kiedy opinia publiczna zajęta była innymi troskami. W latach 1940/43 ponad stu księży wrocławskich zostało uwięzionych, wydolonych z parafii lub umieszczonych w obozach koncentracyjnych¹¹⁹. Np. już w 1937 roku ks. P. Peikert, proboszcz parafii św. Maurycego we Wrocławiu, znany ze swej kroniki oblężenia Wrocławia, został aresztowany w czasie odprawiania rekolekcji w Krzeszowie i oskarżony o przygotowywanie i rozpowszechnianie listu protestacyjnego przeciw antykościelnym wystąpieniom władz; ks. P. Roter, proboszcz w Miedziance k. Jeleniej Góry, skazany został w 1943 roku na osiem lat więzienia i utratę praw obywatelskich za słuchanie „wrogich stacji radiowych”, a jego siostra na dwa lata; ks. P. Skobel z Niwnic k. Lwówka został z tego samego powodu skazany na trzy, a jego

¹¹⁶ *Diözesansynode 1925*, 20 (II,1—4), 19 (I,12—13).

¹¹⁷ *Diözesansynode 1935*, 70 n.; A. K i e ł b a s a, *Dzień modlitw w intencji powołań*, *Homo Dei* 45(1976) nr 2, 136. Wskazane dwa dzieła to Dzieło Kobiet dla Powołań Kapłańskich i Katolicki Związek Misyjny Pań.

¹¹⁸ List pasterski kard. Bertrama z 21 czerwca 1936 zwracał uwagę wiernych na cel tych procesów i na to, że nie są one wiarygodne (*Amtsblatt* 1936, nr 150), że spośród ponad 1400 księży tylko bardzo niewielu można było zarzucić jakieś wykroczenia moralne. Bp berliński K. Preysing podał w liście do Goebbelsa z 27 maja 1937, że z 25.635 księży niemieckich wytoczono procesy 58, a 22 zdołano skazać (*G. M a y*, dz.cyt., 352 n.)

¹¹⁹ K. E n g e l b e r t, *Schlesische Priester im Dritten Reich*, *Archiv* 23(1965), 221—242.

siostra na dwa lata więzienia¹²⁰. Różne też były powody, dla których 27 księży archidiecezji wrocławskiej znalazło się w obozie koncentracyjnym w Dachau. Czterech z nich zginęło. Ponadto dwóch zginęło w Oświęcimiu i jeden w Mauthausen. Byli to wszystko księża dwujęzyczni¹²¹.

Z pewnymi ograniczeniami podlegali księża obowiązkowi służby wojskowej. W czasie I wojny dużo księży zostało powołanych do armii, część jako kapelani, większość jako sanitariusze. W 1916 roku służyło w armii pruskiej 85, a w armii austriackiej 24 (tu wszyscy jako kapelani) księży diecezjalnych i 20 zakonnych¹²². Klerycy w okresie międzywojennym byli zwalniani ze służby wojskowej, a po subdiakonacie także od obowiązku stawania przed komisją poborową, natomiast tylko warunkowo byli zwalniani od tzw. Arbeitsdienstu przed rozpoczęciem studiów¹²³. W czasie II wojny byli do zaciągani zarówno klerycy, jak i księża nie mający samodzielnych stanowisk do służby sanitarnej. Według rozporządzenia Głównej Komendy Wehrmachtu z 18 II 1942 nie mogli być awansowani do stopni oficerskich¹²⁴. W czasie tej wojny zginęło 34 księży a 12 zaginęło, kleryków zaś poległo 71¹²⁵.

Osobnym zagadnieniem było przygotowanie duszpasterzy dla parafii dwujęzycznych: niemiecko — polskich. Kandydaci z tych parafii wynosili z domu co najwyżej dialekt śląsko—polski¹²⁶, literackiego języka polskiego nie mieli możliwości nauczyć się, jeśli nie uczęszczali do szkoły polskiej. Ciekawe propozycje odnośnie do przygotowania księży wysunął w 1931 roku ks. prof. F. Haase w liście do ks. Kardynała. Uznał najpierw za słuszny postulat wprowadzenia w gimnazjach nauki języka polskiego, bo wymaga tego duszpasterstwo inteligencji polskiej. Proponuje następnie ćwiczenia homiletyczne w języku polskim na podstawie perykop ewangelicznych. Zobowiązani byliby do nich klerycy utrakwiści z Górnego Śląska zwolnieni z nauki języka polskiego. W ten sposób, argumentuje dalej Haase, można by też wzmóc zainteresowanie kapłaństwem młodzieży z rodzin niemieckich na Śląsku polskim (katowickim)¹²⁷

¹²⁰ Tamże, 239, 240, 241 nn.

¹²¹ J. G o t t s c h a l k, *Breslauer Diözesanpriester im Konzentrationslager Dachau 1940—1945*, Archiv 25(1967), 298—305.

¹²² *Handbuch des Bistums Breslau 1916*, 187—189.

¹²³ *Amtsblatt* 1937, nr 7 i 8; 1939, nr 147.

¹²⁴ G. M a y, dz. cyt., 411.

¹²⁵ J. Kaps, *Vom Sterben schlesischer Priester*, Köln 1988, 118—122.

¹²⁶ W 1931 roku było w konwikcie Georgianum 90 utrakwistów, czyli znających język polski i niemiecki. Zob. A. R o g a l s k i, dz.cyt., 253: list ks. prof. F. Haasego do kard. Bertrama z 2 XI 1931.

¹²⁷ Tamże.

8. Zakony

Po latach nieobecności w kościelnym życiu diecezji, od połowy XIX wieku zakony i zgromadzenia zakonne niebывale się rozwinęły, dotyczy to szczególnie nowych zgromadzeń żeńskich. Zakony męskie do I wojny światowej nie miały w pruskiej części diecezji ani jednej parafii, w austriackiej zaś dwie inkorporowane: jezuici w Karwinie i benedyktyni w Orłowej. Rozwinęły się dopiero w okresie międzywojennym, ale z oporami angażowały się w zwyczajną pracę parafialną pozostając wierne swemu zasadniczemu celowi. Dopiero rozporządzenia władzy narodowo-socjalistycznej przeciw zakonom skierowane zmusiły je do obejmowania parafii. W 1912 roku było na terenie diecezji 20 domów zakonnych ze stu księżmi zakonnymi i 225 braćmi: 1/ franciszkanie mieli dziewięć klasztorów (Góra św. Anny, Wrocław—Karłowice, Wrocław przy katedrze, Borki Wielkie k. Olesna, Nysa, Prudnik Las, Prudnik dom księży, Panewniki k. Katowic), 50 ojców, 25 braci i 39 kleryków; 2/ bonifratrzy osiem domów (Wrocław, Wrocław-Poświętne, Katowice—Bogucice, Namysłów, Pilchowice, Prudnik, Ścinawa n.O., Ząbkowice), 14 ojców, 147 braci i 22 kandydatów; 3/ kamilianie (pięciu księży) prowadzili jeden dom w Tarnowskich Górach; 4/ redemptoryści (sześciu księży) w jednym domu w Bardzie; 5/ werbiści w jednym domu w Nysie liczyli 25 księży, 53 braci i 23 nowicjuszy¹²⁸. Do 1930 roku nastąpiły znaczne zmiany ilościowe, powiększyła się nie tylko ilość zakonów obecnych w archidiecezji (do 12) i liczba domów, ale przede wszystkim wzrosła liczba członków: księży zakonnych do 215 a braci do 463¹²⁹. Były to zakony następujące: benedyktyni (Krzeszów), franciszkanie (9 domów, jak w 1912), jezuici (Bytom, Opole, Sobótka, Wrocław), kamilianie (Zabrze), misjonarze Najśw. Serca PJ (Gorzów Wlkp), oblaci NMP (Strzegom, Wrocław), pallotyni (Ząbkowice, Zwrócona), redemptoryści (Bardo, Gliwice, Głogów, Paczków, Wrocław-Dąbie), werbiści (Nysa i Bytom), bonifratrzy (nowy dom w Raciborzu), Bracia św. Franciszka (Dworzysko k. Łambinowic, wieś dziś nie istniejąca), Bracia Szkolni (Dobroszyce k. Oleśnicy i Mała Nowa Wieś k. Grodkowa). Do wybuchu wojny otwarli jeszcze domy misjonarze z Mariann — Hill w Skorogoszczy, klaretyni w Miedarach i salwatorianie w Bagnie. Zakonników zaś w 1942 roku było 307 księży i 377 braci.

Znacznie liczniejsze były wspólnoty żeńskie, których w diecezji było 25. Tabela poniższa ukazuje ich rozwój liczebny. Nie uwzględnia ona ziem śląskich nie należących do diecezji wrocławskiej. Np. szare elżbietanki miały

¹²⁸ *Handbuch des Bistums Breslau 1912*, 375—380.

¹²⁹ *Handbuch des Bistums Breslau 1930*, 132—141.

w Kłodzkiem 21, a w dystrykcie branickim siedem domów; jadwizanki w Kłodzkiem sześć domów; marianki (Siostry NMP Niepokalanej) 18 w Kłodzkiem i 12 w Branickiem itp.

**Żeńskie zgromadzenia zakonne w /archi/diecezji wrocławskiej
w latach 1912 — 1942**

zakony	domy			siostry		
	1912	1930	1942	1912	1930	1942
Siostry Miłosierdzia św. Karola Boromeusza	170	155	169	1170	1477	1327
Siostry Miłosierdzia św. Augustyna	—	—	1	—	—	12
Szare Siostry św. Elżbiety	196	199	195	1364	1624	1558
Siostry Szpitalne św. Franc.(Ołdrzychowice)	9	15	18	154	209	250
Ubogie Siostry Szpit. św. Franc. (Krzyżanowice)	—	—	4	—	—	37
Kongr. Sióstr św. Franc. od Miłości Chrześcij.	—	2	2	—	16	17
Franciszkanki (Dillingen)	—	—	1	—	—	5
Siostry św. Elżbiety	4	5	6	118	171	163
Siostry Dobrego Pasterza	3	3	3	129	183	195
Siostry św. Jadwigi	12	17	19	145	221	227
Córki Najświętszego Zbawiciela	—	1	2	—	3	10
Służebnice Najśw. Serca Jezusa	3	3	4	48	67	70
Ubogie Panny Najśw. Serca Jezusa	—	—	10	—	—	56
Siostry Boskiego Serca Jezusa	—	1	3	—	26	42
Karmelitanki Bose	—	—	1	—	—	8
Siostry św. Marii Magdaleny od Pokuty	1	1	1	36	62	61
Służebniczki NMP	46	105	140	229	687	858
Siostry NMP Niepokalanej	30	48	54	153	398	339

Siostry Boskiego Zbawiciela	—	—	2	—	—	10
Siostry de Notre Dame	7	21	28	216	544	684
Służebnice Ducha Świętego	—	1	—	—	20	—
Siostry św. Urszuli	6	10	9	249	412	254
Siostry Miłosierdzia św. Wincentego	5	5	3	65	61	53
Siostry św. Dominika	—	1	—	—	14	—
Siostry NMP (z Mühlhausen)	—	1	—	—	5	—

Źródło: Handbuch des Bistums Breslau z lat 1912, 1930 i 1942. Statystyka powyższa nie uwzględnia ziem śląskich nie należących do diecezji wrocławskiej

Zakony były ogromnym bogactwem diecezji, wchodziły tam, gdzie otwierały się nowe potrzeby społeczne i duszpasterskie. Zakony męskie nastawiały się na prowadzenie misji ludowych, rekolekcji parafialnych i przystosowały też swoje domy dla rekolekcji zamkniętych zarówno dla kapłanów, jak i dla rozmaitych grup stanowych i zawodowych ludzi świeckich. Od początku II wojny, aby uchronić się przed zaciągnięciem do służby wojskowej księża zakonni podejmowali pracę pomocniczą przy większych parafiach miejskich, a przy wielu kościołach klasztornych utworzone zostały kuracje z obowiązkami duszpasterskimi.

Placówki zgromadzeń żeńskich podejmowały bardzo różne zadania. Bywało, że w tym samym domu był równocześnie zakład opieki dla starców, szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt, ochronka i przychodnia ambulatoryjna z opieką nad chorymi domowymi. Np. elżbietanki szare prowadziły w 1942 roku 30 szpitali (w tym 27 własnych), 13 sierocinców, 20 domów starców, 32 ochronki, 81 innego rodzaju domów opieki, a 144 placówki służyły też chorym domowym¹³⁰. Boromeuszki zaś miały 36 szpitali, 31 ochronek, 23 sierocińce, 19 domów starców, 15 domów dla nieuleczalnie chorych i kalek, prowadziły 38 szkół przysposobienia gospodarczego dla dziewcząt, a 74 domy były równocześnie stacjami opieki nad chorymi w domach prywatnych¹³¹. Po wybuchu wojny wiele domów i szpitali, zwłaszcza boromeuszek i elżbietanek, zostało zajętych dla żołnierzy rannych

¹³⁰ *Handbuch des Erzbistums Breslau 1942*, 124—129; zestawienie szpitali zob. E. P o d o l s k a, *Opieka Sióstr św. Elżbiety nad chorymi. Zakłady opieki zamkniętej*, *Nasza Przeszłość* 55(1981), 245.

¹³¹ *Handbuch des Erzbistums Breslau 1942*, 117—121.

i rekonwalescentów; klasztor „Anuntiata” w Raciborzu zajęto dla Niemców przesiedlonych z Rumunii i Bukowiny, podobnie domy służebniczek w Leśnicy i w Górze św. Anny, czy sióstr Notre Dame w Sobiecinie (Wałbrzych).

Trudne lata dla zgromadzeń zakonnych nastąpiły z chwilą dojścia do władzy w Niemczech nazistów¹³². Celem ich polityki stało się całkowite wyłączenie zakonów z pracy społecznej i z kontaktów ze społeczeństwem. Nie czyniono tego systematycznie zlecając działania miejscowej władzy, stąd przy podejmowaniu decyzji dotyczących zakazu pracy czy likwidacji domu urząd ministerialny (Reichskirchenminister) nie pojawia się prawie wcale. Duże znaczenie dla dużych instytucji kościelnych prowadzonych przez zakony (szpitale, zakłady opieki, szkoły) miały napięcia, nierzadko konflikty, sił zbrojnych (Wehrmachtu) z partią nazistowską. Wykorzystywano je często oddając wojsku np. wymienione domy, czy nawet klasztory na lazarety wojskowe. Unikało się w ten sposób konfiskaty domu i zapewniało pracę siostram.

W szerokim zakresie przeprowadzono stopniowo wyłączenie zakonów z pracy wychowawczej, zwłaszcza gdy idzie o szkolnictwo średnie: wstrzymano pomoc państwową dla szkół, a w 1937 roku większość zamknięto. Siostry zmuszone były szukać innej pracy. Natomiast w zakresie szkolnictwa zawodowego i elementarnego siostry pozostały; zabrakło państwu alternatywnych rozwiązań, a przede wszystkim funduszków.

Podobnie było z zakonami charytatywnymi: na tym etapie zabrakło państwu nazistowskiemu sił zastępczych, ale stało się jasne, jaki będzie los sióstr i kościelnych instytucji dobroczynnych po „Endsiegu” W okresie wojny zarekwirowano wiele domów nie tylko na cele szpitalne, ale także dla Narodowej Opieki Społecznej (NSV — Nationalsozialistische Volkswohlfahrt), a także dla młodzieży i dzieci ewakuowanych z zachodnich miast niemieckich znajdujących się w zasięgu bombardowań. Akcja likwidowania i rekwirowania domów zakonnych osiągnęła szczyt w 1941 roku, kiedy większość ochronek prowadzonych przez siostry zajęto dla NSV lub po prostu zamknięto. Dopiero rozpoczęcie wojny z ZSSR uspokoiło akcję.

Tym represjom materialnym towarzyszyła akcja propagandowa mająca na celu zniesławienie duchowieństwa, także sióstr. Jako przykłady można przytoczyć proces dewizowy wytoczony domowi trzebnickiemu boromeuszek: aresztowana została przełożona generalna i trzy siostry, które skazano na osiem lat więzienia łącznie i 280 tys. marek grzywny¹³³; oskarżone z tego

¹³² Zob. Th. M e n g e l, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster während des Dritten Reiches und 1945/46*, Köln — Wien 1986; S. B u l l a, *Das Schicksal der schlesischen Männerklöster während des Dritten Reiches und in den Jahren 1945/46*, Sigmaringen 1990.

¹³³ Th. M e n g e l, dz.cyt., 15.

samego tytułu w 1935 roku trzy siostry elżbietanki z domu wrocławskiego zostały skazane na więzienie i wysokie kary pieniężne¹³⁴.

Dopowiedzieć trzeba, że „miętkość” kard. Bertrama, oględność z jaką ciągle próbował pertraktować z najwyższymi urzędami, stosowanie przezeń uparcie dyplomatycznych środków, unikanie publicznych protestów i otwartej konfrontacji, wykorzystwały władze partyjne na Śląsku w całej rozciągłości i niektóre zarządzenia centralne zostały tu przeprowadzone konsekwentniej, niż w innych krajach Rzeszy¹³⁵.

9. Kierunki pracy duszpasterskiej

1/ Nauczanie religii. Wychowanie katolickie.

Szkoła na terenie Prus była państwową, ale zachowała charakter wyznaniowy: religia była przedmiotem obowiązkowym w tym sensie, że szkoła miała obowiązek uwzględniać w programie jej nauczanie, ale deklaracja rodziców wystarczała dla zwolnienia dziecka z obowiązku uczęszczania na lekcje religii¹³⁶. Co więcej: miejscowy proboszcz zachował długo prawo inspekcji nad szkołą publiczną. Dopiero konstytucja weimarska z 1919 roku ostatecznie ten nadzór kościelny zniosła. Bertram obstawał przy szkole wyznaniowej z nauczaniem religii, nie tylko przeciwstawiał się szkole świeckiej (nie spełni taka szkoła, pisał, ani nawet szkoła międzywyznaniowa tego ważnego zadania, jakim jest nauczanie jasnych zasad życia), ale przeciwstawiał się państwowemu monopolowi szkolnemu (w państwie musi być miejsce na szkołę prywatną — katolicką dla katolickich dzieci) i jako ważną sprawę sumienia przypominał rodzicom katolickim ich prawo żądania katolickiego wychowania dzieci¹³⁷. Religii uczono w szkołach podstawowych w wymiarze 5 godz/tyg, a w szkołach średnich 3 godz/tyg¹³⁸. Trzeba więc było wielu dobrych sił nauczycielskich. Podnoszeniu kwalifikacji katechetów, a także (w okresie nazistowskim) wzajemnej obronie służyć miał Związek Katechetów Niemieckich. Grupy miejskie powstawały w diecezji od 1924 roku. Scaliły się one i przyłączyły do związku ogólnoniemieckiego w 1925. Ważnym wydarzeniem był tygodniowy kurs katechetyczny we Wrocławiu

¹³⁴ K. Engelbert, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth*, Bd. 3: 1935—1966, Hildesheim 1969, 2—3.

¹³⁵ Th. Mengel, dz.cyt., 240 n.

¹³⁶ Zob. Amtsblatt 1927, nr 239.

¹³⁷ List pasterski z 7 V 1933: Amtsblatt 1933, nr 83 (tekst niemiecki i polski), a także list z 1 III 1936: Amtsblatt 1936 nr 55.

¹³⁸ Amtsblatt 1926, nr 6.

2-6 sierpnia 1925. Uczestniczyło w nim 1100 osób, w czym trzecią część stanowili księża. Potem prawie co roku urządzano jednodniowe szkolenia katechetów powtarzane w różnych rejonach diecezji¹³⁹. Zadanie utrzymania i propagowania szkoły wyznaniowej i przygotowania sił nauczycielskich stawiała sobie Katolicka Organizacja Szkolna (Katholische Schulorganisation Deutschlands), przeciwstawiając swój program socjalistycznemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Konkordat z III Rzeszą czynił tym oczekiwaniom Kardynała zadość: nie tylko zagwarantował nauczanie religii w szkole, ale uznał też szkoły zakonne i prywatne, co ważne było szczególnie dla katolików diaspory. Jednakże już od 1933 roku zaczęła się nagonka na nauczanie religii poprzez tajne instrukcje policyjne: eliminowano najpierw zakonników, potem wielu księży pod byle zarzutem, lekcje religii przekazywano ludziom bez aprobaty kościelnej, a czasem zamieniano na lekcje światopoglądowe w duchu narodowego socjalizmu,¹⁴⁰ zredukowano ilość godzin, zamykano szkoły zakonne i przedszkola katolickie. Konferencja dziekanów w 1938 roku zwracała się więc z apelem do proboszczów, aby wykorzystali wszystkie możliwości dla zorganizowania nauczania religii, czy też jego uzupełnienia przy parafii. Zaproponowano podzielenie dzieci na trzy grupy wiekowe: klasy 1 i 2 — „dzieci jasełkowe” (Krippenkinde), klasy 3, 4 i 5 — „dzieci Eucharystii” (Tabernakelkinde), klasy 6, 7 i 8 — „zastęp Chrystusowy” (Gefolgschaft Christi).

Zaś Konferencja z 1941 roku polecała wprowadzenie raz w miesiącu mszy młodzieżowej ze wspólną Komunią św., podawała konkretne uwagi co do mszy dla dzieci i przyparafialnej godziny religii¹⁴¹.

Swoje apogeum ataki na szkoły wyznaniowe osiągnęły w 1937 roku i do 1941 zamknięte zostały wszystkie szkoły katolickie. Wpływ na wychowanie dzieci chciały sobie zastrzec władze partyjne zobowiązując w 1934 roku całą młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej do rocznej pracy na wsi, tzw. Landjahr. Miało to oficjalnie zapobiec bezrobociu i zachęcić do pracy rolnej, ale służyło wykorzenieniu młodych, zatarciu różnic wyznaniowych i budowaniu „nowego społeczeństwa” opartego o zasady nazistowskie. W diecezji chodziło przede wszystkim o górnośląski okręg przemysłowy. Synod 1935 roku odwołuje się do proboszczów tych dekanatów, aby za-

¹³⁹ H.-L. A b m e i e r, *Professor Dr.Dr. Ernst Dubowy - Mobilisator der katechetischen Bestrebungen im Bistum Breslau und Leiter der deutschen Exerzitienbewegung*, Oberschlesisches Jahrbuch 10(1994), 128 n.; szkolenia np. w 1927 roku w Zgorzelcu, Żaganiu, Legnicy, Świebodzicach i Trzebnicy (Amtsblatt 1927, nr 235). Informacja o założeniu Stowarzyszenia Katechetów w latach 1925/26 w Sobótce, Gliwicach, Toszku i Żarach, zob. Schlesisches Pastoralblatt 45(1925) nr 11, 174.

¹⁴⁰ Zob. *Verhandlungen der Erzpriester—Konferenz in Breslau 1938*, 13.

¹⁴¹ Tamże, 20 oraz *Verhandlungen der Erzpriesterkonferenz 1941*, 10—14.

praszali na spotkania zobowiązanych do wyjazdów, przygotowywali ich do bardziej samodzielnego życia, a rodziców nakłaniali usilnie do utrzymywania korespondencyjnych kontaktów z dziećmi.

Pod koniec 1940 roku (po uchwale władz partyjnych) rozpoczęła się na Śląsku akcja przeciw katolickim przedszkolom i ochronkom. Miała ich w diecezji 430 a w 70 innych pracowały siostry zakonne. Chciano je likwidować stopniowo poprzez sukcesywne cofanie zezwoleń. W 1. półroczu 1941 zamknięto 10 placówek.

W tej sytuacji bardzo aktualne stawało się przypomnienie synodu z 1935 roku o szczególnym miejscu matki w religijnym wychowaniu dziecka: ona jest pierwszą nauczycielką z mandatu Bożego (*missio divina*), jej też chce udzielić Kościół swojego autorytetu (*missio canonica*), zwłaszcza, gdy innym nauczycielom wiary uniemożliwia się dotarcie do dziecka¹⁴².

2/ Ruch liturgiczny

Ważnym nurtem pracy duszpasterskiej w diecezji wrocławskiej, zwłaszcza wśród młodzieży i inteligencji, był ruch liturgiczny. Szczególne znaczenie ma tu fakt, iż nie rozwijał się on tylko w wielkich klasztorach, ale od początku aktywnie włączyło się weń duchowieństwo parafialne. Nie pozostał więc ruchem elitarnym. Jako pioniera wymienić trzeba ks. Stanisława Stephana (1867—1926)¹⁴³. Na kilkadziesiąt lat przed o. Piušem Parschem, który mówił o sobie, że jest uczniem Stephana, zwrócił uwagę na wielkie bogactwo, jakie kryje liturgia, na niewykorzystane możliwości rozbudzenia religijności wiernych. Rozpoczął swoją pracę od opublikowania broszurki z tekstami Wielkiego Tygodnia opatrzonymi komentarzem. Rozeszła się ona w 22 wydaniach (ponad milion egzemplarzy). Liczne drobniejsze pisma poprzedziły wydanie w 1923 roku dwutomowego mszalika niemieckiego dla wiernych znów z obszernym komentarzem liturgicznym. Niezwykle ważna była też przystępna cena tych wydawnictw. Ks. Stephan dokonał też pierwszego tłumaczenia na język niemiecki całego brewiarza (1926/28). Nawoływał do liturgicznego doksztalcania się księży i do potrzeby rozmiłowania się w liturgii, bo poprzez kapłanów i ich formację liturgiczną ożywi się życie religijne parafii. Zamierzał propagować tę ideę poprzez czasopismo

¹⁴² *Diözesansynode 1935*, 67; E. G a t z, *Geschichte des kirchlichen Lebens* I, 128. Kard. Bertram swój protest wyraził w liście na niedzielę szkolną 1935: *Amtsblatt* 1935, nr 81. Na temat przedszkoli zob. *Verhandlungen der Erzpriester-Konferenz 1941*, 17 n.; o zadaniach matki: *Diözesansynode 1935*, 44—47.

¹⁴³ Urodzony w Bralinie, po studiach w Rzymie był wikariuszem w Opolu, potem proboszczem w Berlinie i w Leśnej koło Lubania. Zob. J. G o t t s c h a l k, *Stanislaus Stephan (1867-1926)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 80—84; H. J. S o b e c z k o, *Ksiądz Stanisław Stephan*, *Studia Teologiczno—Historyczne Śląska Opolskiego* 4(1974), 117—121.

liturgiczne; zaczęło ono jednak wychodzić dopiero po śmierci ks. Stephana od 1929 roku¹⁴⁴. Pod jego wpływem wiele parafii urządzało „tygodnie liturgiczne” (Opole, Racibórz, Nysa, Trzebnica, Głogów, Wrocław).

Szczególnym ośrodkiem kultywowania liturgii był klasztor benedyktynów w Krzeszowie (od 1924 roku opactwo), z którym ks. Stephan współpracował. Do Krzeszowa już od 1920 roku przyjeżdżały dość liczne grupy (np. nauczycieli religii) szczególnie na Wielki Tydzień. Rokrocznie przyjeżdżali tu również na cykl wykładów, ale także dla uczestniczenia w klasztornej liturgii, klerycy wrocławscy w grupach 40—60 osobowych. Krzeszów był w latach 30—tych celem dorocznej pielgrzymki ministrantów Dolnego Śląska. Kilkakrotnie przygotowywano tu kursy szkoleniowe dla zakrystianów, które trwały około dwóch miesięcy (np. w 1937 i 1938 roku). Benedyktyni zapraszani byli na konferencje dekanalne z prelekcjami i ze swej strony zapraszali księży na rekolekcje kapłańskie do Krzeszowa. Ważne znaczenie miało miejscowe Wydawnictwo Liturgiczne, które wydało około 5 milionów egzemplarzy różnych pism liturgicznych, np. opracowane tu „Śpiewy chorałowe” (*Choralgesänge für das Volk*) rozeszły się w nakładzie 500 tysięcznym, a gregoriańska *Missa de Angelis* w 200 tysiącach egzemplarzy¹⁴⁵

Szkoleniu liturgicznemu wiernych osobny akapit poświęciła Konferencja Dziekanów w 1941 roku. Wskazano na potrzebę przygotowywania parafian do uczestnictwa we mszy, odpowiedniego doboru pieśni mszalnych, uczenia nowych śpiewów, a to wymaga ze strony kapłana odpowiedniego, godnego sprawowania liturgii¹⁴⁶.

Propagowanie ruchu liturgicznego w parafiach, przede wszystkim zaś w związkach młodzieżowych przyniosło ważne ustalenia kard. Bertrama z 1944 roku o tzw. „mszy wspólnotowej”: 1/ celebrans ma odmawiać po łacinie wszystkie teksty mszalne, ale w rytmie dostosowanym do wspólnoty, intonować także po łacinie Gloria i Credo; 2/ przewodnik intonuje Kyrie oraz po niemiecku Gloria, Credo i Agnus Dei, odmawia po niemiecku kolektę, sekretę, prefację, wprowadzenie do Ojciec nasz i postkomunio, czyta lekcję i Ewangelię, odmawia części zmienne; 3/ wszyscy zgromadzeni odpowiadają po łacinie na wezwania celebransa; 4/ dopuszczono niemieckie (polskie) pieśni mszalne¹⁴⁷. Równocześnie jednak pielęgnowano w diecezji śpiew

¹⁴⁴ Było to *Liturgische Zeitschrift* wydawane przez profesora liturgiki we Wrocławiu ks. Franciszka Schuberta. Kontynuował je pod zmienionym tytułem *Liturgisches Leben* ks. Jan Pinski. Zob. W. Dürrig, *Schlesiens Anteil an der liturgiewissenschaftlichen Forschung und an der liturgischen Erneuerung im deutschen Katholizismus*, Archiv 9(1951), 212—215.

¹⁴⁵ A. Rose OSB, *Die Benediktinerabtei Grüssau als liturgisches Zentrum in Deutschland (1919—1945)*, Archiv 31(1973), 212—221.

¹⁴⁶ *Verhandlungen der Erzpriester—Konferenz 1941*, 8—10.

¹⁴⁷ *Amtsblatt 1944*, nr 21.

ludowy, co było możliwe dzięki upowszechnieniu książeczek do nabożeństwa i śpiewników, przede wszystkim najpopularniejszej „Drogi do nieba” w dwu wersjach językowych — polskiej i niemieckiej¹⁴⁸.

Kształt liturgii katedralnej nadawała kapituła: kanonicy i wikariusze. W dni powszednie wikariusze odmawiali godziny kanoniczne w chórze i odprawiali mszę konwentualną, zaś w niedziele i uroczystości wszyscy kanonicy zobowiązani byli do śpiewania w chórze razem z wikariuszami godzin kanonicznych i do udziału we mszy św. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca odprawiano mszę konwentualną z wystawieniem, a poprzedzała ją procesja teoforyczna. We wszystkie uroczystości mszę poprzedzała procesja wewnątrz katedry. Przez cały adwent odprawiane były Rorate¹⁴⁹.

W katedrze też klerycy poznawali praktycznie liturgię diecezjalną i śpiewy gregoriańskie. Chór katedralny był chórem męsko—chłopięcym. Śpiewali w nim również klerycy i uczniowie gimnazjum św. Macieja mieszkający w konwikcie biskupim. Stąd przyjęcie do konwiktu związane było przed I wojną ze zdaniem egzaminu z muzyki i śpiewu u chórmistrza katedralnego. Później przyjmowano do chóru również chłopców z miasta. Chór śpiewał we wszystkie niedziele i święta poza wakacjami, a na Boże Narodzenia i Wielkanoc chórzyści zostawali we Wrocławiu. Chorały gregoriańskie wykonywali w katedrze klerycy sami, bez udziału innych członków chóru katedralnego¹⁵⁰.

3/ Ruchy młodzieżowe

Wśród katolickiej młodzieży na Śląsku rozwijało się kilka ruchów, które nazwać można elitarnymi. Były to „Quickborn”, „Neudeutschland” i „Hochland”. Pierwszy ma genezę śląską¹⁵¹. Początkami sięga kółek abstynenckich związanych około 1909 roku w przodujących gimnazjach katolickich „Carolinum” w Nysie i św. Macieja we Wrocławiu. W Nysie działali ks. Bernard Strehler, prefekt biskupiego konwiktum gimnazjalnego w Nysie i współpracujący z nim kateheta i wikariusz przy parafii św. Jakuba ks. Klemens Neumann. We Wrocławiu zaś profesor religii w gimnazjum św. Macieja ks. Hermann Hoffmann. W 1913 roku grupy abstynenckie

¹⁴⁸ Zob. Amtsblatt 1926, dodatek: list kard. Bertrama z 8 X 1926; A. Glaeser, *W służbie człowiekowi. Teologiczno-pastoralny wymiar modlitewnika „Droga do nieba”*, Opole 1994.

¹⁴⁹ J. N e g w e r, *Domkapitel*, 333—338.

¹⁵⁰ P. B l a s c h k e, *Musik des Breslauer Domchores 1925 bis 1934*, Archiv 27(1969), 147—150.

¹⁵¹ R. J o k i e l, *Aus der Geschichte des Quickborns in Schlesien*, Schlesisches Priesterjahrbuch 7—9(1969), 18—28; J. B i n k o w s k i, *Jugend als Wegbereiter. Der Quickborn von 1909 bis 1945*, Stuttgart 1981; H. H o f f m a n n, *Bernard Strehler (1872—1945)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 92—95; t e n ż e, *Klemens Neumann (1873—1928)*, tamże, 96—99.

przekształciły się w związek młodzieży Quickborn. Stopniowo zaczął obejmować on także inne prowincje niemieckie, m. in. dzięki przyłączeniu się doń ks. Romana Guardiniego. Po kilku latach, w 1917, mimo wojny, liczył około 7 tys. członków w 157 grupach. Tuż po wojnie w 1919 roku zakupiono położony nad Menem zamek Rothenfels, w części zrujnowany, który — odremontowany — stał się ogólnoniemieckim ośrodkiem ruchu. Tu w latach 1919-1934 organizowano doroczne zjazdy. Początkowo był to ruch młodzieży męskiej, otwarty w 1919 także dla dziewcząt. Trzymał się od początku formuły: katolicki — niemiecki — abstynencki. Dzięki Guardiniemu ważnym kierunkiem pracy wychowawczej i religijnej stała się odnowiona liturgia¹⁵². Ostoją związku, do jego rozwiązania przez Gestapo w 1939 roku i skonfiskowania zamku Rothenfels, pozostał Śląsk.

Śląską metrykę miał też ruch i związek studencki „Hochland” Zawiązany w 1912 roku we Wrocławiu chciał przeciwstawić się ideologii Oświecenia: racjonalizmowi i materializmowi, a także subiektywizmowi i indywidualizmowi. Spotkania towarzyskie, górskie wycieczki miały służyć „piełgnowaniu sposobu życia godnego człowieka” Do statutów wpisano i tu abstynencję od alkoholu¹⁵³.

„Neudeutschland” miał od początku na celu pracę nad religijnym odrodzeniem młodzieży gimnazjalnej i szkół wyższych po I wojnie światowej. Zainicjował go jezuita o. Ludwik Esch, a jako związek erygował koloński kard. Feliks Hartmann. Był związkiem koedukacyjnym, co przysparzało mu na Śląsku kłopotów. Miał tu trzy rejony: górnośląski prowadzony przez katechetę w Paczkowie ks. Jana Blaschke, sudecki prowadzony przez ks. Ryszarda Krönera w Ząbkowicach i odrzański z o. Brunonem Boruckim TJ jako przewodnikiem. Okresem najintensywniejszej pracy były wakacje. W 1933 roku w zgrupowaniach jesiennych uczestniczyło około 200 młodzieży¹⁵⁴.

Walka narodowego socjalizmu o młodzież, a więc przeciw katolickim związkom i ruchom, zaczęła się tuż po podpisaniu konkordatu. Przejawiała się w napadaniu na letnie obozy młodzieżowe, w naciskach na rodziców poprzez zakłady pracy, rezerwowaniu miejsc pracy dla członków „Hitler Jugend” W 1933 roku wydano zakaz przynależenia równoczesnego do dwóch organizacji, a grupom nie—nazistowskim zakazano noszenia jakichkolwiek mundurków, odznak, chorągwi, nawet

¹⁵² H. H o f f m a n n, *Im Dienste des Friedens*, 160—164.

¹⁵³ A.M. K o s l e r, *Einige Ziele und Wege der Jugendbewegung in Schlesien nach dem I Weltkrieg*, *Schlesisches Jahrbuch* 7—9(1969), 48 n.

¹⁵⁴ *Mitteilungen aus dem katholischen Vereinswesen* 8(1933), nr 1; P. B l a s c h k e, *Johannes Blaschke (1875—1961)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 119—122.

śpiewania pieśni niereligijnych¹⁵⁵. Chodziło więc jednoznacznie o zepchnięcie organizacji katolickich z życia publicznego w sfery prywatno—zakrystyjne. Zdarzały się przypadki deklarowania przez przywódców młodzieżowych gotowości współpracy z państwem totalitarnym. Np. w 1933 roku kierownictwo „Neudeutschland” wyrażało opinię, że państwo totalitarne oznacza przewyższenie państwa wielu zwalczających się partii, przewyższenie państwa liberalnego, które nie opowiada się za żadną hierarchią wartości: „jak wierzymy, że w Chrystusie zjednoczone są pełnia bóstwa i człowieczeństwa, tak akceptujemy scalenie w jedno totalitarnego państwa i totalności religii”, a młodzież protestancka zrzeszona w „Evangelische Jugendwerk” wręcz w grudniu 1933 roku weszła w całości do „Hitler Jugend”¹⁵⁶. Podobnie i kilka lokalnych oddziałów stowarzyszeń katolickich samowolnie, decyzją miejscowych zarządów, przyłączyło się do związków NSDAP¹⁵⁷. Krótkowzroczność tego rodzaju przekonań i działań bardzo szybko wyszła na jaw. Nawet spotkania domowe członków związków były inwigilowane, a ich uczestnicy nękani długimi przesłuchaniami i karami. Katolickie związki młodzieżowe przedstawiano w prasie jako zakamuflowane organizacje polityczne, przeciw czemu Bertram protestował¹⁵⁸. Dzieciom i młodzieży wmawiano, że istnieją zakazy przynależenia do związków kościelnych, a nie zaangażowanych w związkach narodowo—socjalistycznych oskarżano o współpracę z młodzieżą komunistyczną¹⁵⁹. W 1934 roku zażądano rejestrowania na nowo wszystkich stowarzyszeń, nawet czysto kościelnych (np. chórów parafialnych) z podaniem nazwisk członków. Arcybiskup zabronił tego w diecezji¹⁶⁰. Tolerowane były tylko grupy ministranckie i biblijne. Szczególnym okresem werbunku do hitlerowskich organizacji i presji wywieranej w tym kierunku na młodzież i dzieci był rok 1936 ogłoszony „rokiem młodzieży niemieckiej”¹⁶¹. Także gwarancje uzyskane w konkordacie nie dawały już do końca wojny możliwości działania katolickim organizacjom młodzieżowym.

¹⁵⁵ Amtsblatt 1936, nr 156 przytacza rozporządzenie policyjne z 23 lipca 1935.

¹⁵⁶ *Katholische Kirche und Nationalsozialismus*, hg. H. Müller, München 1965, 182—186; G. M a y, *Kirchenkampf oder Katholikenverfolgung?*, 444.

¹⁵⁷ Zakaz takiego postępowania zob. Amtsblatt 1933, nr 121 (19 VI 1933). Związki partyjne bardzo chętnie przyjmowały całe tego rodzaju grupy, a Hitler i B. Schirach zapewniali im swobodę działania. Zob. Amtsblatt 1933, sprawozdanie z działalności związków katolickich z dnia 3 VIII 1933.

¹⁵⁸ Amtsblatt 1935, nr 49.

¹⁵⁹ Amtsblatt 1935, nr 139. Protest przeciw temu wyrażony w liście Episkopatu Niemieckiego z 20 sierpnia 1935: Amtsblatt 1935, nr 173.

¹⁶⁰ K. E n g e l b e r t, *Adolf Kardinal Bertram*, 27; Amtsblatt 1934, nr 22.

¹⁶¹ Amtsblatt 1936, nr 72.

4/ Akcja Katolicka

Program duszpasterski zwany „akcją katolicką” zainicjował papież Pius X. Bezpośrednim jego zamierzeniem było włączenie na powrót katolików włoskich do życia publicznego po zapaści wywołanej w 1870 roku tzw. sprawą rzymską. Ideę podjął Pius XI w swej pierwszej encyklice „Ubi arcano Dei” z 23 grudnia 1922 roku, a rozwinął w liście do kard. Bertrama 13 listopada 1928 roku¹⁶². Chodziło w niej o pozyskanie wiernych świeckich dla apostołatu: najpierw o pomocne uczestniczenie wiernych w misji hierarchii kościelnej i w zadaniach, dla których ustanowione zostało kapłaństwo hierarchiczne, jak np. udział w ukształtowaniu liturgicznych nabożeństw, pomoc w katechezie, w przygotowaniu dzieci do I Komunii i w charytatywnych zadaniach Kościoła, a potem o apostołat laikatu w zakresie najbardziej mu właściwym, a więc wprowadzenie chrześcijańskich zasad przede wszystkim do życia rodzinnego i towarzyskiego, a następnie do polityki, gospodarki i kultury. Najważniejszym miejscem apostołatu jest rodzina, a potem kontynuacja jej pracy wychowawczej w szkole i w kościele¹⁶³. Mówiąc o tych zadaniach odwoływano się do powszechnego kapłaństwa ochrzczonych. Koncepcja takiej pracy Kościoła zorientowana była na duszpasterstwo parafialne, gdzie stykały się najpełniej i na codzień zadania kapłaństwa hierarchicznego i powszechnego wiernych. Akcja Katolicka przychodziła z programem, ale także z propozycją organizacyjną: zaktywizowania wiernych poprzez związki stanowe mężów, kobiet, młodzieńców i panien. Dla biskupów na terenie Niemiec powstawała tu zasadnicza trudność: stali w obliczu bardzo licznych, kierowanych z dużą samodzielnością przez laików stowarzyszeń i zrzeszeń kościelnych. Wprowadzenie zasad Akcji Katolickiej równałoby się ich całkowitemu przeorganizowaniu. Pod adresem dotychczasowych stowarzyszeń kościelnych padało co prawda już przed I wojną wiele krytycznych uwag: brak im ideałów religijno—moralnych i ducha apostołskiego, zamykają się w swoich partykularnych przedsięwzięciach, rozbijają jedność parafii, absorbują nadmiernie czas i siły księży parafialnych, osiąga się przez nie tylko najwierniejszych, a nie staje odwagi dla pozyskania stojących z dala¹⁶⁴. Te krytyczne uwagi wynikały nie tylko z obserwacji pracy zrzeszeń, ale także z nowego pogłębionego myślenia o Kościele upowszechnianego przez ruchy liturgiczny i biblijny zwłaszcza wśród aktywnej młodzieży katolickiej. Niemniej biskupi nie zdecydowali się stawić czoła kierownictwom stowarzyszeń. Dopiero, gdy je reżim nazistowski prawie całkowicie skrzepował

¹⁶² Amtsblatt 4 XII 1928.

¹⁶³ J. K ö h l e r, *Adolf Kardinal Bertram als Promotor der Katholischen Aktion*, w: *Adolf Kardinal Bertram*, dz. cyt., 115.

¹⁶⁴ Zob. E. G a t z, *Geschichte des kirchlichen Lebens I*, 117.

i sparaliżował, zostało w pełni dostrzeżone duszpasterstwo przyparafialne i najprostszy sposób jego zorganizowania właśnie poprzez grupy stanowe: dzieci, młodzież, kobiety, mężczyźni.

Kard. Bertram był jednym z pierwszych biskupów diecezjalnych, którzy myśl papieża podjęli i usiłowali zrealizować w warunkach innych niż byli katolicy we Włoszech. Stał on również w diecezji wobec licznych związków i stowarzyszeń kościelnych¹⁶⁵. Zajął się ich pracą synod diecezjalny w 1925 roku. Stwierdzono tu, że jeśli działanie zrzeszeń ma być pożyteczne dla wspólnoty parafialnej i służyć rozbudzeniu ducha religijnego, winny grupy parafialne pozostawać w kontakcie z ogólnodiecezjalnym związkiem, a ponadto w większych parafiach należy wyłonić „grupy współpracy” (Arbeitsgemeinschaft), do których weszliby przedstawiciele wszystkich zrzeszeń. Określałyby one wspólne zadania w parafii i koordynowały współpracę. Nadto związki tak winny planować swą pracę i spotkania, aby nie cierpiało życie rodzinne na skutek urządzania wieczorów przez coraz inne stowarzyszenie. Nade wszystko zaś należy pielęgnować ducha religijnego,

¹⁶⁵ *Handbuch des Bistums Breslau 1930*, 177—184 wymienia 29 (nie licząc stowarzyszeń kapłańskich), a *Handbuch 1942*, 140—147 zna ich 33 oraz 6 kapłańskich: 1. Związek Stowarzyszeń Mężów Katolickich Niemiec Wschodnich, 2. Wrocławski Diecezjalny Związek Stowarzyszeń Mężów, 3. Stowarzyszenie św. Bonifacego, 4. Katolicki Związek Charitas, 5. Stowarzyszenie św. Cecylii, 6. Diecezjalny Sekretariat dla Rekolekcji Zamkniętych, 7. Archidiecezjalne Zrzeszenie dla Wspierania Rodzin, 8. Dzieło Wspierania Rodzin III Zakonu św. Franciszka, 9. Apostolstwo Modlitwy, 10. Związek Katolicki dla Troski o Zagrożonych, 11. Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary, 12. Związek Misyjny Pań, 13. Niemiecki Związek Kobiet Katolickich, 14. Zrzeszenie Kobiet „Kobieta Pracująca”, 15. Diecezjalny Sekretariat dla Intronizacji Serca Jezusowego, 16. Diecezjalny Katolicki Związek Panien, 17. Związek Katechetów Niemieckich, 18. Papieskie Dzieło Dzieciństwa Jezusowego, 19. Katolicki Związek Dziecięcych Domów Opieki, 20. Związek Pracowników Kościelnych, 21. Rodzina ks. Kolpinga, 22. Zrzeszenie Katolików—Abstynentów św. Krzyża, 23. Niemieckie Stowarzyszenie Ziemi Świętej, 24. Katolickie Stowarzyszenie dla Ochrony Dziewcząt, 25. Diecezjalny Związek Zrzeszeń Matek Chrześcijańskich, 26. Papieskie Dzieło św. Piotra, 27. Sodaliczka św. Piotra Clavera dla Misji Afrykańskich, 28. Stowarzyszenie Aniołów Stróżów dla Diaspory, 29. Niemiecki Związek Opieki nad Alkoholikami, 30. Volkswartbund (dla ochrony moralności publicznej), 31. Związek św. Winfrieda, 32. Związek św. Karola Boromeusza, 33. Diecezjalny Związek Kupców Katolickich. Nie są tu wymienione wszystkie związki, np. brak młodzieżowych, choćby „Quickborn” czy „Deutsche Jugendschaft” Nie wyliczono też bractw kościelnych, które istniały w bardzo wielu parafiach, choć nie miały ogólnodiecezjalnego zarządu, np. III Zakon św. Franciszka, tak liczny, że polskojęzyczne rekolekcje zamknięte dla tercjarzy na Górze św. Anny urządzano około 1930 roku w trzech grupach (zob. C. B o l c z y k, *St. Annaberg. Kurze Geschichte des berühmten Waalfahrtsortes im Herzen Oberschlesiens*, Breslau 1937, 123), bractwo szkaplerzne, Żywy Różaniec czy Konferencje św. Wincentego.

troszczyć się o udział we mszy św. i sakramentach, o rozwijanie ducha apostołskiego i dobroczynności¹⁶⁶. Dla wszystkich parafii archidiecezji wrocławskiego tego rodzaju „grupa współpracy” powołana została przez Kardynała 14 marca 1928 roku zachęcając, by na ten wzór we wszystkich wielkich miastach i dekanatach realizować ideę Akcji Katolickiej¹⁶⁷. Szerzeg uwag na temat Akcji Katolickiej przekazano do dekanatów poprzez Konferencję Dziekanów w 1934 roku, już w obliczu nadciągającej burzy narodowego socjalizmu. Podkreślono, że realizacja programu Akcji Katolickiej zaczyna się od samej idei nie zaś od organizacji, że winna ta idea wyzwolić ducha apostołskiego w już istniejących organizacjach parafialnych i doprowadzić do ich ściślejszej współpracy, że wszędzie dobrym aniołem AK będzie praktykowanie chrześcijańskiej Caritas¹⁶⁸.

Potem jeszcze synod 1935 roku przypomniał wskazówki dotyczące ujednoczenia działalności Akcji Katolickiej: polem jej działania jest parafia, wszyscy do niej należący tworzą organiczną całość, a więc wszystkie organizacje, związki, stowarzyszenia i zrzeszenia parafialne mają włączyć się do niej jako komórki jednego organizmu; kierownictwo całości należy do rady diecezjalnej ustanawianej przez ordynariusza diecezji; w poszczególnych parafiach proboszcz tworzy podobną parafialną radę, do której powołać winien najlepszych parafian, ale sam pozostaje „głową i sercem” tej rady; źródłem siły apostołstwa katolickiego pozostanie zawsze Eucharystia, stąd trzeba zatroszczyć się o dobre przygotowanie dzieci do comiesięcznej Komunii, o rozpropagowanie Apostolstwa Modlitwy, Godziny Świętej i nabożeństwa do Serca Pana Jezusa. Wszystkie związki istniejące w parafii zachować miały w łonie Akcji Katolickiej swoją odrębność, ale ich statuty należy uzupełnić pod kątem jej celów, tzn. przede wszystkim apostołstwa świeckich¹⁶⁹. Przeorganizowanie katolickiego ruchu zrzeszeniowego nie było jednak proste, tym bardziej, że niektórzy teologowie wskazywali, iż program Akcji Katolickiej jest obciążeniem laikatu obowiązkami kleru, podczas gdy wierni świeccy mają swoje zadania w płaszczyźnie rzeczywistości ziemskiej. Ponadto zaś totalitarny system rządów hitlerowskich nie pozwolił na rozwinięcie się Akcji Katolickiej, która oznaczała przecież centralizację i mobilizację sił katolickich.

¹⁶⁶ *Diözesansynode 1925*, 45—50.

¹⁶⁷ *Amtsblatt 1928*, nr 72, zesz. 19, 132 n.

¹⁶⁸ *Erzpriester-Konferenz 1934*, 15/16, 23.

¹⁶⁹ *Diözesansynode 1935*, 19—23 i 53—56. Uzupełnienia do tych wskazówek synodu podał kard. Bertram w kilku informacjach i instrukcjach w ciągu 1937 i 1938 roku, jako „Schulungsbriefe” (25 II, 31 III i 31 VII 1937, 2 I i 15 II 1938). Zob. *Amtsblatt 1937 i 1938*, dodatki. Nie poruszała sprawy Akcji Katolickiej ogólnodiecezjalna konferencja dziekanów 29—30 marca 1938.

5/ Szczególne problemy duszpasterskie

E k u m e n i z m Obecność w bardzo wielu parafiach Śląska Środkowego i Dolnego obydwu wyznań: katolickiego i protestanckiego, które miały zwykle swoje własne świątynie, wywoływała problem współżycia ludzi. Nie było jednak w tym względzie trudności. Dziedzictwo XVIII i XIX wieku dawało nawet niekiedy raczej podstawę do podejrzeń o indyferentyzm religijny, niż o brak tolerancji. Dotyczy to także duchowieństwa. Wrocław był przykładem miasta, gdzie na bardzo wielu odcinkach stykali się ludzie obydwu grup wyznaniowych i, choć nie zawsze było to miłe, życie stawiało przed koniecznością zgodnego współżycia i współpracy. Z diecezji wrocławskiej wywodziło się kilku księży, którzy przecierali drogę ekumenizmowi w Kościele katolickim, np. ks. Hermann Hoffmann, uczestnik Międzynarodowej Konferencji Ruchu Wiary i Ustroju w Lozannie w 1927 roku. On też dał początek pierwszej grupie ekumenicznej protestantów i katolików, którzy regularnie spotykali się w jego prywatnym mieszkaniu we Wrocławiu do końca II wojny¹⁷⁰. Choć spotkania tego rodzaju nie były po myśli kard. Bertrama¹⁷¹, przecież w całej diecezji od 1926 roku obchodzona była co roku oktawa modlitw o zjednoczenie chrześcijan w dniach 18—25 stycznia, zgodnie z zaleceniem całego episkopatu niemieckiego z 20 sierpnia 1925. W odezwach na tę okazję Kardynał zachęcał też księży, aby w dniach wieczystej adoracji, 40-godzinnego nabożeństwa, czy w czasie nowenny przed Zesłaniem Ducha Świętego, jedną godzinę poświęcać modlitwie o jedność w wierze i powrót błądzących do Kościoła, a podczas tygodnia modlitw w styczniu jedno kazanie głosić na temat jedności¹⁷². Spokojny rytm modlitwy zakłóciła ideologia nazistowska, która w imię jedności narodu i wspólnoty krwi, chciała jednoczyć ludzi różnych wyznań. Biskup zajął wobec tego rodzaju propozycji zdecydowanie negatywne stanowisko: nie wolno w imię jedności narodowej urządzać nabożeństw i mszy wspólnych z protestantami, np. w ten sposób, że kapłan katolicki odprawia mszę, a pastor głosi kazanie, lub też, że jednej niedzieli są wszyscy — katolicy i protestanci — zgromadzeni na mszy, a następnej na nabożeństwie ewangelickim¹⁷³. Utrudniało to pracę ekumeniczną, ale nie przeszkadzało obchodzeniu tygodnia modlitw do 1942 roku.

P i e l g r z y m k i stanowe. Tradycja pielgrzymowania była dawna. Miejscem szczególnym stała się w tym okresie Góra św. Anny. W 1926 roku pap. Pius XI staraniem ks. Kardynała udzielił pielgrzymom we wskazane dni specjalnych papieskich odpustów. Rozdzielono też w tym czasie

¹⁷⁰ H. Hoffmann, *Im Dienste des Friedens*, 257—261.

¹⁷¹ Zob. tamże, 263.

¹⁷² *Amtsblatt* 1926, nr 311; 1927, nr 341; 1928, nr 294 i lata następne.

¹⁷³ *Amtsblatt* 1934, nr 172.

pielgrzymów polsko—języcznych i niemiecko—języcznych. W okresie międzywojennym było siedem „małych odpustów” w języku polskim (Wieki Czwartek, Znalezienie Krzyża Świętego, Wniebowstąpienie, Niedziela Trójcy Przenajśw., uroczystość apostołów Piotra i Pawła, MB Szkaplerznej i Piotra z Alkantary) oraz jeden mały niemiecki (poniedziałek Zesłania Ducha Świętego). Odpusty te trwały jeden dzień, połączone były z Drogą Krzyżową i pięciu naukami. „Wielkich odpustów” było pięć: trzy polskie (sobota i niedziela po Wniebowzięciu, Aniołów Stróżów, Podwyższenie Krzyża Świętego) i dwa niemieckie (tydzień po polskich na Wniebowzięcie i Powyższenie Krzyża). Trwały od dwóch do czterech dni. Wypełniały je obchody stacji różańcowych (15), stacji Męki Pańskiej (28) i Drogi Krzyżowej (14). Dziennie głoszone siedem nauk. Liczba pielgrzymów sięgała rocznie 200 tysięcy.

Pielgrzymki na Górę św. Anny nabrały znaczenia ogólnodiecezjalnego od 1925 roku, kiedy odbyła się pierwsza pielgrzymka młodzieży męskiej i żeńskiej z całej diecezji. Uczestniczył w niej od sobotniego południa do niedzieli ks. Kardynał. W następnych latach 1926 i 1927 zaproszono młodzież męską Dolnego Śląska do Barda a Górnego na św. Annę. Uczestników było jednak niewiele i w 1928 roku było tylko jedno spotkanie młodzieży w Nysie¹⁷⁴. Od 1928 roku zapraszały natomiast na Górę św. Anny związki robotnicze mężczyzn. Do nich dołączyła młodzież męska, a termin ustalono na niedzielę po uroczystości śś. Piotra i Pawła. W pierwszych latach przybywało tylko 6 do 10 tys. pielgrzymów. Liczba ich ogromnie wzrosła w latach 30—tych, kiedy pielgrzymka stała się formą cichej demonstracji wobec reżimu hitlerowskiego zwłaszcza, gdy w 1934 roku urządzono opodal sanktuarium pomnik poległych żołnierzy. Jego odsłonięcie 30 maja 1938 miało być ważnym aktem politycznym, na który usiłowano zebrać tysiące. Udało się ściągnąć 20 tys. uczestników. Miesiąc później na pielgrzymkę mężczyzn i młodzieży męskiej przybyło natomiast 120 tys. pielgrzymów. Podobnie było w latach następnych 1939 do 1942. W tych latach przybywał na św. Annę także ks. Kardynał¹⁷⁵. Mężczyzn i młodzież męską Dolnego Śląska zapraszano do Barda, zwykle na początek maja¹⁷⁶. Od 1935 roku odbywała się też pielgrzymka na Górę św. Anny górnośląskiej młodzieży żeńskiej, zwykle w połowie maja. W 1941 roku przybyło około 30 tys. dziewcząt¹⁷⁷. W tymże roku, tuż przed pielgrzymką mężczyzn — 19 czerwca, musieli opuścić Górę św. Anny franciszkanie, a zabudowania zarekwirowano.

¹⁷⁴ Amtsblatt 1927, dodatek z 13 III i 1928, 58.

¹⁷⁵ Zob. C. B o l c z y k, *St. Annaberg*, 123; P. P y r c h a ł a, *Góra św. Anny - centrum życia religijnego Opolszczyzny*, Wiadomości Urzędowe Diecezji Opolskiej 35(1980) nr 4, 93; A. H a n i c h, *Góra św. Anny - sanktuarium diecezji opolskiej*, Opole 1987, 60—62; K. G u t h, *Wallfahrten nach Tschenstochau und Annaberg*, Archiv 50(1992), 148—152.

¹⁷⁶ Amtsblatt 1939, nr 110.

¹⁷⁷ P y r c h a ł a, art. cyt., 93.

Innym ważnym i starym ośrodkiem pielgrzymkowym były Wambierzyce. W 1923 roku obchodzono tu 700. rocznicę istnienia kościoła, któremu papież Pius XI nadał w 1936 roku tytuł bazyliki. Rocznie przybywało tu około stu tysięcy pielgrzymów¹⁷⁸.

Przybrał na sile ruch pielgrzymów w stronę grobu św. Jadwigi w Trzebnicy. Przybywali tu nie tylko pątnicy z Dolnego i Środkowego Śląska, ale w dużej liczbie także pielgrzymki niemiecko i polskojęzyczne z parafii górnośląskich, jak i z pogranicznych parafii polskich¹⁷⁹.

R e k o l e k c j e zamknięte. Idea rekolekcji zamkniętych torowała sobie drogę do parafii i praktyki duszpasterskiej od początku XX wieku. Jej upowszechnienie wiązać trzeba z programem Akcji Katolickiej, która akcentowała potrzebę kształtowania sumień, aby wierni wśród problemów życiowych umieli znajdować chrześcijańskie rozwiązania. Encyklika Piusa XI „Mens nostra” z 1929 roku zachęcając do odprawiania rekolekcji zamkniętych tak je właśnie motywowała. Papież wypowiedział się zresztą na ten temat dwukrotnie już w pierwszym roku swego pontyfikatu (1922).

Rezonans w diecezji wrocławskiej znalazły te zachęty wcześniej. W 1926 roku kard. Bertram zamianował diecezjalnego dyrektora dla spraw rekolekcji zamkniętych (ks. Ernest Dubowy, potem ks. kan. Waldemar Otte)¹⁸⁰, a w roku następnym wydał w tej sprawie list pasterski¹⁸¹. Mówi o rekolekcjach jako o wielkim sprzymierzeńcu w umocnieniu wiary, przeciwstawianiu się zeświecczeniu i w zachowaniu gorliwości religijnej. Jesienią tegoż roku w różnych ośrodkach diecezji (Gliwice, Głubczyce, Legnica, Nysa) miały miejsce konferencje, których celem było zainteresowanie ruchem rekolekcyjnym wiernych świeckich¹⁸². Samo dzieło rekolekcji było już w toku, zaczęło się tuż po wojnie. W 1919 roku jezuici przystosowali dom w Sobótce na ten cel i w tymże roku mieli już blisko dwustu rekolektantów. W 1920 roku Służebniczki Ducha Świętego klasztor „Anuntiata” pod Raciborzem przygotowały jako dom rekolekcyjny (w 1928 roku było tu około 50 serii pięciodniowych rekolekcji dla bardzo różnych grup)¹⁸³. W 1925 roku było w diecezji 20 domów, które organizowały rekolekcje, a trzy miały to jako jedyny cel (Sobótka — jezuici, Kraszowice pod Świdnicą — elżbietanki

¹⁷⁸ J. G o t t s c h a l k, *Albendorf*, w: Schlesien (Handbuch der historische Stätten), 2.

¹⁷⁹ A. N o w a c k, *Schlesische Wallfahrtsorte älterer und neuerer Zeit im Erzbistum Breslau*, Breslau 1937, 126.

¹⁸⁰ H.-J. A b m e i e r, *Professor Dr. Dr. Ernst Dubowy*, art.cyt., 133; R. R e i ß e, *Waldemar Otte (1879—1940)*, w: Schlesische Priesterbilder, Bd. 5, 140—143.

¹⁸¹ Amtsblatt 1927, dodatek (tekst niemiecki i polski).

¹⁸² Amtsblatt 1927, nr 127, 281, 351.

¹⁸³ Amtsblatt 1928, nr 61,

i „Anuntiata”)¹⁸⁴. Synod diecezjalny 1925 roku wyrażał życzenie, aby ruch rekolekcyjny stał się rodzajem ruchu ludowego w tym znaczeniu, aby regularnie z każdej parafii grupa osób uczestniczyła w rekolekcjach¹⁸⁵. Z myślą o centralnym planowaniu miejsca, tematyki i grup stanowych powołany został wspomniany diecezjalny sekretariat we Wrocławiu, a każdy dekanat miał referenta, który informował proboszczów o szczegółach terminarza diecezjalnego rekolekcji¹⁸⁶. Synod 1935 roku wrócił do sprawy rekolekcji akcentując potrzebę przygotowania wiernych do apostołatu. Na terenie diaspyry zachęcał do urządzania dni skupienia lub tygodni religijnych. Zwracał się też do proboszczów o przysyłanie sprawozdań, które ułatwiałyby programowanie rekolekcji od strony terminów i tematyki¹⁸⁷. Ilość serii i różnorodność grup poświadczą, iż uczestników nie brakowało¹⁸⁸. W latach 1927—1930 przygotowane były w różnych ośrodkach jednodniowe konferencje tak po niemiecku, jak i po polsku, celem pozyskania dla ruchu rekolekcyjnego duchownych i świeckich animatorów. Rezultatem było, że w 1927 roku uczestniczyło w diecezji 9300 osób w skupieniach rekolekcyjnych, a w 1935 na tysiąc wiernych przeciętnie 5,1 osób¹⁸⁹.

G ł u c h o n i e m i. Rozciągnięcie opieki duszpasterskiej nad głuchoniemymi następowało w miarę przygotowania księży. W 1927 roku urządzono sześciotygodniowy kurs przygotowawczy i apelowano do najmłodszych kapłanów (1—2 lata po święceniach), aby wzięli w nim udział¹⁹⁰. W ciągu najbliższych lat liczba księży obeznanych z językiem migowym (w 1939 roku było ich 27) umożliwiła podzielenie archidiecezji na 16 okręgów, z których każdy miał co najmniej jednego odpowiedzialnego duszpasterza¹⁹¹. Państwowe środki lokomocji udzielały głuchoniemym 50% zniżki na dojazd na niedzielną mszę św.¹⁹².

A p o s t o ł s t w o t r z e ź w o ś c i. Na problem abstynencji zwracał bardzo często uwagę ks. Kardynał w swoich enuncjacjach i zarządzeniach. List pasterski episkopatu niemieckiego z 26 czerwca 1927 wskazywał na

¹⁸⁴ P. Klein, *Aus der Exerzitienbewegung*, Schlesisches Pastoralblatt 44(1924) nr 8, 70; tenże, *Fortschritte in unserer Exerzitienbewegung*, tamże 45(1925) nr 7, 105 n.

¹⁸⁵ *Diözesansynode 1925*, 57.

¹⁸⁶ *Handbuch des Bistums Breslau 1930*, 181; *Amtsblatt 1929*, nr 276 i 1930, nr 217 podaje referentów.

¹⁸⁷ *Diözesansynode 1935*, 58 n.

¹⁸⁸ Np. terminarz „Anuntyaty” i werbistów w Nysie: *Amtsblatt 1928*, nr 61 i 1929, nr 294.

¹⁸⁹ H.-J. Abmeier, art. cyt., 135; A. Rogalski, dz. cyt., 198.

¹⁹⁰ *Amtsblatt 1927*, nr 40.

¹⁹¹ *Amtsblatt 1932*, nr 220; *Handbuch des Erzbistums Breslau 1939*, 181 n.

¹⁹² *Amtsblatt 1926*, nr 14.

tragiczne następstwa indywidualne i rodzinne alkoholizmu, zachęcał wiernych, aby przychodzili z pomocą alkoholikom i zalecał przynależenie do Stowarzyszenia Świętego Krzyża (Kreuzbund). Z roku na rok ogłaszane były w różnych terminach tygodnie propagowania trzeźwości i szerzenia wiedzy o następstwach alkoholizmu¹⁹³. W 1930 roku otwarty został w Rachowicach koło Gliwic dom dla leczenia alkoholików. Otwarcia dokonał Kardynał sam¹⁹⁴. Patronem ruchu trzeźwościowego na terenie archidiecezji był św. Jan Chrzciciel.

R a d i o — p r a s a — k s i ą ż k a. Dawno znane było na Śląsku Stowarzyszenie św. Karola Boromeusza, które jako cel miało szerzenie dobrej książki, doradzanie w zakresie czytelnictwa oraz tworzenie i zaopatrywanie bibliotek parafialnych. Obszerniej znaczenie książki w apostołacie katolickim omówiła Konferencja Dziekanów w 1938 roku. Przypomniała rolę Stowarzyszenia św. Karola i potrzebę jego popierania, dziekanów zobowiązała, aby pytali o liczbę członków i wizytowali także biblioteki parafialne¹⁹⁵

Wykorzystano nowy, wchodzący dopiero w użycie środek społecznej komunikacji — radio. Od wiosny 1925 roku zaczęło transmitować radio wrocławskie poranne nabożeństwo¹⁹⁶. Na jego potrzeby rozbudowywano sieć korespondentów terenowych (w 1931 roku było ich 31), a odpowiedzialnym za audycję był ks. Alfons M. Härtel. W 1933 roku pojawiła się propozycja, aby co niedzielę transmitować mszę św. i rozważanie. Program ten cieszył się dużą popularnością tak, iż trzeba było wyjaśnienia, że nie zastępuje uczestniczenia w niedzielnej mszy. Wkrótce jednak ks. Härtel otrzymał zakaz władz politycznych występowania w radio¹⁹⁷

Usiłowano też wykorzystać film; przy Kurii Arcybiskupiej otwarta została komórka dystrybucyjna filmów (Diözesanfilmstelle), która w 1938 roku proponowała 11 filmów pełnometrażowych jako pomoc katechetyczną oraz na Wielki Post filmy o Męce Pańskiej¹⁹⁸.

Prasa katolicka na Śląsku miała od dawna silną pozycję i liczyła wiele tytułów: w 1925 roku ukazywało się tu 28 gazet katolickich. Były to w większości gazety lokalne nie mające charakteru czasopism religijnych, ale reprezentowały opinię katolicką, a politycznie związane były z partią

¹⁹³ Amtsblatt 1928, nr 54; 1941, nr 126.

¹⁹⁴ Amtsblatt 1940, nr 28.

¹⁹⁵ *Erzpriester—Konferenz in Breslau 1938*, 42.

¹⁹⁶ H. R. F r i t s c h e, *Rundfunk in Schlesien 1924—1945*, Jahrbuch der schlesischen Friedrich—Wilhelms—Universität zu Breslau 24(1983), 248 n.

¹⁹⁷ J. K ö h l e r, *Alfons M. Härtel (1900—1970)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd.5, 193—196; Amtsblatt 1931, nr 62 i *Mitteilungen aus dem katholischen Vereinswesen* 8(1933), nr 1.

¹⁹⁸ *Mitteilungen aus dem katholischen Vereinswesen* 13(1938), nr 1.

Centrum. Podobny charakter miał najstarszy dziennik „Schlesische Volkszeitung”, który wychodził w latach 1869—1944. W programie miał od początku „trzymać się katolickości w sprawach religijnych i religijno-politycznych” Reprezentował interesy ludności niemieckiej Śląska (np. w czasie plebiscytu)¹⁹⁹. Osiągał nakład do 25 tys. Rozchodził się przede wszystkim wśród inteligencji, duchownych, przedsiębiorców i urzędników. Na jego łamach ukazywały się listy pasterskie Kardynała, często jego przemówienia i kazania. Tygodnikiem diecezjalnym był „Katholisches Sonntagsblatt”, kontynuowany od 1930 roku jako „Bistumsblatt der Erzdiözese Breslau” Był to najważniejszy tygodnik diecezjalny. Wychodził w latach 1925—1937 w nakładzie 85 do 88 tys. egzemplarzy. Jego polskim odpowiednikiem, wydawanym z inicjatywy i przy poparciu biskupów wrocławskich, był „Poślaniec Niedzielny”, który wychodził przez 45 lat (1894 do 1939). Jego nakład wahał się w granicach od 13 tys. około 1900 roku, do 6200 w 1934—36. Dla Górnego Śląska najważniejszym pismem w języku polskim, obok kilku innych, był „Katolik”, który ukazywał się do 1931 roku w nakładzie około 3300 egzemplarzy. Ważne znaczenie miały miesięczniki towarzyszące „Katolikowi”, jak np. „Bogurodzica. Miesięcznik poświęcony wychowaniu i książkom ludowym”, „Rodzina. Pismo miesięczne poświęcone wychowaniu” (1886—1930), „Gość Niedzielny” (1901-1930) i inne. Dobrze rozchodziły się miesięczniki zakonne, jak „Głos św. Franciszka” drukowany do 1938 roku we Wrocławiu, czy werbistowski „Skarb Rodzinny” Od 1936 roku wychodziło jeszcze „Oberschlesisches Katholisches Kirchenblatt”.²⁰⁰

Okres nazistowski był i dla prasy katastrofą, mimo że chronił ją przez pewien czas konkordat zapewniający prawo wydawania „urzędowych czasopism diecezjalnych” W 1936 roku z 416 tytułów niemieckiej prasy katolickiej dotąd wydawanych pozostało około stu, a w 1941 zapewniono wprawdzie przydział papieru tylko dla jednego pisma w każdej diecezji, wskazanego przez biskupa, ale w liście pasterskim 26 czerwca 1941 pisał Kardynał: „nie mamy już religijnych tygodników ani diecezjalnych pism, które służyły głoszeniu wiary i wychowaniu”²⁰¹.

¹⁹⁹ J. Seipolt, *Erinnerungen an die Schlesische Volkszeitung 1869—1944*, Archiv 36(1978), 208 n., 230 oraz Archiv 37(1979), 107—129.

²⁰⁰ J. Giela, *Polska prasa katolicka w diecezji wrocławskiej 1895—1939*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 1989, t.58, 106—122, 264.

²⁰¹ M. Scholke, *Information und Massmedien*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, hg. H. Jedin, Freiburg 1985, VII, 419; list pasterski: mszps powielany dodatek do Amtsblatt.

6/ Działalność charytatywna.

Z końcem XIX wieku pojawiła się myśl scalenia różnych kościelnych dzieł charytatywnych w jedną organizację. W czasie kursu społecznego w Nysie w 1893 roku mówiło się już o tym, że można by dla potrzebujących zrobić więcej i lepiej, gdyby dzieło miłosierdzia szerzej rozpropagować i scentralizować zarząd funduszami²⁰². Idąc po tej myśli kard. J. Kopp 4 października 1911 roku powołał do życia Katolicki Związek Caritas Diecezji Wrocławskiej, do którego weszły katolickie związki, zrzeszenia, stowarzyszenia, fundacje i instytucje dobroczynne. W 1912 roku było ich 181²⁰³. Uzupełnieniem było zarządzenie z 1917 roku o powołaniu w tych parafiach, gdzie jeszcze nie istnieją, Komitetów Caritas podporządkowanych Związkowi Diecezjalnemu. Ich zadaniem byłaby przede wszystkim koordynacja pracy charytatywnej. W małych parafiach, gdzie nie ma związków służących dobroczynności wystarcza, aby proboszcz poprosił do współpracy w tym dziele kilka osób z innych stowarzyszeń czy bractw, lub też z nauczycielstwa. W parafiach, gdzie działają związki dobroczynne ich przewodniczący z proboszczem tworzą Komitet, zaś w miastach, gdzie jest wiele parafii proboszczowie wybiorą jednego z księży przewodniczącym Komitetu międzyparafialnego. On też reprezentowałby Caritas kościelną wobec władz cywilnych. Powstało 30 tego rodzaju komitetów. Synod roku 1925 te struktury jeszcze uzupełnił wskazaniem, aby w miastach powołać sekretariat z jednoosobowym etatem dla organizowania współpracy także z miejską opieką społeczną. W dekanatach wiejskich sekretariat obsługiwałby większy okręg zależnie od rozeznania dziekanów. W poszczególnych wioskach sekretarka w porozumieniu z proboszczami znajdowałaby osoby zaufania²⁰⁴. Sekretariatów tych było w 1930 roku 61, zaś do 1942 powstało dalszych 28²⁰⁵. W miastach górnośląskich było ich po kilka, np. w Bytomiu przy sześciu parafiach i ogólnomiejski, w Gliwicach przy pięciu parafiach i dla powiatu z siedzibą w Pyskowicach.

Pracy Caritasu postawił w 1935 roku synod diecezjalny ważne priorytety: troska o młodzież oraz o matkę i dziecko. Punktem wyjścia było stwierdzenie, że w Niemczech jest 1.400 tys. dzieci nieślubnych, trzecia część to dzieci katolickie i trzeba, aby ich wychowanie pozostało w rękach katolickich. Wskazano jako środki utrzymanie katolickich ochronek i domów opieki

²⁰² W. L i e s e, *Geschichte der Caritas*, Freiburg 1922, I, 383.

²⁰³ *Schematismus des Bistums Breslau 1912*, 401—412.

²⁰⁴ *Diözesansynode 1925*, 41—44.

²⁰⁵ *Handbuch des Bistums Breslau 1930*, 178—180; *Handbuch des Erzbistums Breslau 1942*, 140—144.

dla dzieci, organizowanie letnich wczasów na wsi dla dzieci i matek z dziećmi, wciągnięcie młodzieży do aktywnej pomocy w tym dziele, by nie była tylko przmiotem opieki, otwarcie poradni małżeńskich i rodzinnych²⁰⁶. Do tych struktur doszło jeszcze powołanie w lutym/marcu 1938 roku w każdym dekanacie referenta caritasowego spośród księży dekanalnych. Caritas zatrudniał w tymże roku na pełnych etatach około sto osób (sekretarki i pomocnice duszpasterskie) przygotowanych do pracy najczęściej w Katolickiej Szkole Społecznej dla Kobiet w Bytomiu, co uzupełniane było regularnymi kursami dla pomocnic duszpasterskich (Seelsorghelferin) we Wrocławiu. Co 2—3 miesiące odbywały się dla nich konferencje i dni skupienia organizowane przez centrale Caritasu wrocławską lub fryburską²⁰⁷.

Towarzyszyły pracy Caritasu i wspierały ją na terenie parafii inne kościelne stowarzyszenia o charakterze społecznym, przede wszystkim jednak bardzo rozpowszechnione w parafiach miejskich Konferencje św. Wincen- tego a Paulo.

7. Duszpasterstwo w języku polskim.

Po Kulturkampfie sprawa języka polskiego czy niemieckiego na Śląsku przestawała być neutralna — nabierała charakteru narodowościowego, a nawet politycznego. U wielu mówiących po polsku rodzi się polska świadomość narodowa. Ważnym momentem był tu plebiscyt, który zmusił do opowiedzenia się neutralnych za Polską lub Niemcami, co mogło mieć wpływ na późniejsze używanie języka. Nie ulega też wątpliwości, iż nastąpiło związanie języka polskiego, a po części i poczucia narodowego polskiego z katolickością. Sprzyjała temu sytuacja w państwie pruskim: katolicy mówiący śląskim dialektem odnajdywali w katolicyzmie swoją tożsamość, często nie było to związane z polską świadomością narodową, a raczej z opozycją społeczną wobec urzędnika, wobec kierownika w zakładzie pracy, więc wobec człowieka przybyłego z Prus najczęściej protestanckiego wyznania, katolików bowiem około 1900 roku było bardzo niewiele na kierowniczych stanowiskach, choć ludność całego Śląska w 59% była katolicka²⁰⁸. Trwała świadomość jakiegoś naturalnego związku polskości z katolicyzmem. Przykładem może być ks. Stanisław Stephan pochodzący z Bralina, który po 1920 roku pozostał w Niemczech, odmówił przyjęcia eksponowanego stanowiska w Kurii Biskupiej w Katowicach. Jako wikary w Opolu w 1894 roku podczas jakiegoś zebrania stwierdził: „jeśli będziecie dobrymi Pola-

²⁰⁶ *Diözesansynode 1935*, 62 n.

²⁰⁷ *Erzpriester-Konferenz in Breslau 1938*, 38, 41.

²⁰⁸ Zob. E. G a t z, *Geschichte des kirchlichen Lebens I*, 138.

kami, pozostaniecie też dobrymi katolikami” Tekst tego wystąpienia opublikowany w językach niemieckim i polskim spowodował przeniesienie księdza na żądanie rejencji opolskiej do Berlina (Weißensee)²⁰⁹ Także po podziale Śląska język polski pozostawał w użyciu dużej grupy diecezjan wrocławskich, przede wszystkim na Śląsku Opolskim. Statystyki językowe nie były bowiem pełne. Kard. Kopp polecił w 1890 roku podawać jako niemieckie parafie, w których więcej niż 25% wiernych mówiła tylko po niemiecku. Podobnie w 1892 inspektorat szkolny w Opolu uznawał za niemieckie szkoły, w których conajmniej 25% dzieci umiało tylko po niemiecku. Natomiast jeszcze w 1929 roku było na Górnym Śląsku 131 szkół z językiem nauczania polskim i dalszych 282, w których uczono języka polskiego²¹⁰ oraz 248 parafii w 25 dekanatach, gdzie pozostawał w użyciu kościelnym język polski: w 140 używany był przede wszystkim polski, w 103 głównie niemiecki obok polskiego, a w 6 tylko polski. Dekanaty te zamieszkiwało 1.020 tys. katolików. Poza Górnym Śląskiem było to Namysłowskie i okolice Chociebuża na Łużycach²¹¹. Księża znających język polski i dostatecznie nim władających było w 1939 roku około 510. Wyrazem troski rządców kościelnych o wiernych, którzy z domu rodzinnego wynosili język polski było: 1/ obowiązkowa nauka języka polskiego dla wszystkich studentów teologii w konwikcie i alumnacie, czyli przez pięć lat z egzaminem końcowym tzw. polonicum, 2/ dobieranie biskupa pomocniczego spośród duchownych znających język polski, 3/ troska o polskie książeczki do nabożeństwa, 4/ wydawanie katechizmów polskich (ostatni, ze słowem wstępnym Kardynała, wydrukowany w 1931 roku w nakładzie 5 tysięcy egzemplarzy, nie mógł już być rozprowadzony w całości, przeleżał w piwnicach wydawnictwa we Wrocławiu i był pierwszym podręcznikiem rozprowadzonym w czerwcu 1945 roku²¹²), 5/ liczne pisma i wskazania abpa Bertrama zwracające uwagę na potrzebę duszpasterstwa w języku polskim, 6/ publikowa-

²⁰⁹ A. H a n k e, *Streifzüge durch die schlesische Diaspora*, Greiffenberg 1933, 186. Zob. też J. M y s z o r, *Postawy narodowe duchowieństwa śląskiego na przełomie XIX i XX wieku. Przyczynek do dziejów Kościoła na Śląsku w okresie powstań i plebiscytu*, Saeculum Christianum 1(1994), 137—152.

²¹⁰ E. G a t z, dz. cyt., II: Kirche und Muttersprache, Freiburg 1992, 137, 150.

²¹¹ W U r b a n, *Zarys dziejów diecezji wrocławskiej*, Wrocław 1962, 81; W. M a r s c h a l l, *Die sprachliche Verhältnisse in Oberschlesien nach dem „Real-Handbuch des Bistums Breslau von 1929“*, Oberschlesisches Jahrbuch 2(1986), 87—93; E. G a t z, dz.cyt. II, 137.

²¹² *Katechizm Katolicki dla Archidiecezji Wrocławskiej. Wydanie urzędowe Arcybiskupiego Ordynariatu Wrocławskiego*. Nakładem Wydawcy. Cena 1,20 mk., Wrocław (1931). Czcionkami R. Nischkowskiego, 128 ss. Synod 1925 roku (*Diözesansynode*, 25) nakazywał proboszczom przygotowywać dzieci do I Komunii w języku macierzystym (Muttersprache).

nie ważnych enuncjacji biskupich, zwłaszcza listów pasterskich zawsze, do wybuchu wojny, także w języku polskim²¹³.

W latach 1930—34 nastąpił pewien wzrost ilości mszy i nabożeństw z językiem polskim w niektórych powiatach i miastach (Strzelce Opolskie, Zabrze, Racibórz), co mogło być podstawą do oskarżenia, że „Kościół prowadzi politykę, która nie służy interesom niemieckim”²¹⁴. Przeciwnie zarzuty strony polskiej, że Kościół prowadził politykę germanizacyjną poświadczająby, iż generalną linią Kardynała wrocławskiego i duchowieństwa była apolityczność, chęć obronienia się przed tym, aby nie być narzędziem wynarodowiania, ale służyć możliwie najlepiej potrzebom religijnym wiernych. Z kolei zwierzchności kościelnej diecezji katowickiej, gdzie w 1934 roku odprawiano nabożeństwa niemieckie w 53 parafiach (na 104 w górnośląskiej części województwa), zarzucano, że „żywiół niemiecki jest w porównaniu z żywiołem polskim uprzywilejowany.., Polacy zmuszeni do chodzenia na nabożeństwa niemieckie”²¹⁵. W latach 1937—39 wywierano coraz silniejszą presję na duchowieństwo i wiernych, aby całkowicie znieść msze i nabożeństwa w języku polskim, np. członkowie Bund Deutscher Osten stawiali ostentacyjnie przed kościołami i liczyli uczestników²¹⁶.

Kościółem polskim we Wrocławiu był na Ostrowiu Tumskim kościółek św. Marcina. Tu głosili diakoni swoje ćwiczeniowe kazania po polsku. Duszpasterzem od 1936 roku był ks. Józef Sikora, który jeszcze 10 września 1939 wygłosił polskie kazanie, mimo istniejących już surowych zakazów. Zapowiedział też na pożegnalnym nabożeństwie, że sposobność do spowiedzi w języku polskim będzie nadal w katedrze²¹⁷.

Osobnym problemem było duszpasterstwo polskich robotników sezonowych, szczególnie licznych w okresie żniw. Kilkakrotne odezwy Kardynała do proboszczów i konkretne wskazówki (np. co roku w 1927—1932) usiłowały unormować opiekę duchową nad nimi: zobowiązuje proboszczów nie znających języka polskiego do zatroszczenia się o pomoc innego kapłana,

²¹³ W czasie wojny, w 1941 r., kard. Bertram interweniował u pap. Piusa XII na rzecz Kościoła katolickiego w Kraju Warty i na ziemiach wcielonych do Rzeszy, zob. M. Sadowski, *Kard. Adolf Bertram o niemieckiej polityce okupacyjnej w Polsce*, w: *Polacy — Niemcy. Przeszołość, teraźniejszość, przyszłość*, red. Z. Zieliński, Katowice 1993, 274—277.

²¹⁴ A. R o g a l s k i, *Kościół katolicki na Śląsku*, 260 (pismo nadprezydenta miasta Wrocławia).

²¹⁵ B. R e i n e r, *Wyznania i związki religijne w województwie śląskim 1922—1939*, Opole 1977, 164. Zob. też K. H e d a, *Die Diözese Kattowitz und die deutschen Katholiken in den Jahren 1925 bis 1939*, *Archiv* 42(1984), 51—58.

²¹⁶ Dokumentacja zob. A. R o g a l s k i, dz.cyt., 264 n.

²¹⁷ L. Smółka, *Trzech oststnich duszpasterzy Polaków we Wrocławiu przed II wojną światową* w: *Ludzie Śląskiego Kościoła katolickiego*, red. K. Matwijowski, Wrocław 1992, 129—137, gdzie podana dalsza literatura.

do nawiązania kontaktów z pracodawcami, aby stworzyli możliwość uczestniczenia we mszy niedzielnej; Kuria winna być powiadomiona wcześniej o przewidywanym miejscu pobytu większej liczby robotników, aby móc przy większych odległościach skoordynować pracę²¹⁸. Rozszerza jeszcze te wskazówki instrukcja z 1932 roku zwracając się do proboszczów parafii, z których robotnicy wyjeżdżają na pracę, aby nawiązali kontakt z księdzem parafii do której udają się robotnicy, aby ich pouczyli, że i ksiądz niemiecki jest rzymsko—katolickim kapłanem, że mają prawo domagać się od pracodawcy podstawienia na niedzielę samochodu, jeśli droga do kościoła jest dłuższa niż 7 kilometrów, a nie ma innego połączenia²¹⁹.

Wojnę usiłowały władze partyjne wykorzystać dla utrudnienia duszpaństwa w języku polskim. W 1940 roku minister Hans Kerrl zakazał nawet słuchania spowiedzi i zaopatrywania chorych w języku polskim, a w 1942 w liście do kard. Bertrama zażądano zakazu udzielania ślubu robotnikom polskim na dawnych ziemiach Rzeszy, niezależnie od tego czy polska była jedna, czy obydwie strony²²⁰. Zakazy te próbował Kardynał uchylić, a przynajmniej nie respektować ich w praktyce duszpasterskiej wobec polskich robotników przymusowych. Dla nich oraz dla jeńców wojennych opracowano i wydano w 1940 roku broszurkę „Rachunek sumienia w języku niemieckim, polskim, francuskim i włoskim”²²¹.

Zakończenie

Nocą z 11 na 12 stycznia 1945 roku ruszyła z nad Wisły ofensywa wojsk rosyjskich. Granicę diecezji wrocławskiej przekroczyły 19 stycznia w rejonie Dobrodzienia i Kluczborka, a niebawem uchwyciły przyczółki na lewym brzegu Odry koło Ścinawy oraz pomiędzy Brzegiem a Oławą.

Już od końca 1944 roku dała się zauważyć na Śląsku przeciągająca i wzmagająca się fala uchodźców ze wschodu ciągnących ze sobą swój dobytek. Nasiliła się ona z początkiem stycznia 1945, kiedy władze niemieckie zarządziły przymusową ewakuację wsi i miast. Przez Wrocław „przeciągały przez 14 dni od świtu do nocy procesje nędzy ludzkiej”²²². Ewakuacja Wrocławia, ogłoszonego jesienią 1944 podobnie jak Głogów, Nysa i Brzeg miastem — twierdzą, rozpoczęła się na rozporządzenie wrocławskiego gaulei-

²¹⁸ Amtsblatt 1927, nr 62 i podobnie 1928, nr 43.

²¹⁹ Amtsblatt 1932, dodatek: Seelsorge der Wanderarbeiter und Wanderarbeiterinnen.

²²⁰ G. M a y, dz.cyt., 511.

²²¹ Amtsblatt 1940, nr 198.

P. P e i k e r t, *Kronika dni oblężenia*, 148—149; J. N e g w e r, *Domkapitel*, 242.

tera Karla Hankego 20 stycznia. Miasto miało wówczas około 1 mln mieszkańców na skutek tego, że pozostawało do października 1944 poza zasięgiem bombardowań i Śląsk był jakby schronem lotniczym dla ludności zachodnich i środkowych Niemiec. W zdrojowiskach pogórza sudeckiego szukały schronienia także urzędy ministerialne Rzeszy. W ciągu kilku dni, do 22 stycznia, kiedy miasto zamknięto, opuściło Wrocław około 700 tys. ludzi. Większość ruszyła pieszo w kierunku Legnicy i Kątów Wrocławskich ku granicy czeskiej. W ogromnej części były to kobiety i dzieci. Przy wysokich śniegach i temperaturze do minus 20° C był to pochód śmierci. W mieście, w chwili zamknięcia twierdzy, pozostało 200—300 tys. ludzi.

W niedzielę 21 stycznia wyjechał z Wrocławia ks. Kardynał. Zarząd diecezji przekazał wikariuszowi generalnemu ks. Józefowi Negwerowi. 2 lutego, na żądanie dowództwa twierdzy, także ks. Negwer z częścią kapituły opuścił Wrocław udając się do Lubania. Pełnomocnictwa dla katolików, którzy pozostali we Wrocławiu przekazał ks. kanonikowi Józefowi Kramerowi, a dla Górnego Śląska ks. Alfredowi Kynastowi w Nysie. Po dłuższych pertraktacjach z władzami wojskowymi mogło też pozostać w mieście 40 księży; bp J. Ferche i 10 dalszych księży pozostało bez ich wiedzy²²³.

Podobna fala uchodźców ruszyła w dniach 19 — 23 stycznia 1945 najpierw z całego obszaru Śląska prawobrzeżnego, a potem także z miast zachodniego Śląska w stronę Łużyc, Saksonii i Sudetów popędzana zbliżającym się frontem. Było to następstwo nakazu ewakuacji ludności cywilnej wydanego 19 stycznia dla Dolnego Śląska przez gauleitera Hankego²²⁴. Ewakuacje te tylko w bardzo niewielkim stopniu dotknęły górnośląskiego okręgu przemysłowego, aby do końca trwała praca fabryk i kopalń²²⁵

Wrocław przygotowywano do obrony. Dla wybudowania lotniska wyburzono kilka ulic z katolickim kościołem św. Piotra Kanizego i protestanckim Lutherkirche. Już w trakcie oblężenia palono i wyburzano systematycznie południową część miasta sprzed dworca głównego, przesiedlając ludzi, którzy tam zostali do centrum, gdzie i tak domy były przeludnione. Ufortyfikowana została też Wyspa Tumska: w ogrodzie przy domu arcybiskupim ustawiono działa przeciwlotnicze, a z drugiej strony od Ogrodu Botanicznego usypano szańce, w katedrze zmagazynowano materiały łatwopalne²²⁶. W czasie nalotu w Poniedziałek Wielkanocny 2 kwietnia bomby i ogień spowodowa-

²²³ J. Negwer, *Domkapitel*, 242 n.

²²⁴ Ilustracją może być ewakuacja Trzebnicy i okręgu: A. Kiełbasa, *Apokalyptische Zeiten. Stadt und Kloster Trebnitz im Zusammenbruch und Neubeginn des Jahres 1945*, Archiv 50(1992), 98—100.

²²⁵ J. Kaps, *Die Tragödie Schlesien 1945/46 in Dokumenten*, München 1952/53, 49—60.

²²⁶ P Peikert, dz.cyt., passim; M. Bukowski, *Katedra wrocławska*, Wrocław 1974, 55.

ły naruszenie wiązań i zerwanie hełmów wież katedralnych, które runęły na dach nawy głównej, a zapalenie się zmagazynowanych materiałów dopełniło reszty zniszczenia: zerwane zostało całkowicie sklepienie nawy głównej i częściowo naw bocznych, „firmament niebieski jest dachem i sklepieniem” katedry, zapisał 1 września 1945 administrator apostołski ks. Karol Milik przy odwiedzinach katedry²²⁷. Po katedrze, dopiero co odnowionej, zostały ruiny. W gruzach leży na Ostrowie Tumskim kościoły śś. Piotra i Pawła, św. Marcina i dom arcybiskupi, zniszczone zostały wszystkie kamienice kanonickie, alumnat „Marianum” i konwikt biskupi, zakonne domy macierzyste sióstr Notre—Dame, marianek i elżbietanek, runęły sklepienia kościoła NMP na Piasku. W mieście zniszczone zostały kościoły św. Wincentego i sąsiadujący z nim klasztor ny urszulanek, św. Wojciecha, św. Michała, Bożego Ciała, św. Maurycego i św. Henryka, poważnie uszkodzone zostały kościoły św. Karola, św. Konrada i św. Macieja. Św. Bonifacy był jedynym kościołem we Wrocławiu, gdzie bez przerwy codziennie odprawiana była msza i przechowywane Sanctissimum.

Wrocław poddany został dopiero 6 maja, dwa dni przed kapitulacją Niemiec, pod moralnym naciskiem na dowództwo delegacji duchowieństwa katolickiego i protestanckiego z bpem J. Ferche na czele²²⁸. Znacznie wcześniej opanowany został Śląsk: między 8 a 24 lutego zajęty został cały Dolny Śląsk aż po Nysę Łużycką i Sudety, w drugiej połowie marca południowa część lewobrzeżnego Śląska Górnego aż do granicy czeskiej²²⁹. Przed nadchodzącym frontem ogromna część mieszkańców miast i wsi opuszczała domy ruszając w popłochu na zachód. Po zakończeniu działań wojennych wracali masowo do rodzinnych stron. I oni, i ci, którzy pozostali w domu, wydani byli na łaskę i niełaskę zwycięskich wojsk radzieckich, a potem pierwszej, bardzo często samozwańczej, administracji polskiej. Żołnierz radziecki oczekiwał na dzień, kiedy będzie mógł sobie wynagrodzić trud bojowy i lęk przeżytych niebezpieczeństw. To mu obiecywano zachęcając do odegrania się za zniszczenie przez wojska niemieckie rosyjskiej ziemi i gwałty na ludziach. Dowódzca 2. Frontu Białoruskiego marszałek Iwan D. Czerniachowski pisał w rozkazie z dnia 12 stycznia 1945: „Dwa tysiące kilome-

²²⁷ Z. A n t k o w i a k, *Kościoły Wrocławia*, Wrocław 1991, 20. Zob. też zestawienie i szacunkową ocenę zniszczeń: W. S z e t e l n i c k i, *Odbudowa kościołów w archidiecezji wrocławskiej w latach 1945—1972*, Roma 1975, 100—103.

²²⁸ *Die Romberichte des Breslauer Konsistorialrats Dr. Johannes Kaps aus dem Jahre 1945*, T. I. hg. J. Köhler, Archiv 38(1980), 65.

²²⁹ Zob. B. D o l a t a, *Wyzwolenie Dolnego śląska w 1945 roku*. Wrocław 1970; D. T o m c z y k, *Wyzwolenie Górnego Śląska w 1945 r.*, w: *Dzieje Górnego Śląska w latach 1816—1947*, red. F. Hawranek, Opole 1981, 483—497.

trów maszerowaliśmy oglądając zniszczenie tego, co zbudowaliśmy w ciągu dwudziestu lat. Teraz stajemy u jaskini, z której wypełzną faszystowski najeźdźca. Nie ustaniemy dopóki jej nie oczyścimy. Łaski nie ma! — dla nikogo! jak nie było jej dla nas. Nie można oczekiwać od żołnierzy Armii Czerwonej łaski — płoną nienawiścią i chęcią odwetu. Kraj faszystów trzeba zamienić w pustynię, jak i oni spustoszyli nasz kraj. Faszyci muszą umrzeć, jak umierali nasi żołnierze!” A Ilija G. Erenburg pisał w ulotce do wszystkich rosyjskich żołnierzy jeszcze dobitniej: „Zabijajcie, zabijajcie! Nie ma niczego, co usprawiedliwiłoby Niemców, czy żyjących, czy jeszcze nienarodzonych. Trzymajcie się wytycznych towarzysza Stalina i rozdepczcie faszystowskie zwierzę w jego jaskini. Gwałtem złamcie dumę rasową germańskich kobiet. Bierzcie je jako należny wam łup”²³⁰. Z całą pewnością teksty te nie oddają nastawienia wszystkich żołnierzy, ale były apelem do wszystkich. Niestety Śląska było, że dla żołnierzy 1. Frontu Ukraińskiego był on pierwszą prowincją niemiecką, do której weszli. Jakież mieli mieć żołnierze powód, aby nie dawać upustu gromadzonej i podsycanej nienawiści, aby nie brać rewanżu za krzywdy doznane, oglądane czy zaślyszane? Ale też cierpienia zadane wówczas ludności śląskiej, także tej polskojęzycznej, lub nawet sympatyzującej z Polską, która może z jakimś poczuciem bezpieczeństwa oczekiwała wojsk rosyjskich i polskich, były trudne do zapomnienia, a rana zbyt głęboka; zbyt długo trzeba było czekać, aby ktoś nad nią się pochylił ze zrozumieniem. W szczególny sposób ucierpiały ludność tych okolic, gdzie dłużej zatrzymał się front, np. przy przeprawach przez Odrę pod Opolem²³¹.

Konferencje międzynarodowe: teherańska, a potem jałtańska (4 do 11 lutego 1945) i poczdamska (17 lipca do 2 sierpnia 1945) klarowały stopniowo los ziem śląskich, dokonały przesunięcia granic państwa polskiego ze wschodu, gdzie Związek Radziecki zatrzymał wszystkie terytoria polskie zajęte w 1939 roku zgodnie z układem Ribbentrop — Mołotow, na zachód. Ziemie po Odrę i Nysę Łużycką przyznano w Poczdamie Polsce w administrowanie do czasu zawarcia ostatecznego traktatu pokojowego. Mieściło się w tym, według rozumienia W. Churchilla z jego słynnym przykładem trzech

²³⁰ Przytaczam za: V S c h m i d t c h e n, *Das Ende des Zweiten Weltkrieges in Schlesien*, w: *Nationalsozialismus und Widerstand in Schlesien*, 188 n., który cytuje bez podania źródła.

²³¹ Przykładów dostarcza J. K a p s, *Die Tragödie Schlesien*, 178—189 (Czarnowąsy, Siołkowice, Chrzęszczyce); *Martyrer aus dem Franziskanerorden. Zwei Erlebnisberichte über die Vorgänge im Franziskanerkloster zu Neisse im Jahre 1945*, hg. J. Köhler, *Archiv* 40(1982), 18 (Boguszyce w dniu 18 V 1945); D. R a t a j c z a k, *Świadectwo księdza (Józefa) Wojaczka*, Opole 1994 (Skorogoszcz, Narok, Dobrzeń Wielki).

zapalek, prawo przesiedlenia ludzi²³². Rozpoczął się trzeci, po ewakuacji przeprowadzonej przez władze niemieckie i po przejściu frontu, etap bolesnej drogi ludności śląskiej: przymusowe przesiedlenia. Najpierw była to, jeszcze w trakcie działań wojennych, wywózka ludzi przede wszystkim z Górnego Śląska, do pracy w ukraińskich zagłębiach węglowych i na Sybir. Dotknęła ona około 62 tysięcy ludzi. Potem zaś, już na wiosnę 1945 roku, ale zwłaszcza od czerwca, rozpoczęły się w trzech etapach wysiedlenia na zachód prowadzone przez władze polskie: pierwszy chaotyczny do listopada, drugi zorganizowany już etap przesiedleń do lutego 1946 i trzeci ostateczny okres wysiedleń do końca 1946 roku. Tworzone były, m.in. w oparciu o zarządzenia wojewody śląsko-dąbrowskiego z 18 czerwca 1945, dla ludzi wyprowadzonych już z miejscowości zamieszkania, tzw. obozy przejściowe, gdzie oczekiwali na dalszy transport, ale często miały one charakter obozów odosobnienia lub obozów pracy, a nawet w szczególnych przypadkach, co zależało od kierownictwa, stawały się obozami represyjnymi. Było ich dużo, ich liczby nie da się ustalić²³³. Do 1950 roku w województwie wrocławskim było jeszcze z dawnej ludności 84 tys. osób, tzn. 5,1% mieszkańców, natomiast na Śląsku Opolskim pozostało ponad 750 tys. osób, tzn. połowa z tych, którzy mieszkali tu w 1939 roku.

Przymusowe wysiedlenia dotknęły również sióstr zakonnych. Pewna ich część zaangażowana przy pielęgniarskiej obsłudze rannych w szpitalach wojskowych wyjechała na zachód razem z ewakuowanymi oddziałami żołnierzy. Część sióstr, zwłaszcza z małych domów zakonnych, szukała tuż przed wkroczeniem wojsk radzieckich czasowego schronienia u krewnych lub znajomych, choć bezpieczniejsze nie były tam wcale. Inna grupa została „zajęta” i zatrudniona razem z innymi ludźmi do robót przymusowych w gospodarstwach, kuchniach, lub też bez określonego celu wypędzona z domu²³⁴. Największe na Śląsku zgromadzenia na skutek ewakuacji, a po-

²³² P. Chmiel, *Die Vertreibung in historischer Perspektive*, Oberschlesisches Jahrbuch (Dülmen), 1(1985), 140—144, 146 n. Autor interpretuje postanowienia poczdamskie w sprawie przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier bardzo ściśle: przesiedlenie może objąć jedynie terytoria tych państw w granicach z 1939 roku. Wynika ten wniosek z przyznania Polsce tylko prawa administracji ziem zachodnich. Wysiedlenie ludzi ze Śląska oznaczało stworzenie faktu dokonanego przed zawarciem końcowego traktatu, faktu praktycznie nieodwracalnego, ale pozostawało w związku z wysiedleniami ludności polskiej z ziem wschodnich postawionej wobec alternatywy wyjazdu na zachód lub zsyłki na Sybir.

²³³ Zob. relacje zebrane przez J. Kapsa, dz. cyt., 497—513, a zwłaszcza szczegółowe opracowanie E. Nowaka, *Cień Łambinowic. Próba rekonstrukcji dziejów obozu pracy w Łambinowicach 1945—1946*, Opole 1991, 58—61 i in.

²³⁴ Dla przykładu zob. los grup sióstr marianek i elżbietanek z Nysy: *Martyrer aus dem Franziskanerorden*, art.cyt., 14—16 przyp., 27, 31 n.

tem przymusowych przesiedleń, utraciły bardzo dużą część konwentów. I tak zostało w latach 1945/47 wysiedlonych około 800 sóstr boromeuszek, a w okresie 1945/48 przeszło tysiąc sióstr elżbietanek; z marianek braniczkich wysiedlono ponad dwieście sióstr²³⁵. Podobnie wyglądało to w innych mniejszych zgromadzeniach żeńskich.

Tuż po zakończeniu wojny — 15 maja — przyjechał do Wrocławia biskup katowicki Stanisław Adamski, by przedstawić pełniącemu obowiązki wikariusza generalnego kanonikowi J. Kramerowi zamierzenia polskie wobec Śląska: że na terenach przyznanych Polsce nie będzie miejsca dla mniejszości narodowych, że Wrocław i Szczecin będą miastami polskimi, że uniwersytet lwowski przeniesiony zostanie do Wrocławia, a wileński do Szczecina, że 4,5 miliona Polaków zamieszkujących wschodnie kresy Polski zostanie przesiedlonych nad Odrę i dlatego lepiej, gdyby ludność niemiecka dobrowolnie opuściła te tereny szukając schronienia na zachodzie²³⁶. Przyjęto bez wątpienia te rewelacje z niedowierzaniem, a samą wizytę niechętnie, jako mieszanie się do spraw archidiecezji jeszcze za życia Arcycypasterza. Była to jednak gorzka dla obydwu narodów prawda.

Po śmierci kard. Bertrama kapituła jednogłośnie wybrała dnia 16 lipca 1945 wikariuszem kapitulnym ks. prałata Ferdynanda Piontka, dziekana kapituły, nieobecnego w tym czasie we Wrocławiu. Po powrocie przyjął wybór i zaprzysiężony został 23 lipca. Wybrany został z myślą o nowych warunkach pracy. Urodzony w Głubczycach dobrze znał język polski²³⁷. Miesiąc później, 12 sierpnia, przybył do Wrocławia Prymas Polski, kard. August Hlond. Odwołując się do specjalnych uprawnień przyznanych mu przez Stolicę Apostolską przedstawił, bez okazywania pisemnych pełnomocnictw, jako wolę Ojca Świętego, aby wikariusz kapitulny zrzekł się z dniem 1 września 1945 jurysdykcji kościelnej na rzecz Stolicy Apostolskiej. Ks. prałat Piontek uczynił to tegoż dnia w obecności ks. J. Negwera²³⁸. 15 sierpnia

²³⁵ T. M e n g e l, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster*, 233 n., 143, 153, 182; T. Z i p z e r, *Ambulatoryjna pielęgnacja chorych i pomoc ubogim Sióstr św. Elżbiety w Polsce w latach 1914/1978*, *Nasza Przeszłość* 55(1981), 312.

²³⁶ J. Pietrzak, *Polski biskup w odzyskanym Wrocławiu*, *Kierunki* 22 i 29 VIII 1976; *Die Romberichte des Breslauer Konsistorialrats Dr. Johannes Kaps*, 57 i 69 n.; J. G o t t s c h a l k, *Joseph Kramer (1897—1956)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, Bd. 5, 202—203.

²³⁷ Krótka biografia zob. J. G o t t s c h a l k, *Bischof Ferdinand Piontek (1878 — 1963)*, w: *Schlesische Priesterbilder*, 23—28. O wyborze J. N e g w e r, *Domkapitel*, 253 n.; *Die Romberichte des Breslauer Konsistorialrats Dr. Johannes Kaps*, 12 przyp. 2 oraz T. II, *Archiv* 39(1981), 28—31.

²³⁸ *Die Romberichte*, art. cyt., T.II, 27—30. Szeroko problemy prawno—moralne tej rezygnacji omawia F. S c h o l z, *Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen*, Frankfurt a.M. 1988. Stanowisko kard. A. Hlonda przedstawia on sam: *Sprawozdanie kard. A. Hlonda, Prymasa Polski dla Wa-*

kard. Hlond zamianował dla terytorium archidiecezji wrocławskiej podzielonego na trzy części (z włączeniem terenów biskupstwa berlińskiego, które znalazły się pod administracją polską i prałatury w Pile) administratorów apostolskich. Prawo mianowania administratorów apostolskich ad nutum Sanctae Sedis dla nieobsadzonych diecezji polskich wymienione było wśród uprawnień przyznanych ks. Prymasowi 8 lipca 1945, ale dotyczyć ono miało dawnych ziem polskich, a nie, jak rozumiał to ks. Prymas, także ziem niemieckich oddanych rządowi polskiemu w administrację²³⁹. 28 czerwca 1972 roku papież Paweł VI ostatecznie potwierdził stworzone w 1945 roku struktury kościelne: erygował w nowych granicach metropolię wrocławską poddając jej dwie nowe diecezje: opolską i gorzowską.

Wobec ludności niemieckiej, która pozostawała jeszcze w latach 1945/46 na Śląsku opiekę duszpasterską wykonywali księża wrocławscy, którzy również sukcesywnie byli wysiedlani oraz ks. bp J. Ferche²⁴⁰. Pozostawał on we Wrocławiu do 15 września 1946 odwiedzając liczne jeszcze niemieckie wspólnoty parafialne i udzielając sakramentu bierzmowania, nierzadko także dzieciom polskim z rodzin, które już osiedliły się na Śląsku, a do których nie zdołał dotrzeć ks. Administrator. W sumie wybierzmował w tym okresie blisko 20 tysięcy osób. Mimo ogólnego zakazu władz używania języka niemieckiego w kościołach, Administrator Apostolski w Opolu uzyskał jego uchylenie dla dekanatów Nysa, Niemodlin, Grodków i Głubczyce, gdzie katolicy niemieccy stanowili jeszcze jakiś czas większość²⁴¹. Już wcześniej 9 lipca 1946 opuścił Wrocław ks. prałat F. Piontek i 17 marca 1947 objął administrację apostolską w Görlitz dla części archidiecezji wrocławskiej, która pozostawała w rosyjskiej strefie okupacyjnej.

tykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich z 24 października 1946, w: Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów, t. I: 1945—1959, wyd. P. Raina, Poznań 1994, 46-68; tłumaczenie niemieckie w: Informationen und Berichte. Digest des Ostens, Königstein, 1994 Nr. 7.

²³⁹ Kościół w PRL, dz.cyt., 16—17 (tekst pełnomocnictwa z 8 VII 1945 podpisany przez ks. D. Tardiniego) i na s. 48 wyjaśnienia kard. Hlonda do Stolicy Apostolskiej dotyczące „mianowania Administratorów Apostolskich na obszarach niegdyś niemieckich”

²⁴⁰ W ocenie administratora apostolskiego w chwili jego przybycia do Wrocławia 1 IX 1945 było na terenie jego administracji „około 380 tys. katolików niemieckich z 550 księżmi i już ponad 500 tys. Polaków z jedynie 49 polskimi księżmi” (*Sprawozdanie ks. Prymasa Hlonda*, tekst wyżej cytowany, 56).

²⁴¹ Zob. sprawozdanie bpa J. F e r c h e z 2 X 1946 w *Die Romberichte*, art. cyt., T.II, 55—59 oraz *Sprawozdanie kard. A. Hlonda*, 55.